

# DIENNIK BYDGOSKI

Wycho... odzienne z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

### PRENUMERATA

W ekspedycji w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORFODOWNIKA” (WYGO) wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listoweg... miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.85 zł, węg... 4.50 zł do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska pod opaską Niemiec 4.00 mark. — W razie przeszkód w zakładzie, 4.00 guld... w szerszą siłą, urajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za spowodowa... ma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. za dostarcza... je od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Redaktor pa od godzin 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Ekspedycja... edaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

### OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 60 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon... istracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 2...

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 3 stycznia 1926 roku.

Rok XX.

## Rewolucja otworzy bram zamkniętych fabryk.

W Warszawie w czynie wybranej w czerwcu Rady Miejskiej (I) rozognictwem Ignaceo... zjazdu delegatów listycznej z całego kraju. Na kongres w Międzyzdrojach przybył również... ótton Wels... nej demokracji nie... Barlicki i Żuławski... atami obraz nieweso... ści i bronili postano... w rządzie koalicyj... woczy bram zamknię... Perl przy potakiwa... ych. Nie przez usta posłów emby i Stańczyka do... fania ministrów Mora... wienia rządowi szeregu... związku z coraz groźn... i nędzą. W obecnem... sy robotniczej — bez... ność partyjną — pole... na uruchomieniu prze... zenie środków obiego... ych.

## Socjalizm w n... zny minister w n... j skórze.

Dnia 1 stycznia w drugim dniu obrad w imieniu opozycji wzięli udział pos. Kuryłowicz, prezes związku zawodowego kolejarzy, bardzo ostro wystąpił przeciwko stanowisku P. P. S. Inni mówcy: browolski, Hoł... przeciwko temu... okresie wzrostu... sje pracowników... mnożnika oraz... brak „Wyzwolen... szości (II) w rz... W obronie s... wiał minister p... Stwierdził o... udziału P. P. S... i przesilenie b... W sprawie red... śnił, że albo tr... wydalic znac... rozłożyc ciężar... cji. Zmniejsz... wych pozwolił... sum na zapo... pierwszy kwarta... ljonów zł. wbe... 2 i pół milj. D... dukcja była n... ponowały ją st... w czasie do... P. S. w koalicyj... cjem udziału... nie do urzecz... czasu służby... dskowej. Jeżeli chodzi o... bnych, to z G. Śląska ścia... 00 tonn węgla dla rozdziału... majątkowego. Min. Zie... Patrzę na moje wejście... a inną formę walki naszej... klasy robotniczej.

## Rozruchy w Poznaniu.

### Rabunki i wybijanie szyb. — 180 aresztowanych.

#### Policja zawiodła.

Poznań, 1. I. (Tel. wł.) W noc sylwestrową miasto nasze było widownią bardzo poważnych rozruchów. Około godz. 11-ej zaczęły się jak zwykle schodzić większe tłumy, które gromadziły się zwłaszcza na placu Wolności. Przeróżające krzyki i gwizdki wyroków uniemożliwiały wszelkie rozmowy. W pewnej chwili, gdy na środku placu wybrłki te zaczęły przekraczać zwykłe sylwestrowe normy, policja zaczęła rozprędać tłumy. W odpowiedzi na to ad strzał, który jednak nie wyrządził żadnych szkód. Strzał ten był jakby sygnałem do rozruchów. Tłumy wyrstków rzuciły się na okna wystawne zdemolowały cały ich szereg. Wybito ryby w najbardziej bogatych sklepach, jak Kałamański, Szulc (jubiler). Wniewię w księgarni św. Wojciecha, w Banku Handlowym i t. d. Razem przeszło 10 szyb Natychmiast rozpoczęły się rabunki, w których policja tylko z trudem i przedewszystkiem z opóźnieniem zdołała zapędzić.

Po oczyszczeniu placu Wolności tłumy zaczęły się zbierać na przyległych ulicach, przyczem większe szkody, jak wybiła okien wystawnych, okien i rabunki wyrządzone na Alejach Marcinkowskiego, Pocztowej, Starym Rynku, Mostowej i t. d.

Dopiero godz. 2-giej zdołała policja zapobiedz dalszym rozruchom, wypędzając nawet z najbardziej odległych zakątków zebrane tłumy wielkomięjskie.

## Władysław Grabski przed Trybunałem Stanu.

### Skandal z Monopolem Zapalczanym.

Przed dwoma miesiącami zamieściłmy artykuł pod tytułem „Skandal z Monopolem Zapalczanym, w którym krótko referując o podwyżce cen na zapalniczki, poddaliśmy trej krytyce kontrakt, który zawarł P. W. Grabski z Monopolem Zapalczanym, a kończąc mówiliśmy: „Za niesłyszany ten skandal odpowiedzą winni pod historją”. Niedługo czekaliśmy. Dnia 30 grudnia posłowie Wyrzyński (Wyzwolenie)

## Gratulacje roczne.

Warszawa, 2. I. (Tel. wł.) Wczoraj kierujący urzędnicy i macy składali życzenia Wojskowskiego... wał za nie w prze... nuncjusza... rony życzenie, ony ideał...

Policja aresztowała razem około 180 osobników, przeważnie pijanych wyrostków. Wypadków w ludziach, jak się zdaje, na szczęście nie było. Wybitych szyb jest razem około 60.

Panuje tu ogólne przekonanie, że policja absolutnie nie stała na wysokości zadania. Gdyby policja bowiem przy pierwszych poważniejszych wybrkach zabrała się od razu do oczyszczenia ulic, rozruchy skończyłyby się prawdopodobnie w przeciągu kilku minut.

Rozruchy w Poznaniu, podczas których dokonano rabunku w bardzo wielu wypadkach, dowodzą znowu, że wywołuje je nie ucziwy bezrobotny pracownik, ale męty społeczne, które na rachunek bezrobotnych niszczą i rabują. Niezawodnie i żywiły komunistyczne wypływają przy takiej okazji, gdyż szerzenie anarchji należy do ich programu. Niech więc ucziwe żywiły bezrobotne, jeżeli chcą sobie zachować sympatje lepszej części społeczeństwa, postępowaniem swem złożą dowód, że z temi mętami nic wspólnego nie mają.

Thuczenie szyb, rabunek i niszczenie dobytku obywateli nie przyczynia się do polepszenia położenia, ale wręcz przeciwnie pogarsza je. Niech rozumni przywódcy bezrobotnych wezmą to pod uwagę.

W Bydgoszczy zapowiadano także rozruchy na noc sylwestrową. Bezrobotni jednak się nie ruszyli, a kilka bijatyk poszło słusznie na rachunek pijaków i awanturników. Policja była na wszelkie ewentualności przygotowana.

(Wniosek o postawienie ministra w stan oskarżenia wymaga poparcia 100 posłów).

## Szalona burza w Poznaniu.

Poznań, 2. I. (Tel. lw.) Dnia 31 grudnia nad wieczorem szalała tutaj okropna burza, która wyrządziła bardzo poważne szkody, niszcząc zwłaszcza dachy i kominy. Burza miała przebieg bardzo szybki i zakończyła się już po około...

## Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 milionów złotych. —

## Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu). Instytucja prawa publicznego o papularnej pewności. Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. Wache, Radca miejski.

M. I. EMPICKI.

## Niezwykła sytuacja wymaga niezwykłych środków.

III.

Przewidywania posła Liebermana. — Nasrój nerwowego niepokoju. — Alarmujące pogłoski. — Czego pragnie cały naród? — Poglądy rozmaitych stronnictw. — Projekt marszałka Sejmu. — Obowiązek sier kierowniczych.

O niezycziwym i wysoce krytycznym stosunku społeczeństwa do obecnego Sejmu wiedzą dobrze posłowie, nie czynią jednak zbiorowo nic, aby ten stosunek poprawić. Na posiedzeniu sejmowym w dniu 16 grudnia jeden z posłów (p. Anusz z Wyzwolenia) wyraźnie powiedział: „koalicyja (t. j. gabinet koalicyjny) się spóźniła; Sejm jest zdyskredytowany, społeczeństwo go lekceważy”. Poseł Lieberman z P. P. S. idzie dalej i dalsze wyprowadza wnioski; niedawno w wywiadzie dziennikarskim tak określił sytuację i takie wyraził obawy: „Nie nawiść do Sejmu jest wielką w Polsce; ta nienawiść zaczyna przechodzić w uczucie pogardy dla parlamentaryzmu. Widzę w tem wielkie niebezpieczeństwo dla rozwoju demokracji; przewidyuję możliwość dyktatury lub zbroiszewizowania”.

Obok dezorientacji, a być może w jej następstwie, opanował społeczeństwo niepokój nerwowy, jakaś impulsywna obawa, niemal wyczekiwanie, wiszącej nad Polską, katastrofy, czy-to ostatecznej katastrofy walutowej (spadek złotego wzorem poprzedniej marki), czy też gwałtownego przewrotu wewnętrznego, a nawet najścia bolszewizmu, lub kurateli Ligi Narodów nad Polską. Nasroje ogólne stają się trwożne i ogarniają społeczeństwo oraz sfery rządowe i sejmowe; Indzie wpadają w stan podniecenia, „tracą głowy”, tj. zdolność do rozważnej i chłodnej oceny sil i wypadków, występujących na widownię życia. Na tle ogólnego zdenerwowania, powstają alarmujące pogłoski; znajdują one posłuch i zwiększają zamęt myśli i czynów. Do takich pogłosek należą tajemnicze wieści o rozmaitych spiskach i przygotowaniach w stanach, raz przez... przez lewicę... marszałka...

Warszawa... bót publ. M... i w najbliższ... nie.







## Kłopoty finansowe miast niemieckich.

**Dortmund. Wanne i Gelsenkirchen nie wypłacają pensyj urzędnikom.**

„Voss. Ztg.“ (nr. 311/W 259 z dnia 30 bm.) donosi, że gmina Wanne, znana naszym polskim robotnikom z Poznańskiego i Pomorza, jako ongiś wielkie źródło w dochodach finansowych i na 1 stycznia nie będzie mogła urzędnikom miejskim wypłacić pełnej pensji.

Wogóle wszystkie miasta w zagłębiu Ruhry są naogół w bardzo trudnych warunkach. Rozpoczęło się w Dortmundzie, w Gelsenkirchen również nie „jest zbyt różowo“ — pisze „Voss. Ztg.“ — i trzeba się z tem liczyć, że dalsze podobne wypadki nastąpią.

### Lombard Berliński.

**43.000 niewykupionych przedmiotów.**

„Voss. Ztg.“ podaje obszerny artykuł o państwowym lombardzie berlińskim, gdzie obecnie leży 43.000 przedmiotów zastawionych. Przeważnie zastawiają garnki kuchenne, i najpotrzebniejsze przedmioty codziennego użytku. Ubiegłego miesiąca w niektórych dniach zachodziło do lombardu około 1200 osób i to w godzinach 12—3, tak że tłumy stały na ulicy.

O niskiej wartości zastawianych przedmiotów, a zatem o nędzy, jaka panuje w warstwie pracującej Berlina, świadczy, że za 140 zastawionych przedmiotów dano pożyczki nie całe 2000 mk.

**Minister kolei przeciw nadużyciom.** Na ostatniej konferencji związków kolejowych w Ministerjum Kolei, p. inż. Chądzyński apelował do przedstawicieli związków, by przez ujawnianie wszelkich nadużyć oraz intensywną pracę przyczynili się do powiększenia oszczędności, czem w pewnej mierze zabezpiecza również swoją przyszłość.

**Redukcji pracowników kolejowych p. Min.** nie zamierza przeprowadzać, gdyż redukcja nie rozwiąże sprawy niedoborów, natomiast p. minister pragnie poczynić poważne oszczędności drogą uporządkowania gospodarki materiałowej.

W związku z apelem o ujawnianie nadużyć mają zaistnieć pewne zmiany na stanowiskach prezesów niektórych dyrekcji kolejowych, gdyż jeszcze w Sejmowej Komisji Komunikacyjnej otrzymywał inż. Chądzyński b. liczne skargi.

Stanowisko p. ministra w stosunku do Związków będzie przychylnie, ponieważ minister uznaje współpracę ze związkami za korzystną dla kolejnictwa, gdyż ułatwiają one stosunek pracowników do administracji.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 10

## Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Jeszcze pan radca stoi na wyżynie... Na wyżynie pruskiej przemocy... Jeszcze mu wolno folgować odruchom swym bezkarnie, bo mnie, skrepowanemu więźniowi polskiemu nie wolno odpłacać mu tą samą monetą... Lecz po dniu dzisiaj przyjdą inne dni... A ja zapamiętam sobie tę obelgę, którą pan radca w czasie swego urzędowania usnął za stosowne i godziwe bryznąć w twarz bezsilnego, polskiego więźnia... To jest procedura sądowa, która charakteryzuje się sama. To jest akt, dla którego niema parlamentarnej nazwy. To jest akt... ty-powo pruski.

Odetchnął i bąknął przez zęby:

— Spotkamy się jeszcze...

— Ja, allerdings! Zobacze pana jeszcze w celi więziennej, w stroju streflinga... Bo niech panu nie majaczy się, że uda mu się wytknąć z tej sprawy sztukami logiki. Albo, że w tej kłopotliwej dla nas chwili czem innym mając zajętą głowę, puścimy to płazem! Przysięgam panu, że i tu spełnię swój obowiązek względem ojczyzny... Prawda, nie mamy wiele czasu na takie bagatelne sprawy w tym momencie chwilowego zamętu i przejściowych kłopotów. Lecz z Polakiem damy sobie szybko radę, proces będzie krótki, bardzo krótki...

— Jeśli tak, to pocóż wogóle komedia procesu?!

— W naszym państwie praworząd-nem i bogobojnem...

— Trzeba bezprawie i gwałt ubrać w pozory papierowe sprawiedliwości — dokończył zuchwale Sobiesław, pewien, że nie ma już nic do stracenia.

— Bezcelność!

— To tylko prawda. Ale prawdy nie znosi, kto ma nieczyste sumienie... Kłamstwo jest religią urodzonych niewolników, a...

— Sumienie?! — przerwał mu błąd jak ściana prokurator i wrzasnął: Zdrajca, co dyshonor robi swemu kółwskiemu mundurowi, co plugawi go swą osobą, bądźcie prawil mi o sumieniu?!... Rozprawimy się z panem! Z mych rąk pan się w żadnym razie nie wyślizgnie. Na to daję słowo honoru! Po wyroku lub przedtem jeszcze każe go usunąć z tego gruntu, wywieźć... Wywieźć, gdzie nikt nie odbije ptaszka! A teraz do celi, marsz!... Jutro dalsze przesłuchy. Mamy jeszcze sprawę spisku i knowań, w których osobnik tego pokroju, bez czci i honoru...

— Panie radco! — podniósł głos gromko Sobiesław. — O honorze pomówimy z sobą w stosowniejszej chwili...

Rozstrojony, zaledwie przytomny Ge-nichtsrat zadzwonił po dozorcę i ukłzył sobie nieco, powtarzając: Marsz, do celi!

### IV.

W potoku niepoczytalnych słów pan Kriegsgerichtsrat zdradził niebacznie swe zamiary i Sobiesław nie wątpił, że jeszcze przed rozprawą sądową wywiezają go nocą, potajemnie gdzieś na zachód, do jakiego Kistrzyna, Stralsundu czy Magdeburga tak, iż nikt w mieście nie dowie się o tem i słuch o nim zaginie. Strach zdjął go przed tem śmiertelny.

Może jednak spiorunowany kapituła-

cja, która na ten pruski, chroniczną złą-dą zagwoźdzony leć spadnie jak grom. p. Geiseler opuści ręce i z obawy przed Polakami sprawę jego nada bieg do furty wyzwolenia wiodący?... Może przyzwoli na „tymczasowe“ wypuszczenie go za kaucją? A w razie manifestacji polskości w Poznaniu czmychnie jak zając...

Strach, nietylko strach przed Polakami mógłby skłonić zawziętego Prusaka do zaprzestania naganki na polskiego patriotę. Strach przed Polakami już teraz przechodził Niemców mrowiem. Wyobrażali oni sobie bowiem — jak to Sobiesław odgadł z przesłuchów poprzednich — że Polacy utworzyli już poważną organizację bojową. Wszelako w Poznaniu, o ile Sobiesław wiedział, nie zano-siło się na polski ruch rewolucyjny. A więc nie było można spodziewać się, by wypadki miały wypłoszyć pana Geiseler'a z Poznania. Cobądź zajdzie w Berlinie, w Poznaniu będzie on miał czas i wszelką możność uprzątnięcia z nad Warty i wytransportowania go hen, za granicę Wielkopolski, gdzie żadna ręka zbawcza go nie dosięgnie nigdy...

Wisiał nad nim miecz krzyżacki...

Sobiesław spojrział śmiało w twarz niebezpieczeństwu i postanowił w ostac-tycznym razie chwycić się gwałtu. Gdyby mieli wywozić go z Poznania, rzucił się w stopownym momencie na transportujących go agentów i wyskoczy z pocią-gu jeszcze na poznańskiej ziemi. Gdyby zaś nie powiodło się, to... odbierze sobie życie. Ciśnie się pod koła parowozu lub przetrnie sobie żyły ręki odłamkiem stłu-czonej szyby. Skończy...

A matka, jego matka ukochana!...

Ha! Lepiej umierać odrazu, niż pozwolili zadrećcać się stopniowo przez bandę oprawców. Lepiej rozegrać zaraz

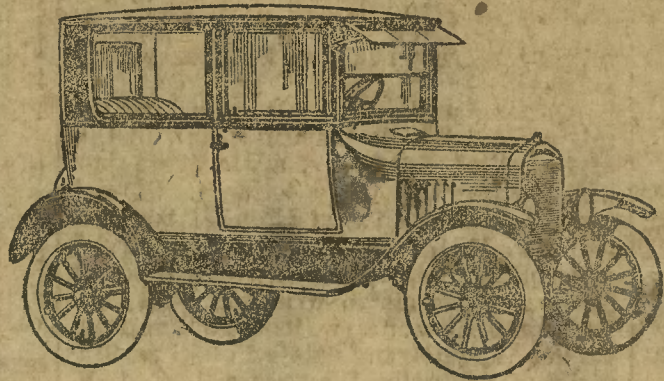
nierówny pojedynek z owym Prusakiem gestem pogardy życia, lepiej w odpowiedzi na stek obelg bryznąć krzyżakowi w twarz krwią gorącą, aniżeli dawać mu moment zadowolenia, że postawił na swoim, że jeszcze w przededniu hege-monji polskiej w Poznaniu wyrwał z tej gleby i uprowadził na zagładę rewolucjo-nistę, że powalił go obuchem swej władzy tak, jak ugodził go w serce sztyl-cem swej podlej swady...

Snać nie było mu danem doczekać cudnej chwili odrodzenia Polski... W przededniu największego święta w dziejach miał skończyć w szponach se-pów krzyżackich. Bo był absolutnie pewnym, że osadzony w więzieniu na zachodzie Niemiec, bądź jak bądź nie wyszedłby z niego w życiu...

Godziny wlokły się zółwio, minuta za minutą przechodziła przez umysł więź-nia z leniwym zgrzytem wozu, co pływ-chałoby ciężkim kołaczem się w wiar-jach drogi. Ze ścian celi wypływały ty-ry smętków tyłu a tyłu w niej ciężkich istot i nępy wodorosty eplatały So-biesława. Straszna nuda więzienna, cmentarna kładła się na jego duszę str-centnarowym ciężarem.

Nec weszła do celi czarna jak wiza śmiereci. Sobiesław spoczął na posła-niu znękony tragicznie, czując na duszy policzek Prusaka i zbłądła dłoń widma grobowego. Chwilami próbował uciekać w kraję wspomnień parwskich, zanurzył się w obrazach radości życia, potem szukał ukojenia, wpatrując się we wscho-dzącą gwiazdę Polski, szubując z nią wy-soko ortem lotem, lecz wnet zapadał w pieczarę rozpaczliwej udręgi. Miał umierać wtedy, gdy natwójcej było war-to żyć...

(Ciąg dalszy nastąpi)



## SAMOCHÓD NA ZIMĘ.

Zapewne nie wiedzieliście jeszcze, że obok innych typów Ford posiada niezrównany zamknięty samochód, tani, łatwy do kierowania, oszczędny w użyciu, przytem bardzo wygodny i pewny. Niema właściwie lepszego samochodu dla załatwiania interesów i dla rodziny. Karetka Forda „Tudor“ mieści wygodnie 5 osób i zabezpiecza całkowicie przed najgorszą nawet pogodą.

Którykolwiek z poniższych upoważnionych przedstawicieli Forda zademonstruje samochód na żądanie.

Ford „Tudor“ zaopatrzony jest w 5 pierwszorzędnych opon balonowych, elektryczne oświetlenie i rozrusznik, wewnętrzne lustro orientacyjne, przecieracz przedniej szyby, lampkę na desce rozdzielczej, komplet narzędzi.



### UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

BYDGOSZCZ, BORYSLAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJNICE, GNIEZNO, GRUZIĄDZ, INOWROCLAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielkp.), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNO-POL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZESNIA (Wielkp.), GDAŃSK, NYTYCH.

(329.1)

P. 43.



Dr. Aleksander Czołowski.

## O polskie trofea w Rosji.

(Dokończenie).

Odebraliśmy sowietom zaledwie drobną część tego, co nam zrabowano. — Zjazd historyków w Poznaniu występuje w obronę naszych zabytków. — Sowiety zapewnili, że wszystko zwrócą. — Tymczasem „armaty zatępiły a trofea się spaliły”. — Obludna gra władz sowieckich. — Ofiarność magnatów polskich na rzecz uzbrojenia kraju. — Wszystkie nasze militaria zgromadzić należy w Narodowym Muzeum Wojskowym.

Sprawozdanie, jakie przed kilku dniami, na Zjeździe historyków polskich w Poznaniu, złożył prezes i członkowie Komisji Specjalnej o rezultatach rewindykacyjnych, świadczy wymownie, że dzięki czteroletniej, wyczerpanej, pełnej poświęcenia, pracy, i wspólnych wysiłków, udało się wprawdzie odzyskać z Rosji sporo rzeczy, nieraz bardzo cennych, z zabranego nam mienia kulturalnego, w porównaniu jednak z tem, cośmy stracili w okresie porzobiorowym, co zginęło bezpowrotnie, co rozprószyło się po obszarach Rosji i co kryje się jeszcze w jej zbiorach — to odzyskane mienie jest zaledwie małą częścią tego, co nam się należy.

Zwrócić uwagę, że np. z owych „polskich trofeów”, odnoszących się do walk o niepodległość, które zdawały się najłatwiejsze do odzyskania, odzyskałyśmy zaledwie te nieliczne, jakie znajdowały się w Muzeum Suworowa. Dowiedzieliśmy się zarazem, że odzyskanie innych zależy nadal od dotrzymania zawartej niedawno umowy generalnej, mocą której ma nam być zwrócona pewna ilość chorągwi, sztandarów i armat. Zbyt jednak długo czekamy już na to. Nie wiemy, czy wszystko, co nam się należy, obejmie ów zwrot. Zjazd więc jednomyślnie uchwalił rezolucję proszącą Delegację polską w Komisji Specjalnej o dokończenie szczegółniejszych starań, aby w myśl Traktatu Ryskiego wszystkie nasze militaria, zabrane nam od roku 1772 w walkach o wolność, a przechowywane w zbiorach rosyjskich, jako trofea zwycięstw carskich — zostały nam w najkrótszym czasie w całości zwrócone.

Sprawa zwrotu „polskich trofeów” wlecz się już z górą lat cztery. Przypomnieć należy, że zaraz po rozpoczęciu prac rewindykacyjnych, na jednym z pierwszych posiedzeń, w październiku 1921 r., poruszyliśmy tę sprawę. Ze strony sowieckiej otrzymaliśmy wtedy zapewnienie, że Sowiety nie chcą i nie potrzebują żadnych trofeów carskich z polskich walk o wolność i zwrócą nam je bez żadnej trudności w czasie najbliższym.

Niestety, pięknym słowom nie odpowiedziały czyny.

Przekonałiśmy się rychło, że owe zapewnienia dalekie są od ich wykonania. Kiedy bowiem w lutym 1922 r. jako członek Komisji opracowałem na piśmie odnośne żądania, a prezes Komisji p. Olszewski przedłożył je stronie rosyjsko-ukraińskiej, sprawa nadszpedziewanie zupełnie inny wzięła obrót. W obradach, delegacji sowieccy zakomunikowali nam, że wszystkie chorągwie i sztandary, które w r. 1917 wywakuowano z Petersburga do Jarosławia nad Wołgą, spłonęły w walkach, jakie się tam toczyły z białogwardystami w 1919 r., armaty zaś, wzięte tam drogą wodną na barkach, zatępiły w Nowie wskutek zbyt wielkiego przeciążenia.

Idziemy temu nie dawali wiary, po pewnym czasie, zrobiono nam nadzieję, że może tak źle nie jest i zażądano archiwalnych dowodów kiedy i jakie militaria polskie, które Rosja uważała za swoje trofea zostały nam zabrane.

Zacząła się gra na zwłokę.

Przekonywaliśmy, że chorągwie i pamiątki powstańcze z walk o wolność dowodów nie potrzebują. Same mówią o sobie i bez żadnej kwestji nie podlegają rewindykacji. Co do chorągwi starszych, z przed roku 1772, nie ma żadnego dowodu, żeby to były trofea zdobyte na Polsec. przeciwnie, wiele przemawia za tem, że jeżeli nie wszystkie, to znaczna część tych pamiątek przechowywała się w arsenale warszawskim, skąd jako zdobycz wojenna w r. 1794 została przez Suworowa zabrana. Bezwarunkowo więc powinny nam być zwrócone wraz z temi wszystkimi chorągiewami, które posiadał

mitaż i które wisiały w Soborze kazańskim.

Odnosnie do armat, nie wiem, czy Komisja po mojem ustąpieniu z niej, dostarczyła takich dowodów, stwierdzam jednak, że dowody takie istnieją. Dostarczają ich akta dawnej Komisji Wojskowej z r. 1791, przechowywane w Archiwum głównem w Warszawie, a ogłoszone nawet częściowo drukiem przez śp. Tadeusza Korzona, w jego znakomitem dziele: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Warszawa 1897, t. V, str. 47—49.

Dowody owe stwierdzają, że artylerja polska, zniszczona przez wojny szwedzkie i zaniechana w okresie Sasów, odrzuciła się w całej pełni z chwilą wstąpienia na tron króla Stanisława Augusta. Król ten idąc za radą A. Brühla, generała art. kor., sprowadził własnym kosztem z zagranicy doświadczonego ludwisarza Zacharjasza Neuberta, który urządził w Warszawie na Podwalu ludwisarnię i tu już od roku 1765 zaczął odlewać ze starych spiżowych armat, armaty nowe różnego kalibru. Mimo trudności finansowych do roku 1779 kosztem królewskim odlanych zostało 28 armat, 9 granatników czyli haubic i 21 moździerzy kosztem 701.491 Zł.

Od roku 1780 utrzymanie ludwisarni przeszło na skarb Rzeczypospolitej, który nie szczędził na dalszy jej rozwój. Dzięki nowej organizacji i nowym porządkom, artylerja polska nowem odżyła życiem. Liczne działa, 3, 6, 12 i 24 funtowe, polowe i pozycyjne, zaopatrzone w łoża i wszelkie przynależności, stały gotowe w arsenale warszawskim. W latach następnych, liczbę ich powiększyły znacznie armaty ofiarowane przez szereg gorących patriotów: A. ks. Czartoryskiego, Ignacego Działyńskiego, Stanisława Małachowskiego, Teodora i Stanisława Potockich, K. N. Sapieha, generała Witta, a nawet przez ks. Potemkina, przez Stany Rycerskie Kurlandji i Miasta Kurlandzkie.

Wykaz sporządzony w roku 1791 p. t. „Procedencja dział metalowych” świadczy, że arsenał koronny posiadał w tym czasie armat spiżowych różnego kalibru 297 sztuk, a nadto 59 haubic i 52 moździerzy.

W wymienionej liczbie 297, część armat (60 sztuk) pochodziło z przed roku 1764, reszta t. j. 237 została odlana w czasie panowania Stanisława Augusta.

Wykaz ów stwierdza niezbitcie, że w tej liczbie kosztem królewskim odlano 129 sztuk, a resztę w latach 1784 i 1791 ofiarowali Rzeczypospolitej: Potocki, generał artylerji kor. 24 sztuk, ks. Sapieha, gen. art. lit. 12 sztuk, Małachowski, marszałek Sejmu 12, ks. Potemkin 12, Korpus Oficerów regimentu Wodzińskiego 2, Potocki, wojewoda Belzki 6, Działyński, szef 4, Witte, generał 3, Stany Rycerskie Kurlandji 12, Miasta kurlandzkie 12, ks. Czartoryski, gen ziem pod. 9. Razem 237 sztuk.

Po doliczeniu do tego 60 armat, z przed roku 1764, dalej po doliczeniu 111 haubic i moździerzy, a nadto 261 armat żelaznych — ogólna ich liczba w arsenale polskich w 1791 r., wynosiła 669 sztuk. Arsenał wileński posiadał osobno 40 sztuk.

Wszystko to stało się owa zdobycz Suworowa, którą on w r. 1794 jako łup wywioził z Polski do Rosji, a która dotąd zachowała się tam w licznych jeszcze okazach.

Opierając się na powyższym nader ważnym wykazie, nie trudno oznaczyć, jakie armaty zostały nam wówczas zabrane. Oto nie ulega żadnej wątpliwości, że zabrano wszystkie, jakie zostały odlane za rządów Stanisława Augusta. Same świadczą one o sobie. Zdobią je bowiem herby tego króla, monogramy i nazwisko. Te znowu, które darowane zostały przez wymienionych wyżej patriotów, opatrzone są również ich herbami i nazwiskami. Mogłbym nadto szczegółowo przytoczyć opisy ich wszystkich.

Co się zaś tyczy owych 60 armat, z przed r. 1764, które przechowywały się w arsenale warszawskim, jako pamiątki historyczne i razem zostały w roku 1794 do Rosji zabrane, sporo materiałów do ich identyczności z temi, które opisuje Katalog Brandenburski, mogą również dostarczyć wspomniane akta Komisji Wojskowej.

Oto nasze dowody, których domagały się Sowiety, a zarazem podstawa, na której my znowu musimy się domagać bezwzględnie zwrotu wszystkich tych tak drogiej nam pamiątek. Miejsce ich jedyne — Narodowe Muzeum Wojskowe, aby tam świadczyły najdalszym pokoleniom o naszej rycerskiej, choć tragicznej przeszłości.

Nie wątpię, że słuszność oparta o dobrą wolę Sowietów zwycięży.

W nowej erze stosunków polsko-rosyjskich, zniknąć musi przedewszystkiem bez śladu wszystko to, co ku upokorzeniu naszemu, tak długo tworzyło symbol brutalnej przemocy i tryumfów carów.

## Z KRAJU.

### Nadużycia w kasach kolejowych w Krakowie.

Z Krakowa donoszą:

Przeprowadzone obliczenia kas kolejowych na dworcu krakowskim wykazały nadużycie skutkiem niesumiennego wystawiania listy płacy. W samej parowozowni nadużycia wynoszą 14 tys zł, w innych oddziałach suma nie została jeszcze ustalona.

### Posel, który nie jest posłem.

Warszawa, 30. 12. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa uchwaliła wystąpić o zawieszenie postępowania karno-sądowego przeciwko przebywającemu w więzieniu nowogródzkim posłowi Sobolewskiemu (kl. białorus), który z powodu aresztowania przed powołaniem go na posiedzenie nie złożył dotąd ślubowania poselskiego.

### Pierwsza polska wystawa radjowa.

Podczas świąt Wielkiejnocy urządzona zostanie w Warszawie pierwsza Polska Wystawa Radjowa.

Wystawa będzie miała cele propagandowe w kierunku popularyzacji radja. Najgłówniejszym działem wystawy będzie — radjoamatorski, w którym wystąpią radjoamatorzy z wykonanymi przez nich samych aparatami oraz częściami składowymi.

Ponadto wystawa posiadać będzie dział naukowy, który zilustruje historyczny rozwój oraz obecny stan radjotechniki.

Wreszcie udział w wystawie wezmą nasze firmy radjotechniczne, które zaprezentują posiadane przez nie modele odbiorników i części składowych.

Wystawa urozmaicona zostanie całym szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj, które wzbudzą wielkie zainteresowanie w kółach naszych radjofilów.

Powódź na Pokuciu. Donoszą z Kołomyj: Wskutek nagłej odwilży, spowodowanej ciepłotą, dochodzącą do 15 stopni, ruszyła na Prucie kra. Równocześnie wskutek tania mas śniegu, podniósł się poziom wody o przeszło trzy metry ponad zwykły poziom, w następstwie czego nastąpił niebywały w tej porze wylw Prutu. Płynąca kra spiętrzyła się przed mostem na Prucie pod Kołomyją i zagroziła zawaleniem się niezbyt silnego mostu kołowego, palowego i odbudowanego trzykrotnie podczas wojny. Istotnie mimo interwencji artylerji, kra narpała na most i zerwała dwa przęsła.

Komunikacja kołowa z powiatami kosowskim i peczeniżyńskim została przerwana, a komunikacja piesza odbywa się przez most kolei lokalnej Kołomyja — Peczeniżyn — Słoboda Rungurska, który, aczkolwiek drawniany i słaby, oparł się naporowi fal i kry. Natomiast uszkodzony został most w Tłumaczyku i porwana kładka dla pieszych w Pererowie.

Również z innych stron Pokucia dochodzą wiadomości o powodzi i uszkodzeniu przez wodę dróg i mostów. Oprócz Prutu, wylał także Czeremosz.

Aresztowanie zorganizowanej szajki fałszerzy 20-złotówek. Z Warszawy donoszą: Władze śledcze wpadły na ślad zorganizowanej szajki fałszerzy banknotów 20-złot. Na pierwsze ślady natrafiono w kramach, gdzie pewien chłopiec, skupujący najrozmaitsze przedmioty, płacił fałszywymi 20-złotówkami. W związku z tem aresztowano szereg osób, należących do szajki, nie zdołano jednak dotrzeć do właścicieli fałszerzy. Aresztowana bowiem ostatnia w szeregu Dąbrowska, vel Uziembło, nie wydała nikogo więcej. Między aresztowanymi znajduje się „Salomon”, bandyta, skazany już raz na śmierć i ulaskawiony.

Proces o zabójstwo. W wojskowym sądzie okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciw majorowi 3 p. lot., Bohdanowi Krzyżanowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo szofera, Leona Pajzerta. Wedle przebiegu rozprawy, sprawa przedstawia się następująco:

Major Krzyżanowski 3-go października br. wieczór, zawarł przygodną znajomość z niejaką Anną Winiarską, żyjącą z mężem w separacji i spędził z nią w jej mieszkaniu kilkanaście godzin. Zaznaczyć należy, że w tym czasie major Krzyżanowski był w ubraniu cywilnem. Następnego dnia, gdy znajdował się jeszcze w mieszkaniu Winiarskiej, przybył do mieszkania jej kochanek, szofer Leon Pajzert, który zwrócił się do Winiarskiej z ostreimi wymówkami, a następnie zwrócił się do Krzyżanowskiego, który leżał jeszcze w łóżku i począł mu grozić trzymaną w ręku laską. Major Krzyżanowski w obronę własnego życia dał strzał z rewolweru, który położył trupem Pajzerta.

Straszna tragedia małżeńska. W hotelu Angielskim w Siedlcach popełnił samobójstwo 44-letni Maciej Janacz, przedsiębiorca budowlany z Warszawy. Przyczyną rozpaczliwego kroku była ruina materialna. Na wiadomość o śmierci Janacza przybyła do Siedlec jego żona i zamieszkała w tym samym hotelu. Śmierć męża tak wstrząsnęła jej nerwami, że popełniła również samobójstwo przez wypicie esencji karbolowej.

Niezwykłe samobójstwo w Nowym Sączu. Rzeczywiście w sposób niezwykle pozbawił się życia dnia 28 br. w Nowym Sączu 73-letni emerytowany podurzędnik kolejowy, Wojciech Lorenz. Desperat ten bowiem skoczył do studni, w której się utopił. Straż pożarna wydobyla jego zwłoki z wody, w której przebywały kilka godzin. Powodem tego tragicznego kroku była nieuleczalna choroba.

Tragiczna śmierć urzędnika pocztowego. W urzędzie pocztowym Łódź — Widzew wykryto nadużycia, polegające na tem, że urzędnik Amer wyjmował z rułonów wpłacanych pieniędzy po kilka złotych, a następnie kazał dopłacać rzekome manca wpłacającym firmom. Dyrektor poczty, Plóciennik, zawiesił Amera w czynnościach, aczkolwiek okazało się że skarb państwa nie poniósł strat, a nadużycia sięgają zaledwie kilkudziesięciu złotych. Wobec tego Amer wyjechał do Warszawy, by u władz nadzorczych prosić i przebaczenie i przywrócenie w czynnościach. W pociągu Amer w wielkiem zdenerwowaniu wychylił się przez okno u drzwi wagonu i w tej samej chwili uderzył głową o słup telegraficzny, drzwi wagonu otworzyły się i nieszczęśliwy wypadł z biegnącego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

## Powódź, wichura i wiosna na całym świecie.

W całych Niemczech bardzo znacznie podnosi się temperatura, wskutek czego topnieją śniegi i jest obawa, że nastąpi wielka powódź.

Dnia 30 grudnia 1925 r. przed południem o 10-ej termometr wskazywał w Nadrenji do 15 stopni ciepła C. Nastąpiły roztopy. Rzeka Łaba wylała na bardzo znacznej szerokości, pokrywając wodą pola, zabudowania itp. Około Berlina i na Łużycach wystąpiła z brzegów Szprewa. Również i Ren przybrał w ciągu ostatniej doby, zagrażając nawet Kilonji, która częściowo już jest pod wodą.

Paryż, 1. 1. (PAT). Woda na Sekwanie podnosi się w dalszym ciągu, zalewając bulwary. Z powodu przyboru wody w Marnie i Sekwanie sytuacja na przedmieściach miastach staje się poważną.

Bern, 30. 12. PAT. W wyższych okolicach górskich podniosła się ostatniej nocy znacznie temperatura przy jednoczesnym silnym wietrze zachodnim. Dziś rano w Rigikulu na wysokości 1800 metrów temperatura o wschodzie słońca wynosiła 6 stopni, w okolicach do wysokości 1600 metrów zaczęły topnieć śniegi.

Bukareszt, 30. 12. PAT. Wylewy w Transylwanji spowodowały olbrzymie szkody. Szczególnie zagrożone są okolice Galacu i delty Dunaju.

Londyn, 30. 12. PAT. Ulewny deszcz i gwałtowna wichura znowu przeciągnęła wczoraj nad wyspami brytyjskimi. Parowce, które znajdowały się wczoraj na Morzu Północnym w kanale La Manche, sygnalizowały o niezwykłych trudnościach przy pokonywaniu gwałtownych fal.



## Szkodliwe złudzenia.

St. Grabski — Piłsudski.

Sporo wrzawy narobiła sprawa rzekomych pertraktacji między p. Grabskim Stanisławem, ministrem wyznań religijnych — a p. Piłsudskim. Przez prawie dwa tygodnie cała prasa polska omawiała ten trzeci „konkordat”, jaki leader (przywódca) narodowej demokracji miał zawrzeć celem uspokojenia umysłów wewnątrz kraju.

P. Grabski dłuższy czas milczał wskutek czego utrwalano się w opinii publicznej przekonanie, że rzeczywiście pakt między nim, względnie narodową demokracją z jednej, a p. Piłsudskim i jego kamarylę z drugiej strony, został zawarty. Nareszcie uznał p. Grabski dalsze milczenie za niewskazane i przemówił w wywiadzie z przedstawicielem dziennika lwowskiego „Słowo Polskie”, pisma, którego przez długi czas był naczelnym redaktorem, a współpracownikiem pozostaje nadal, choć może przygodnie.

W wywiadzie zamieszczonym w świątecznym numerze „Słowa Polskiego” zaprzecza p. St. Grabski, jakoby konferował z p. Piłsudskim i wchodził z nim w jakiegokolwiek porozumienie. Nie mamy żadnej podstawy, by nie wierzyć temu zaprzeczeniu. Natomiast niepokój musi budzić to, co poza zaprzeczeniem uważał p. minister za stosowne oświadczyć w o wym wywiadzie. P. Grabski sądzi, że byłoby rzeczą wskazaną porozumieć się z p. Piłsudskim, który przecież nie myśli o żadnym zamachu stanu, a wciągnięty do czynnego działania w rządzie mógłby oddać duże usługi państwu. P. St. Grabski gotów się podjąć takiego pośrednictwa, jak to wyrozumieć można z jego dość niesmacznych przechwałek, streszczających się w tem, że skoro Stanisław Grabski stworzył ustawy językowe, doprowadził do rządu koalicyjnego, zawarł konkordat z Rzymem — może też pogodzić z p. Piłsudskim... Poza tą ofertą p. minister wyznań religijnych udziela w wywiadzie ostrej nagany tym, którzy podejrzewają p. Piłsudskiego o jakieś ukryte cele, oraz potępia wprowadzanie do armii nastrojów politycznych. Ingerencję czynników politycznych w wojsku widzi p. Grabski w tem, że robi się alarm z powodu nominacji p. generała Żeligowskiego oraz z powodu szeregu zmian na innych wysokich stanowiskach w wojsku.

Streściłem wywiad, udzielony przez p. Grabskiego, by zwrócić uwagę na ciekawą zmianę poglądów, jaka dokonała się w umyśle najwybitniejszego przedstawiciela narodowej demokracji. Stronictwo to przez długi czas bardzo kryty-

cznie odnosiło się do konspiracyjnej i jawnej roboty marszałka Piłsudskiego, uważając ją słuszenie za walną przeszkodę w uporządkowaniu stosunków przedewszystkiem w wojsku, a następnie w państwie. Narodowa demokracja, której władze berło przechodzi z rąk p. Romana Dmowskiego do rąk p. St. Grabskiego, stawała mocno w obronie p. gen. Sikorskiego, zwalczanego bezwzględnie przez Sulejówkę. Ze zdziwieniem też przyjęła opinia publiczna fakt, że w ostatniej fazie przesilenia rządowego narodowa demokracja zrezygnowała z pozostania p. Sikorskiego na stanowisku ministra wojny. Tłumaczono to tem, że chodziło jej o wejście do rządu za każdą cenę, a więc nawet za cenę usunięcia człowieka, który miał dość odwagi i przygotowania, by

na chwilę żywić nadzieję, że p. Piłsudski się skutecznie przeciwstawi machinacjom b. Naczelnika Państwa. Z wywiadu udzielonego przez p. Grabskiego, dojdę jednak musimy do przekonania, że był **ważniejszy powód**, dla którego narodowa demokracja poświęciła p. Sikorskiego. Powodem tym, to zapewnienie sobie możliwości porozumienia się z p. Piłsudskim, pozyskanie go dla rządu. Taka jest koncepcja p. Grabskiego, z którym niewątpliwie solidaryzuje się jego stronictwo.

Ta nowa koncepcja nie ma jednak silniejszych podstaw. Kto przypuszcza, że p. Piłsudski potrafi współpracować z tymi, których stale w sposób naprawę niewybredny zwalcza, kto sądzi, że ostatnie zmiany na najwyższych stanowi-

skach wojskowych nie mają charakteru wybitnie politycznego, kto wreszcie choć nie myśli o ujęciu władzy w Polsce w swoje ręce — ten albo jest conajmniej bardzo naiwny, albo też stara się uspić czujność społeczeństwa. W jednym i drugim wypadku oddaje się szkodliwym złudzeniom, o tyle szkodliwym, jeśli sam reprezentuje poważne ugrupowanie polityczne.

P. St. Grabski w dziejach odrodzonej Polski odgrywa rolę zbyt wpływową, by można go traktować jako jednostkę, która może ludzi siebie i innych. Od wybitnego przywódcy najsilniejszego w parlamencie stronictwa żąda się więcej niż od jednostki. P. Grabski, zajmując kierownicze stanowisko w Polsce, winien rozumieć, jaka z tego tytułu ciąży na nim odpowiedzialność. Jeśli tego nie rozumie jest rzeczą jego stronictwa o tem go pouczyć. Narodowa demokracja podzielając nowe poglądy p. St. Grabskiego, tem samem przyczynia się do powiększenia chaosu w naszych stosunkach wewnętrznych, zwłaszcza w wojsku, które stanowi jedyną obronę naszej niepodległości. J. P.

(Zamieszczając list naszego korespondenta, uważamy za konieczne stwierdzić, że stanowiska jego w stosunku do b. ministra Sikorskiego nie podzielamy. Red.)

## Potrząsk na wróble



czyli monarchiści przy robocie.

## Stanisław Staszic.

(Ur. 1755, † 1826).

(Dokończenie)

W r. 1790 wyjechał Zamojscy zagranicę dla dokończenia edukacji synów. Pojechał z nimi i Staszic. Zwiedził Wiedeń, Rzym i całe prawie Włochy. Interesował się w tej podróży nie tylko starymi zabytkami i dziełami sztuki, ale i to prawie przedewszystkiem, gospodarką finansową, handlem, przemysłem, instytucjami dobroczynnymi. Odbywał konferencje z zarządami obserwatorów, i gabinetów przyrodniczych. Radowały go dochodzące wieści z kraju o uchwaleniu prawa miejskiego i konstytucji 3 maja. Tem więcej, że mógł śmiało przyznać sobie, iż należał do inicjatorów tych reform doniosłych. Ale miał i chwile przynębienia. Widział w powrocie chłopów polskich przydzianych w kamazę wojska austriackiego. „Smutek — pisze — ogarniał ducha mojego, kiedy sobie przypominałem, że czego uparta i głupia szlachta w tym człowieku nie chciała uznać, kiedy ją mógł bronić, to dzisiaj z musu uznaje, kiedy niewoli stał się narzędziem, a lży stanęły mi w oczach gdy pomyślałem sobie: ten męzny lud mógł być obrońcą Polski, który teraz już jest gotów a stanie się może obrońcą łupieżcy Polski i strzelac będzie na swój ród własny, na Polaków”.

Mało wiemy z życia Staszica w czasie Targowicy i powstania Kościuszkę. Kościuszkę poznał w r. 1792, oddawał cześć jego prawości i waleczności, ale widział w nim coś z Washingtona, „a Polski nie uratuje tylko jaki Sulla”. Po rozbiórce za panowania Moskwy w Warszawie, został w przeddzień wybuchu powstania

uwieczony i o mało życia nie stracił z rąk siepaczy Igelströma.

Za czasów pruskich rozpoczęła się jego owocna praca w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Jedną to z największych zasług jego życia. Nietylko, że przysyłał innym członkom w dostarczaniu prac naukowych z dziedziny przyrody, ale był i wielkim dobrodziejem Towarzystwa. Wybudował swoim kosztem dla niego dom „na Kanonji”, a potem wspaniały pałac przy zbiegu Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia. Wybrany prezesem Towarzystwa w r. 1808, gorliwością w pracy wszystkich przewyższał. Na pobieżne choćby streszczenie jego działalności, jako prezesa, trzeba by osobny artykuł poświęcić, obok bowiem wybitnej pracy w kierunku naukowym, Staszic poruszał w Towarzystwie sprawy praktyczne, ekonomiczne, mające związek z potrzebami kraju. Interesowały go również tak geologia jak wynalazki, skrapianie gazów, miary i wagi, maszyny gospodarcze, ziemiopodróże, górnictwo polskie, wykopaliska przedhistoryczne, sole i warzonki, jak plan nauczania historii polskiej, książki pożyteczne, domy włościan, reforma pisowni, nauka prawa polskiego, historia prawa miejskiego, pisarstwo klasyczne, dzieje literatury polskiej. Podawał projekt utworzenia muzeum rękodzielniczego, głośił pochwały wielkich mężów i znakomitych pisarzy, odczytywał swe przekłady Iliady, pokazywał swój przyrząd geologiczny, obdarowywał gabinet historii naturalnej, podnosił projekt postawienia pomnika Kopernikowi (sam go kosztem swym wystawił), zabierał głos w sprawie edukacji publicznej w kraju rosyjskim (zaborze), zachęcał Niemcewicza do napisania „Śpiewów historycznych”. Za Ks. Warszawskiego na widok odradzających się nadziei napisał rzecz „O statystyce Polskiej”, w której

podniósł kwestje żywotne i drugich zachęcił do badania potrzeb narodowych. Obliczał, że gdyby wyzyskano właściwie ziemię zdolną do uprawy, miałyby Polska przeszło 400 milionów korcy zboża rocznie, miałyby za co wystawić 250.000 wojska. „Waleczny Narodzie — wołał — przestrzegam użytkuj z czasu. Już masz punkt na swojej własnej ziemi do zbrojenia się i zbroju. Działajże cały jak tylko możesz... by z orężem w ręku zapewnić sobie narodowość, własny język, narodowe prawa i urzędy”.

Pozatem poświęcił się zupełnie służbie publicznej, do której teraz był po raz pierwszy wezwany. Zaszedł w niej wysoko, bo kierował edukacją publiczną, został referendarzem Rady Stanu. Zastąpił się przy zaprowadzeniu wydziału lekarskiego w Warszawie, układał programy szkolne, był inspektorem szkół. Najwięcej zwracał uwagę na rozszerzenie szkół elementarnych. Założył 8 szkół dla średniego stanu, 12 szkół wojewódzkich, seminarja nauczycielskie, szkołę położniczą, prawną, agronomiczną i instytut głuchoniemych. Za czasów Królestwa Kongresowego był radcą stanu i członkiem komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prawem zastępowania ministra. Jako dyrektor wydziału przemysłu i kunsztów przyczynił się do założenia szkoły gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, oraz szkoły przygotowawczej do politechniki. Dzięki jemu utworzono kopalnię węgla kamiennego i hut cynkowych w Dąbrowie, kopalnię galwanu koło Olkusza. Starał się wykrzesić olkuskie kopalnie srebra, poszukiwał soli na Powiślu. Do zasług jego w tym kierunku należy założenie szkoły górniczej w Kielcach. Na krótko przed śmiercią został ministrem Stanu.

Wielkiego znaczenia społecznego był piękny czyn Staszica: założenie Towa-

rzystwa Rolniczego hrubieszowskiego. Powstał on „z miłości bliźnich”, która według słów Staszica „ziszczana przez dobre czyny jest szczęściem dla ludzi”. Nabywszy Hrubieszów, zwolnił włościan od poddaństwa, rozdał między nich część gruntów, a w końcu cały ten wielki majątek zapisał gminie hrubieszowskiej z warunkiem, aby nowi posiadacze zawiazali „Towarzystwo rolnicze hrubieszowskie ratowania się wspólnego w nieszczęściach”. Obmyślił szczegółowo cały plan organizacyjny. Zobowiązał Towarzystwo do utrzymywania pięciu szkół, z tych jednej wyższej, szpitala, magazynu, banku pożyczkowego na polepszenie rolnictwa, zakładanie fabryk, murowanie domów... przepisywał jak wydzierżawiać karczmy i młyny, urządzać lasy...

Działalność naukowa i literacka Staszica nie da się streścić w krótkim o nim wspomnieniu. Poprzestać więc trzeba jedynie na zaznaczeniu, że jedno z głównych jego dzieł „O ziemiopodróżach Karpatów i innych gór i równin Polski” wysoko jest do dziś dnia cenione przez znawców. Prof. Szajnocha podziwia wszechstronność umysłu Staszica i prawdziwość jego obserwacji. Prof. Romer zdumiewa się nad jego zmysłem geograficznym rozmięczenia, darem konstrukcji i obserwacji.

Wielki uczony a jeszcze większy filantrop i obywatel, prowadził życie niesłychanie skromne, oszczędzając na wszystkim, aby tylko pomógł kapitał na cele publiczne. „W pożyciu prywatnym uważany — pisze w kilka dni po jego śmierci Tymoteusz Lipiński w swych pamiętnikach — był on filozof-

\* Zapiski T. Lipińskiego, wydał K. Bartoszewicz — Kraków 1884.



znają racjonalność opalu węglowego. Prawda, że i sieć kolejowa na kresach wschodnich wprzód musi być rozbudowana, gdyż dowozić węgiel ze stacji, od leglej na 50 kilometrów, byłoby w tych warunkach równie nierozsądnym, jak zwożenie na Śląsk drzewa z wschodnich kresów — na cele opalowe...

Położenie pod względem wydajności i rentowności przemysłu śląskiego właściwie jest niezgodne a nawet świetne w porównaniu z przemysłem zachodnio-niemieckim lub angielskim. Tylko, że dzieje się to kosztem wielotysięcznych rzesz robotniczych, które pozbawiono pracy, ażeby w ten, co najmniej dziwny sposób „ratować” egzystencję przemysłu. Ze nędzą wśród tych mas jest wielka i z dniem każdym położenie ich raczej racjonalniej można wyzyskać dla fabrykacji mebli lub jako drzewa kopalnianego — używano węgla, nie byłoby na Śląsku, takiego bezrobocia. Niestety — bezwątpienia upłynie jeszcze dużo czasu, zanim kmiotków naszych na wschodzie doprowadzimy do tego, że uciążliwym jest stać się, nie wymaga już dłuższego tłumaczenia. Nędza ta, owa szara biedota, której przedtem Śląsk ni gdy nie widział, w tak namacalnej beznadziejności, ujawniła się m. in. podczas ubiegłych świąt.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia na Górnym Śląsku zgóry nosiły cechę ubóstwa. Nie chcą przez to powiedzieć, żeby nikt nic nie miał do zjedzenia — i owszem, większość ludności, jak zwykle, hucznie i buńczucznie obchodziła święta — wedle posiadanych zasobów. Ale istnieje też poważna mniejszość w-owych 70 tysięcy bezrobotnych i innych tysięcy biednych, którzy, o ile otrzymali jakąś zapomogę, jakieś wsparcie lub podarek gwiazdkowy, na jeden lub dwa dni stłumił myśli o troskach, które obecnie, po świętach, tem boleśniej dręczyć ich będą.

Aleksy Pajak.

## Rozmaitości.

Dla amatora.

Posłanka angielska do izby gmin, lady Astor, przemawiając na wiecu w Plymouth, oświadczyła zebrany: „Jeśli ktokolwiek z pośród socjalistów, którzy, agitując na wiecach, zachwalają raj w Rosji, zechce pojechać tam i zostać przez dwa lata — jestem gotowa pokryć koszty jego podróży, pobytu i zapewnić byt rodzinie jego przez te dwa lata”.

Narazie żaden amator podróży się nie zgłosił. Hrabina Astor jest w izbie gmin przedstawicielką partji konserwatywnej.

fem wieku swego, od wielu zaś miany za dziwaka. Ubięrał się jak najskromniej, powóz miał stary i nitekzemy — zrana jadł piwo grzane z chlebem, obiad zaś jego składał się z zupy i kawalka mięsa — na teatr lubiał uczęszczać, lecz siadywał zawsze na paradyżu, przybrany w wypłowiałej peruce i płaszczu wytartym. W testamentie całym majątkiem rozporządził na cele publiczne. „Pogrzeb mój — pisał w nim — ma być skromny, nie różniący się od pogrzebu ubożego chrześcijanina... ciało moje ma być pochowane na cmentarzu przy kościele OO. Kamedułów na Bielanych, nie w katakumbach, ale ma być w tyle kościoła pogrzebane w ziemi...”

Staszic zmarł, przeżywszy lat 70, dnia 20 stycznia 1826 roku. „Pogrzeb jego — pisał tenże Lipiński — dowiódł, jak wielki szacunek zjednał mu w narodzie jego cnoty obywatelskie. Żalony ten obrzęd był jeden z najwspanialszych jaki widziano w stolicy — wspaniały nie przez powierzchowną okazałość, lecz przez jawne dowody uszanowania, jakimi wszystkie stany i klasy mieszkańców tchnęły ku zmarłemu. Biura władz publicznych były opuszczone; widziano pierwszych urzędników, generałów, profesorów, kupców, nieprzejętym tłumem ciskających się obok trumny. Z przysionka domu Towarz. Przyjaciół Nauk, nieśli ciało członkowie tegoż Towarzystwa; pominawszy kościół S. Krzyszta uczniowie Uniwersytetu dźwigali je do kolumny Zygmunt. Na czołwie duchowieństwa był biskup płocki Prażmowski. Szkoła dróg i mostów, przez Staszica zaprowadzona, chciała mieć udział w oddaniu ostatniej czci zmarłemu, lecz uczniowie Uniwersytetu stanawszy dookoła, wzbromili przystępu i nieśli trumnę aż do rogatki. Pochód ten pogrzebowy zdał się być jako

## Wiek budownictwa stalowego.

Piętnaście lat temu lansowano w Ameryce ideę budowania domów ze szkła lanego i ze szklanych cegieł. Później nieco po nieudanych próbach wypłynęły projekty budowania domów z masy papierowej. Pozostano wreszcie przy żelazo-betonie i sztucznym kamieniu.

W Anglii natomiast firma, której właścicielem jest premier, p. Baldwin, podjęła w Szkocji budowę 4.000 cottage'ów wykonanych całkowicie ze stali. Domy te będą oczywiście solidne i trwałe, ale lokatorzy nie będą mogli wbić w ścianę najmniejszego gwoźdźdka.

Inna znów firma angielska buduje na zlecenie zarządu miejskiego Birminghamu 450 domów robotniczych z lanego żelaza.

Oto wiek mieszkań ze stali i żelaza.

## Umiął wybrać!

Pani K., znakomita śpiewaczka operowa zgubiła drogi cenny naszyjnik brylantowy. Kiedy poszukiwania tajnych agentów policyjnych na nic się nie przydały, zdecydowała się ogłosić stratę w gazetach, ofiarując jako znaleźne 5000 zł.

Wnet zgłasza się w drzwiach pani K. ubogo ubrany młody człowiek ze zgubą. Wrećca uradowanej śpiewaczce naszyjnik, a wówczas osobiwa fantazja strzeliła do głowy artystce.

— Panie! — rzekła do znalazcy — Gdybym panu dała do wyboru w nagrodę za odnalezienie klejnotu zapowiedziane 5000 zł. albo całus, co byś pan wybrał?

Uboży młodzieniec spojrział na uroczą primadonnę, uśmiechnął się i powiedział:

— Wzięć pocałunek.

— Oto go masz! — zawołała dama i przycisnęła swoje cudne usteczka do warg młodziana.

Lecz to nie koniec. Młody człowiek widocznie w czepku się rozdził; albowiem śpiewaczka odszukała po pewnym czasie jego adres i posłała mu za znaleźne 10.000 złotych.

## Celny strzał.

Pudłowskiemu nieraz już przygodziło się strzelać do zwierzyny i trafić... kulą w plot. Raz go jednak szczęście nawiedziło: spotkał chłopca, który złapał zająca i wsadził do worka. Tęgo to zająca choiał koniecznie Pudłowski upolować.

Po krótkim targu i po krótkiej naradzie z chłopem-uwiązano nieszczęśliwego szaraka za nogę do drzewa.

— Co to za rozkosz będzie, — marzył Pudłowski — kiedy przyniosę żonie zwierzynę nie od Strachowskiego, ale własnoręcznie zastrzeloną!

Uwiązany szarak wyrwa się, targa za sznur, a Pudłowski celuje prosto w łeb.

Paf!...

Trafił... w sznur, a zając w nogi. —

wał uroczystością narodową; im dalej postępował, tem więcej masa ludzi powiększała się. Co do mnie, mając zamiar odprowadzić tylko zwłoki do rogatki, nie mogłem się oprzeć sam sobie; widząc z jakim uniesieniem niezliczony natłok postępował drogą ku Bielanom, zaszedłem tamże ochoczo. Nierozsądnym nazwać można zapal młodzieży akademickiej, gdyż za rogatkami stan kupiecki chciał nieść zwłoki, czego uczniowie nie dozwolili, mimo próśb obywateli stolicy, adjunktów rady stanu i innych osób, którzy pragnęli mieć udział w dźwiganiu szanownych zwłok, niedopuszczony nikomu, sami zanieśli aż na miejsce. Pochód ten pieszki kilku tysięcy ludzi, przy zimmie 9-stopniowem, równie Staszicowi jak i rodakom naszym zaszczyt przynosi. Na Bielanych, które jak gdyby w dzień Zielonych Świątek ludem były okryte i mnóstwem pojazdów dolną drogą przybyłych, złożono ciało w kościele dla wykonania ostatnich obrządków religijnych. Prof. Uniw. hr. Fryderyk Skarbek miał mowę, poczem zwłoki wyniesione zostały na cmentarz i spuszczone do grobu. W tej chwili rzuciono się z zapalem na trumnę i w mgieniu oka oderwano od niej skromne ozdoby z blachy, a całun rozzerwano na drobne kawałki dla zachowania pamiątki dnia tego.”

Warszawa gotuje się do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci wielkiego obywatela. Wielkopolska nie powinna dać się uprzedzić, tem więcej, że Staszic był jej dzieckiem i wychowankiem: urodził się w Pile, był uczniem szkoły wolejskiej (dawniej pomorskiej, (dawniej Akademii Lubrańskiego), przy której Komisja Edukacyjna utrzymywała kursa teologiczne.

[ Kazimierz Bartoszewicz.

## Czy potrzebny ten rozmach?

Warszawa, 30 grudnia.

W poszukiwaniu jaknajskuteczniejszych środków naprawy stosunków finansowych i gospodarczych rząd obecny okazał: dużo pomysłowości i zapału. Obawiam się jednak, czy ten zapał nie ponosi go za daleko i czy niektóre z tych środków nie okazały się bezskuteczne, a nawet szkodliwe. Te obawy budzi we mnie wczorajsza uchwała Sejmu, który w drugim czytaniu przyjął większością głosów dwa rządowe projekty ustaw, wchodzące w kompleks ustaw „sanacyjnych”. Pierwszy projekt dotyczy „pobierania podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem”, drugi upoważnia rząd do „podwyższania kar za zwłokę od zaległości podatkowych”.

O pierwszym z tych projektów wspominałem już w jednej z poprzednich korespondencji pisząc, że został on przez Sejm odrzucony. Twierdziłem to na tej podstawie, że nawet wśród obecnej koalicji rządowej okazywano duże niezadowolenie z przedłożenia rządowego skutkiem czego projekt miał być wycofany. Widocznie jednak rząd ustawę tę uważa za bardzo ważną, skoro domagał się jej rozpatrzenia w komisji i to w jaknajkrótszym terminie. Temu żądaniu stało się zadość i projekt załatwiony dziś przed południem na komisji skarbowej, znalazł się po południu na porządku obrad Sejmu i został uchwalony w drugim czytaniu, dziś zaś zapewne i w trzecim czytaniu zostanie przyjęty.

Art. 1 projektu przewiduje, że Minister Skarbu ma prawo zaległe podatki bezpośrednio, z wyjątkiem podatku majątkowego, oraz niektóre opłaty skarbowe pobrać w naturze zbożem lub węglem, o ile podatek nie uiszczone w ciągu dni 14 należności gotówką. Wolne od pobrania są ilości zboża potrzebne na zasiew, ordynaryjne i wyżywienie rodziny oraz inwentarza. W myśl art. 2 ustawy ceny zboża wzgl. węgla przyjmowanego tytułem zaległości oznaczają będzie Minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa oraz przemysłu, ceny zboża wzgl. węgla pobranego na poczet należności bieżących stosować się mają do miejscowych cen rynkowych. Odbioru zboża wzgl. węgla dokonywać będą upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organizacje. Płatnik obowiązany jest dostarczyć przyjęte zboże wzgl. węgiel (art. 3) do najbliższej stacji załadowniczej i to na własny koszt. Ustawa obowiązuje do końca roku 1926 (art. 6).

Jak wynika ze streszczenia uchwalonej ustawy, nasze ministerstwo skarbu podejmuje się rzeczy bardzo trudnej do wykonania, nawet przy sprawnym aparacie. Jeśli weźmie się pod uwagę, że polskie władze skarbowe jeszcze bardzo, a bardzo kuleją co do swej sprawności, to trzeba się liczyć z tem, że przy wykonywaniu ustawy natrafia na tak poważne przeszkody, iż zamierzony przez ustawę cel nie będzie mógł nie-

jednokrotnie być osiągnięty. Ponadto ustawa wywoła dużo niezadowolenia wśród ludności, która już dość smutnie poczyniła doświadczenia z rekwizycjami. A przecież uchwalona ustawa jest niczem innym, jak ustawą rekwizycyjną, iakkolwiek cel rekwizycji jest inny, niż przy zwyczajnych rekwizycjach.

Nie można wreszcie w ocenie ustawy pominąć tego momentu, że przy jej wykonywaniu pozostaje duże pole do nadużyć i to nie tylko ze strony organów rekwirujących, ale również ze strony podatników. Przepis zaś, że nie wolno zabierać zboża wyznaczonego na wyżywienie rodziny podatnika i inwentarza uczyni ustawę iluzoryczną, zwłaszcza gdy chodzi o drobnego rolnika, który obciążony zazwyczaj liczną rodziną, całą produkcję zboża zużywa na własną potrzebę.

Nie lepiej, jeśli chodzi o celowość, przedstawia się druga z uchwalonych wczoraj ustaw „sanacyjnych”, ustawa „o uprawnieniach Rady Ministrów do zmiany wysokości kar za zwłokę od zaległych podatków bezpośrednich”. W myśl ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. Ustaw nr. 73, poz. 721) wynoszą kary za zwłokę od zaległych podatków aż do 48 proc. zaległej sumy. Podwyższenie dalsze tej niesłychanie już wysokiej kary nie jest uzasadnione żadnymi ważnymi motywami. Kto naraża się na zapłacenie aż 48 proc. zwłoki od zaległych podatków, ten robi to chyba z tego powodu, że naprawdę niema z czego płacić. W obecnej sytuacji gospodarczej, szczególnie wobec niemożności uzyskania kredytu, zaległości podatkowe są objawem nie zlej woli czy lekkomyślności płatnika, ale jego gospodarczego upadku. A skoro tak jest, to żadna choćby najwyższa kara nie pomoże, bo, jak to praktyka wykazała, nawet zarządzane u podatników licytacje nie dają pożądanego wyniku, lecz przeciwnie, niszczą ostatecznie płatnika. Najgorzszym zaś błędem ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę jest brak postanowienia do jakiej wysokości kara sięgać może. Brak procentowego określenia wysokości kary da sposobność do wielu nadużyć. Minister skarbu przedkładając projekt ustawy, powoływał się na to, że zalegający podatnicy używają gotówkę należną państwu na spekulację dolarami. Nie jest wykluczonem, że takie wypadki zachodziły, że ktoś mając np. zapłacić 10 000 złotych podatku, użył tej kwoty na zakup... dolarów, na czym przy spadku złotego zarobił więcej, niż zapłacił tytułem kary za zwłokę. Te jednak wypadki, choćby nawet liczone, nie mogą stanowić podstawy do karania podatników nie mogących uiszczyć podatków; a rzeczą rządu jest karać winnych tego rodzaju spekulacji na zmianę złotego.

Jak z powyższego wynika, rząd obecny zanadto rozpędza się w obmyślaniu środków mających zapelnic puste po p. Grabskim

## Ku czci Stanisława Staszica.

Jak się dowiadujemy grono starszej młodzieży naszego miasta, a przede wszystkim wychowankowie drużyny harcerek imienia Stanisława Staszica nie zapomnieli o obowiązku jakie ma wobec tego wielkiego Polaka i zorganizowało pośród siebie tymczasowy komitet organizacyjny obchodu Stanisława Staszica w Bydgoszczy. Tymczasowy komitet również już pomyślał o rozszerzeniu obecnego składu i utworzeniu ogólnego czy stałego komitetu obchodu. Poza tem wydał bardzo udaną pocztówkę pamiątkową, pomysłu p. Teodora Gajewskiego, również wychowanka drużyny Staszica, którą nabyć można w wszystkich handlach papieru.

Odbitkę pocztówki podajemy tuż obok.





kasy skarbowe. Tego rodzaju środki, jak dwa wyżej wymienione, nie dadzą napewno oczekiwanego rezultatu, a stać się mogą nowym źródłem usprawiedliwionego rozgoryczenia. Rozumiem położenie stronnictw koalicyjnych, które za tego rodzaju ustawami głosowały. Należenie do większości rządowej nakłada ciężkie nieraz obowiązki. Do takich należało głosowanie na powyższych ustawami. Jednakże na przyszłość winien rząd unikać przedkładania takich projektów, bo mógłby się spotkać z odmową nawet ze strony tych stronnictw, które go popierają, a następstwa takiej odmowy byłyby i dla rządu i dla państwa bardzo groźne.

Zabrzeski.

## Z PROWINCJI.

— **Egzamin sędziowski.** W Poznaniu złożyli egzamin sędziowski przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem p. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Müllera, pp.: Kotul, Krysztoporski, Musiał, Rankowski i Smigielski.

— **Zmarli:** Bron. Rychek z Grudziądza; Ks. Józef Dębicki, jubilat, słynny kaznodzieja, b. profesor seminarjum duchownego warszawskiego; Jan Neuman, inż. z Warszawy; Kalixt Ogończyk - Ruciński z Poznania; Jachimowicz Adam, powstaniec i oficer rezerwy z Poznania.

— **Z życia Sokół w Koronowie.** Tow. gimn. „Sokół” zwołuje w święto Trzech Króli roczne walne zebranie, które odbędzie się o godz. 2-giej po poł. w sali p. Golinika przy Rynku.

Wieczorem o godz. 7.30 towarzystwo to urządza wielkie popisy gimnastyczne wraz z zabawą zimową na sali p. Golinika w Grabinie. Czyteli dochód przeznacza się na zasilenie funduszu towarzystwa.

Sokół ma tę błogą i pewną nadzieję, że obywatelstwo poprze jaknajusilniej ich wysiłki.

**Z SZUBINA.** Święta Bożego Narodzenia upłynęły spokojnie przy względnej pogodzie. W Wilgę o godz. 12-tej odbyła się w kościele parafjalnym tradycyjna pastorka. Kościół przepelniony był wiernymi, celebrował ks. prałat Kłos z Poznania w asyście miejscowych księży.

W drugie święto odegrał „Grono Miłośników Sceny” na sali p. Kierczyńskiego „Sublokatorkę”. Publiczność zebrała się spora. Rezultat kasowy był zadowalający, natomiast gra sama wypadła niekoniecznie. Felek, ordynans, rolę swoją stanowczo przeszarpował, co ujemnie wpłynęło na całość tak świetnej komedji, poza tem inne role nie odpowiednio były obsadzone. Mimo wszystko publiczność bawiła się doskonale a nawet wdzięczna była za rozrywkę podczas trydniowych świąt.

Zyczyć by należało, aby Miłośnicy Sceny nie lekcewazyli sobie sukcesu, odniesionego na konkursie w Bydgoszczy i tem gorliwiej krzewili sztukę sceniczną co jest przeświadczeniem ich głównym i jedynym zadaniem.

Na zakończenie starego roku a powitanie nowego urządził Tow. Kupców wieczorek sylwestrowy na sali p. Kierczyńskiego.

**MORZEWO.** Pod przewodnictwem miejscowego sołtysa, p. Kabata, odbyło się i tutaj zebranie w sprawie obchodzącej wielkiego i małego. — w jaki sposób możemy współdziałać „większy i mały”, aby w Polsce było nam wszystkim lepiej. Ponieważ nie był to żaden wiec, ale wykład wędrownego referenta, O. K. Z., więc uszły puszczano nawet starsze dzieci szkolne żeby i one mogły się przekonać, że i one mogą tu wiele zdziałać, od małości się zwyczajając, aby nabywać wytwory krajowego wyrobu, a to w imię miłości rodzinnej dla swego kraju i wszystkich krajowych robotników. Wszak np. ołówki spółki krajowej „Majewski” — nie ustępują w niczem zagranicznym — a ołówków potrzebuje każdy — i dzięki poparciu przez dzieci, dzięki rozumieniu spraw takich nawet przez dzieci — fabryki takie nie stają i robotnicy ich i rodziny nie cierpią głodu i nędzy! Takie wczuwanie się w sprawy rozwoju niewątpliwie praktyczna, prawdziwa, miłość społeczna!

Takie różne „małe” sprawy były przedmiotem spokojnych rozpraw, bo, jak zauważono na zebraniu, z takich „małych” spraw składa się dzieło wielkie — żeby wszystkim w Polsce działo się lepiej, żeby nastąpił większy „pokój ludziom dobrej woli” nie tylko u nas, ale w całym świecie!

Wykład, chociaż obwołany bez uprzednich przygotowań, a propositu wydzwoniony już po południu o godz. 6. wieczorem zgromadził licznych słuchaczy.

**BUDZYŃ.** Z okazji przedstawienia i zabawy projektowanej na 5 stycznia planowanej przez Związek Powstańców i Wojaków, odbyło się liczne zebranie członków na klubem przy szczerolnie zapelnionym lokalu p. Blandziego, wygłoszony został i referat O. K. Z. na temat Opanowania Polski przez obce potęgi pod względem ekonomiczno-gospodarczym i o sposobach samopomocy, aby nie oglądając się tylko na rząd i urzędy, zwiększyć wytwórczość przemysłowo-rolną, zwiększyć ilość wytworów na wywóz, a zmniejszyć wywożenie pieniędzy, które pozabawia zarobków rolnika, robotnika, i przemysłowca, wytwarzając ten stan, jaki mamy obecnie.

Referent zwracał się specjalnie do Powstańców i Wojaków, jako tych, co wywalczyli granice dla wolnej Polski, — a obecnie, grupując jednostki najdzielniejsze, utworzyć mogą kadry nowego „pospolitego ruszenia” aby na drodze organizowania pracy pokojowej — wytworzyć siłę, dla stworzenia istotnej mocy wewnętrznej, która mogłaby Polskę istotnie uniezależnić od

# Straszliwa katastrofa kolejowa na granicy Polski pod Piłą.

Kilkadziesiąt ofiar w zabitych.

W nocy z czwartku na piątek, tuż przed północą, pociąg pospieszny, zdążający ku Piłi, tuż przed samą granicą najechał przy kilometrze 73 na zdążający ku naszej granicy pociąg towarowy. Skutki zderzenia okazały się straszliwymi. Parowóz pociągu pospiesznego został zdruzgotany na drobne kawałki, a na samym wierzchu tej kupy żelazniwa leżały wyrzucone, okropnie zmasakrowane zwłoki maszynisty, który w śmiertelnym kurczem zaciśniętej dłoni trzymał mocno opieczetkowane pismo jakiegoś; wszystkie wagony tego pociągu leżały, powywracane, a w nich mnóstwo ofiar w zabitych i rannych.

W kilkanaście minut po wypadku, na sygnały strażników torowych przybyły ekspedycje ratownicze. Przedewszystkiem zajęto się maszynistą i dokumentem, trzymanym przez niego w ręce. Po otwarciu koperty, osłupiali wszyscy, gdy odczytali treść tego pisma. Była to jakby spowiedź nieśczęsnego kolejarza.

### Rozmyślny czyn maszynisty.

Treść pisma tego jest następująca: Nazywam się Rok 1925. Parowóz, którym przez tych moich 12 miesięcy miałem polski ogół wieść ku lepszej przyszłości nazywa się czas. Chciałem się z powierzonego mi przez Przedwiecznego Stwórcę zadania wywiązać się jak najlepiej, lecz chęci moje były daremne, bo przeróżne zle jednostki i frakcje polityczne dążenia moje wciąż paraliżowały; postanowiłem tedy wraz z sobą, wygubić wszystkie te żywy, działające tylko na zgubę państwa. Gdy zgina, niech smutna pamięć o nich na wieki przepadnie. Tak! ja Rok 1925 ginę i schodzę ze świata; może następca mój Rok 1926, który za chwilę na ten tor tu wjedzie, będzie w poczynaniach swoich szczęśliwy.

### Ofiary katastrofy.

Po odczytaniu tego pisma, gdy wszyscy nieco oprzytomnieli, zwrócono się ku ofiarom katastrofy dla zbadania tożsamości ich osób. Zdziwienie nie-małe ogarnęło wszystkich, gdy u każdej z ofiar tej katastrofy znaleziono w kieszeni pośmiertną klepsydrę opiewającą na nazwisko poszczególnych jej posiadaczy a mianowicie: W młodym eleganckim w zagrancie, kosztowne futro odzianym gentlemanie rozpoznano Luksus. U opasłego jakiegoś mieszczucha znaleziono klepsydrę na nazwisko: Spekulacja i jego legitymację poselską, gdy wyciągnięto następnie jakiegoś czelaka o śniadej, wstrętnej, demonicznej twarzy, pokazało się, że jest to: wojujący Izrael. Nazwiska następnych ofiar są: Szwindół, Dojłidy, Żyrardów, Prywata, Interes własny, Interes partyjny, Interes klasowy, Swawola, Warcholstwo, Defraudacja, Szantaż. W młodej, elegancko ubranej kobiecie rozpoznano nazwisko jej: Protekcja, u innej znów starszej, mocno schorowanej było nazwisko: Redukcja. Ogółem ofiar bez liku, że trudno doliczyć się.

Z uderzeniem godziny 1-tej wjechał powoli, majestatycznie pociąg, na którego frontonie parowozu lśnił napis 1926. Maszynista młody, uśmiechnięty, jaśniejący urodą, kierował parowozem sprawnie i wioził do Polski swój, bogato obładowany pociąg, a na każdym wagonie lśnił świetlany napis, oznaczający zawartość wozu a więc: Dobrobyt, Zgoda, Produkcja, Praca, Solidarność, Brak prywaty, Ustalona waluta, Równowaga budżetowa, Karność, Uczciwość.

Czy i jak ten błogi bagaż, zajechał do nas i jak nam podziałał, okaże się za rok.

Stary Zrzęda.

## Mydło ogórkowe Fryderyk PULS, Sp. Akc. (32921)

### Aresztowanie Naczelnika stacji w Czersku.

Aresztowano tuł. naczelnika stacji p. Kamiński z rozkazu p. prokuratora w Chojnicach i osadzono w sądowym areszcie śledczym.

Zarzuca się p. Kamińskiemu cały szereg występów, m. i. sprzeniewierzenia. P. Kamiński był prezesem Tow. Wojaków i Powstańców i zwrócił się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zapomogę dla Tow. i otrzymał 200 zł., które spotrzebował dla siebie, nie zawiadamiając Zarząd Tow. pozbawiając go w ten sposób. Zarząd Tow. pozbawiając go w ten sposób. Zarząd Tow. pozbawiając go w ten sposób. Zarząd Tow. pozbawiając go w ten sposób.

grosówki był przedtem naczelnikiem stacji w Kartuzach, gdzie także zaszył podobne sprawy, które teraz zostaną wyjaśnione.

Jest to ten sam pan, który mianował b. skarbnika Tow. Woj. i Pow. dr. Antoniego Zemkego w Czersku honorowym członkiem Towarzystwa i wręczył mu przy uroczystości poświęcenia strzelnicy — dyplom.

Za czasów gdy dr. Zemke był skarbnikiem zakupiono dla wszystkich członków Tow. czapki, które pono jeszcze przed pewnym czasem nie były zapłacone — czy już dziś są zapłacone — niewiadomo.

Wydawca „Głosu Ludu” w Czersku p. dr. Zemke jakoś nie o swoim przyjacielu w gazecie swej nie pisze.

gieldziarskich machinacji i własnej nieopatrności.

Referat, oparty na cyfrach i faktach z życia codziennego, wzbudził powszechne zainteresowanie.

Nie obyło się też bez poruszenia sprawy handlu gęsmi, który przez brak zorganizowania od powiedniej akcji, przez brak wykorzystania nadarzających się okoliczności, przyprowadził tujsze rolnictwo o tak olbrzymie straty. Bo pomyśleć sobie, że za porządnie utuczoną gęś brać można było w pobliskiej Piłi 60 zł. i więcej; toż za trzy gęsi, byłaby krowa, albo spłacone podatki — albo wreszcie tyle gotówki, na której brak tak słusznie wszyscy narzekamy. A trzeba wiedzieć, że Budzyń, — to stare gęsiarskie gniazdo — siedziba wielu, dla których handel gęsmi stanowił sprawę pierwszej wagi i czyżwał to gałąź rolniczego przemysłu!

Z WIEGORKA piszą nam: Miasto nasze, ciesząc się pod względem swego znaczenia na tuł, rubieżach, mogłoby być jednym z przodujących w niesieniu oświaty i w krzewieniu ducha narodowego, czego też daje najjaskrawsze dowody, urządzając np. tego roku „Jasełka” z młodzieżą szkolną, która rwie się do tych szczytnych idei całym swym sercem i duszą młodzieńczą. Będąc chociaż tylko na próbie, było można zauważyć entuzjazm dziecięcy w oddawaniu sobie powierzonych ról, a przytem roztropność i wczucie się w rolę np. takiego Heroda albo pastuszków. Jednym słowem dusza się radowała, gdy się widziało i słyszało te dzieci rwać się do czynu.

Obfity program, umiejętnie dość na próbie już oddany, świadczy dobrze o ich kierownikach-wychowawcach, którzy sumiennie zajmują się sobie powierzona działwą. Czyby teraz też dobrem i wprost chwalebnie nie było, gdyby się porwało do czynu i wzbudziło nie tylko ducha narodowego, ale ducha pracy swego zawodu w tych młodych, którzy opuścili już ławę szkolną, i jeśli się przygotowywać do przyjęcia na swe barki obowiązków obywatela w odpowiednim przez siebie wybranym zawodzie? Przypuszczam, że nad tem należy się zastanowić, bo to rzecz nie jest błażej wagi. Chodzi tu bowiem o podtrzymanie tego zapędu w tych młodych, aż oni sami przyjdą do zrównoważenia i do odczucia tego, co im będzie w przyszłości powierzone. Niektórzy z tych młodych to tacy, którzy niedługo siedzieli na tej ławie, gdzie słyszeli słodki dźwięk mowy ojczystej, który ich obudził ze snu germanizmu — zaczęli słuchać z zapartym oddechem — i już musieli ją opuszczać. Któż ich teraz tam będzie dalej uczył mówić i pisać mową Polaka? Któż im będzie opowiadał o wielkich naszych przodkach? Któż będzie im mówił o ziemi naszej? — o wszystkim, co im by dało odczuć, że są młodzieńcami przygotowującymi się intensywnie do przyszłego obywatela i zawodu. Są tam naprawdę towarzystwa młodzieży, sokola, sportu itd. ale to wszystko mało dla nich. Potrzeba tutaj systematycznej pracy, która się wszędzie, po wszystkich miejscowościach — nawet po wioskach — zajmująca nauczycielstwo, urządzając kursa dokształcające dla młodzieży.

## Inowrocław.

Wzorując się na akcji, zapoczątkowanej przez „Dzien. Bydgoski” przystąpił organ tuł, „Dziennik Kujawski” do utworzenia lańcuszka składkowego na rzecz Czerwonego Krzyża. Pierwsze ogniwo utworzyła p. Dr. Andersowa wzywając o przedłużenie lańcuszka p. dyr. Czarliska. Ponieważ wynik akcji przeznaczony jest na zakupy wozów sanitarnych, spodziewać się można powodzenia tej akcji.

W sobotę, dnia 2 stycznia odbędzie się za staraniem Tow. gimn. „Sokół” odczyt p. Kazimierza Kallnowskiego na temat: „Duch bohaterstwa w dziejach Sienkiewicza”. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę Sokolni tak potrzebnej w mieście naszym, bowiem prócz boiska w koszarach 56 pp. miasto nasze nie posiada tego rodzaju stadionu. Istniejący tu Klub Sportowy „Goplania” nie rozwija się właściwie skutkiem braku własnego boiska a starania klubu o uzyskanie potrzebnego terenu na budowę boiska, Magistrat pozostawia bez odpowiedzi.

W niedzielę, dnia 3 stycznia urządza tuł placówka Związku Hallerczyków wieczór kolendowy, na który zaproszony jest b. kapelan armji gen. Hallera — ks. Jaworski i prezes Chórów Pomorskiej — p. Pałaszewski. Dzięki zabiegom prezesa Związku p. Degiera, wieczór ten zapowiada się wspaniale.

Teatr Narodowy odegrał w święta „Jasełka” i operetkę „Nitouche”. Na obu przedstawieniach sala była przepelniona. Oceniając wysiłek artystów przy wystawieniu wymienionej operetki, zyczyć im należy dobrego powodzenia. W przygotowaniu „Krowoderski Zuchy”. W noc Sylwestrową urządza Zrzeszenie Artystów bal maskowy, którego uroczajony program przyciągnie niewątpliwie tuł obywatelstwo.

Ulubionym imiejscem spotkań jest tuł Park Miejski. Obecni dzierżawcy starają się o uprzyjemnienie gościom pobytu, czego dowodem koncert wojskowy w pierwsze święto Bożego Narodzenia i obecnie urządzane wieczory kolendowe.

## Zbąszyń.

Przeżyczenie pobytu obokrajowców w Polsce. Starostwo w Nowym Tomysłu przypomina w Orędwniku powiat. wszystkim obokrajowcom przebywającym w strefie pogranicznej — 30 km. że winni starać się o udzielenie zezwolenia na pobyt w roku 1926.

Odmaznienie mistrzów rzemieślniczych. We wtorek, dnia 8 bm. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów poszczególnych cechów za 50-cio wzgl. 25-letnią pracę mistrzowską. Uroczystość tę zagał przewodniczący cechów p. Bażyński w obecności p. burmistrza, Jubilatów, mistrzów i zaproszonych gości, oddając przewodnictwo zebrania uroczystego p. burmistrzowi. Za 50-letnią pracę zilverową zostali zamianowani mistrzami honorowymi i to z cechu obuwicznego pp. M. Janek, T. Cebartowicz, z cechu rzeźnickiego, pp. K. Trauer, K. Werner, L. Dłużewski; z cechu budowniczego pp. H. Greulich, Fr. Reitze, Fr. Rothe; z cechu piekarskiego pp. O. Schestag, T. Kruschański. Za 25-letnią pracę zawodową otrzymali dyplom honorowy: z cechu obuwicznego pp. Lüdgers, Lutomski; z cechu rzeźnickiego pp. Fr. Werner, Fr. Niedbał; z cechu budowniczego pp. St. Lesicki, K. Limsch, St. Przybyła, J. Smolbowski, T. Karce; z cechu fryzjerskiego pp. T. Bronzak, St. Zimniewicz.

Po złożeniu Jubilatów życzeń przez poszczególnych cechmistrzów, wysłuchaniu wykładu p. Bażyńskiego — zakończono uroczystość okrzykiem na cześć Rzplitej i Prezydenta.

Wystawa gołębi pacytowych i rasowych. W dniu 31 stycznia 1926 roku urządza tuł, Tow. hodowców gołębi pierwszą miejscową wystawę gołębi. Protektorat nad wystawą tą objął p. hrabia Mielżyński, pułkownik rezerwy, posiadacz polubskich dóbr Chobienickich.

Zgłoszenia osób, chcących brać udział w wystawie tej przyjmuje do dnia 15 stycznia 26 r. członek komitetu wystawy p. Ryba w Zbąszyniu, ul. Marszałkowska 46.

Okręg Tow. Powstańców i Wojaków. Tutejsze Tow. Pow. i Woj. uchwaliło z polecenia generalnego prezesa p. pułk. Mielżyńskiego utworzenie osobnego okręgu na powiat Nowy Tomysł.

### Kobieta jest gospodarczym władcą kraju.

Lwią część zarobku każdego pracującego człowieka zużywa się na utrzymanie własne i rodziny, a więc na żywność, odzież, obuwie, bieliznę itd. Ten budżet stały domowy przechodzi prawie wyłącznie tj. w 75 proc. przez ręce kobiety.

Kobieta jest więc najważniejszym odbiorcą przemysłu i wytwórczości polskiej.

Ona decyduje o konsumcji zagranicznych lakoci, perfum, kosmetyków, serów, jedwabki, piór, futer itd. O ile te wszystkie rzeczy wyrabia i produkuje się w kraju, to wszystko jest w posiadaniu. Gdy jednak są one pochodzenia zagranicznego, a cieszą się poparciem pięć piątkiej, patyczka nam obierzmy nie doboru w bilansie handlowym.

Od Was kobiety zależy, aby nasz złoty nie popierał obcego przemysłu, dopóki u nas w kraju brak pieniędzy i pracy, dopóki kraj jest w nędzy i kiezy setki tysięcy bezrobotnych obywateli.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu. Liga Niezapominajki.



**Z MROCY** piszą nam: W środę, w przeddzień wigilii Związek Inwalidów Wojennych urządził dla swych członków, sierot po poległych i ubogich miasta Mroczy gwiazdkę, połączone z wydawaniem prezentów. Uroczystość tę rozpoczął o godz. 5. wieczorem w Domu Katolickim przy oświetlonej choince prezes p. Bakowski okolicznościowym przemówieniem zwracając się do sierot, że mimo tego, iż sroga wojna ojca im zabrała, nie mają rozpaczać, gdyż Związek Inwalidów o nich nie zapomni, urządzając im dzisiaj uciechę, a o ile doczekają się następnej gwiazdki, to im większą zrobi niespodziankę, gdyż w br. miał tylko 200 zł. do dyspozycji z urzędowej na ten cel zabawy. Po wspólnym śpiewie „W Żłobie leży“, zadeklamowała mała córeczka wdowy wojennej Florentyna Skupnie wiczówa, oraz mały synek także wdowy woj. Bernard Janowski. Po deklamacji, podzielił się prezes z zebranymi opłatkiem. Następnie rozdano zgórą 122 prezentów, przeważnie środki żywnościowe pomiędzy dziećmi, wdowami i miejskimi ubogich. Wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono obchód gwiazdkowy, który niezawodnie pozostanie wszystkim uczestnikom w miłej pamięci.

**MEZGOWINA, pow. Chełmno.** (Gwiazdor w szkole). Ludność miejscowa jak i okoliczna spędziła drugie święto Bożego Narodzenia nadzwyczaj wesoło i przykrotnie. Otóż za staraniem dzielnego nauczyciela p. Trojanowskiego odbyło się tu w szkole przedstawienie z obszernym programem. Grano trzy wesołe sztuczki i to: „Pasterz z pod Betlejem“, „W noc wigilijną“ i „Przy grobie rodziców“.

Podczas przerw śpiewano doskonale wzmoczone kolendy. Młodzież szkolna pilnie ćwiczyła i doskonale wywiązała się ze swego zadania, to też nie szczędzono jej oklasków. Najwięcej imponował Karzeł, Zły, Herod i Łykal.

Gości przywitała rzewnymi słowami najstarsza uczennica. Po przedstawieniu dziękował p. Trojanowski gościom za liczny udział i hojne datki, za które mogli gwiazdor przybyć i dzieci hojnie obdarzyć. Szkoła była pięknie w zieleń przybrana. Liczny udział i poparcie zawiązała się kontaktowi, który panuje między szkołą a domem rodzicielskim.

**TORUŃ (Podziękowanie.)** Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu wyraża najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Wojewodzie za udzielenie zezwolenia na kwestę J. W. Paniom, które wzięły udział w przeprowadzeniu kwesty ulicznej i lokalnej w dniu 6. grudnia p. t. „Dzień Inwalidy Polskiej“ J. W. Panu dyr. elektrowni i gazowni miejskiej za zarządzoną zbiorczą w tramwajach, Tow. Czerwonego Krzyża za wypożyczenie puszek do zbierki i wszystkim ofiarodawcom, którzy mimo trudnych warunków nie szczędzili ofiar na urządzenie gwiazdki dla inwalidów woj., wdów i sierot.

#### P. inż. Dalbor w Toruniu jest czysty.

Przed kilku tygodniami pojawiły się w całej prasie pomorskiej cieżkie zarzuty przeciw śp. inż. Zborzilowi i inż. Dalborowi, na skutek których prokuratorja sprawę zbadała, i wydała następujące orzeczenie:

„Umarza się postępowanie karne przeciw śp. inż. Stefanowi Zborzilowi i inż. Bolesławowi Dalborowi, o sprzeniewierzenie kwoty 4800 zł. dla braku znamion czynu karygodnego a nadto przeciw Bolesławowi Dalborowi o nieuczciwość (§ 286 2 u. k.) dla braku dowodów winy.

Wobec powyższego stwierdzamy z zadowoleniem, że wszelkie wysuwane przeciw wspomnianym osobom zarzuty, które uwiłaczały ich czci i dookoła administracji toruńskich elektrowni i gazowni wytworzyły w swoim czasie atmosferę niepewności, były nieuzasadnione i że powyższem orzeczeniem Urzędu Prokuratorowskiego sprawa została wyjaśniona.

**TCZEW. (Rehabilitacja.)** W numerze 232 „Dziennika“ pisał przygodny korespondent kilka słów o p. Michalskim, zarzucając mu, że obchodzi się on brutalnie z podwładnymi. Nie dziwię się że redakcja właściwego stanu rzeczy nie zna, więc uważam za swój obowiązek, sprawę tę wyświecić. P. Michalski cieszy się wśród społeczeństwa polskiego i katolickiego w Tczewie jaknajlepszą opinią, czego dowodem jest choćby wybór jego na liczne honorowe urzędy. Plotka, o złym charakterze jego, wyjść mogła tylko od ludzi nieprzychylnie usposobionych dla sprawy polskiej. B.

św. Wrażenie odniesione z tej audycji opisał pewien dziennikarz niekatalog następującymi słowami:

„Podróżowałem po całym świecie, wiele patrzyłem na różne sceny i widowiska, lecz nigdy nie spotkałem czegoś tak pięknego, wzniosłego i wspaniałego, jak tego pamiętnego wieczora“. Ten sam dziennikarz odezwał się do pewnego katolika: „My protestanci nie posiadamy nic tak wzruszającego serca, jak wy to macie w osobie papieża“.

Rząd grecki wydał polecenie wszystkim urzędem policyjnym, aby od 5 grudnia 1925 r. każdy policjant aresztował bezwzględnie każdą damę powyżej lat 12, mającą suknię krótszą nad 30 centy metrów od ziemi. Polecenie to, aprobowane przez kler schizmatyczny, uzasadnia rząd grecki zgorznięciem, jakie dają kobiety z krótkimi sukienkami. Pokazało się jednak, że nie wszystko w społeczeństwie da się ustawa policyjną zreformować. Rozkaz rządowy ma dotąd jak donosi grecki „Postęp“ ze Salonik, dwa skutki: policjanci greccy stali się od 15 grudnia bardzo skromni. Nie chcą bowiem narażać się mierzenie metrem odległości sukni od ziemi, udają że nie widzą żadnej amatorki krótkiego ubioru. Krawcowe greckie rozpoczęły propagandę długich sukien we własnym interesie. Interpelowany komisarz policji p. Merenditis, oświadczył, że moda krótkich sukien umrze wnet swoją śmiercią naturalną.

Znany pisarz francuski, Henri Bordeaux, zastanawia się w swoim świeżo wydanym studjum o Barbay d'Aureville, nad kwestją, jaki utwór literacki można nazwać katolickim. Kwestja odpowiada p. B., jest niezmiernie trudna, prawie nie do rozwiązania. Czyż bowiem sztuka, może mieć jaką religję? Czy sam genjusz nie jest do pewnego stopnia odbiciem piękna wiecznego? A jednak, pisze autor, można przeciw pewne ogólne zasady ustanowić. **Prawdziwym artystą jest tylko ten, kto oddaje piękno i prawdę.** Przed prawdą cofnąć mu się nie wolno. Tylko, że ta prawda przechodząc przez jego indywidualność nabiera pewnego zabarwienia. Jeśli to zabarwienie jest sprzeczne z religją katolicką, utwór taki katolickim być nie może. **A więc artysta, który przedstawia grzech jako coś panującego na świecie, zbrodnię jako zwyciężającą ostatecznie, utwór który przedstawia sceny cielesne w oderwaniu od ich następnej sankcji moralnej a nawet naturalnej, taki utwór napewno jest przeciwnym duchowi religji katolickiej.** Maillon już powiedział, że „cały świat widzialny istnieje tylko dla świata wiecznego. To co tutaj widzimy jest tylko oczekiwaniem tego co ujrzymy... Bóg działa w czasie i w przestrzeni tylko dla wieczności“. Sztuka i literatura, która tą prawdą się przejmuje jest fałszem i z punktu katolickiego zasługuje jako fałsz na potępienie.

Nad opinią p. Bordeaux winni się zastanowić między inn. także i nasi wielbicieli dzieł Zeromskiego.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

#### Instalacja X. biskupa Hlonda.

**Katowice, 1. 1. (PAT)** Dziś nastąpił uroczysty ingres mianowanego biskupem śląskim ks. dra Hlonda. Specjalny komitet, złożony z około 60 osób udał się rano nadzwyczajnym pociągami do Oświęcimia, gdzie ks. biskup odbywał rekolekcje w zakładzie zgromadzenia księży Salezjanów. Po pożegnaniu się ks. biskupa z księżmi Salezjanami, udano się na dworzec, przyczem ks. biskupowi towarzyszyła banderja krawców. W czasie drogi do Katowic pociąg, wiozący ks. biskupa Hlonda witały były owacyjnie na wszystkich stacjach przez liczne rzesze ludności. Na dworcu w Katowicach powitali nowego ks. biskupa wojewoda śląski p. Biłski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, prezydent miasta p. dr. Górnik oraz w imieniu rady miejskiej p. Kobylński. Po odśpiewaniu przez chór pieśni uformowała się procesja, która przy udziale licznych rzesz wiernych ruszyła do kościoła Marjackiego, gdzie ks. biskup odprawił Te Deum, udzielając wiernym błogosławieństwa. Jutro odbędzie się obrzęd pochodu z pochodniami. Akt konsekracji odbędzie się dnia 3 b. m.

#### Czwarte przykazanie.

Rok 1926 już w swem zaraniu obdarzył nas niezwyklej natury filmem pt.: „IV. Przykazanie“ (Over the hill). Wytwórca tego filmu Fox, wśląd za zawiadomieniem hydgoszczan o wydzierżawieniu swego klejnotu ruchliwej dyrekcji kina „Marysienka“, udziela nam między innymi statystycznych danych, że wszystkie kraje świata, za wyjątkiem kilku mniejszych wiodzących IV. Przykazanie — zgórą 140.000.000 ludzi widziało obraz — 53.500 kin wyświetlało obraz — 3.200 kopij (pozytywów) zużyto przez wyświetlanie obrazu itd. Z cyfr tych wynika, że bezmała cała ludność wielkich i małych miast całego globu ziemskiego widziało „IV. Przykazanie“. W obecnym 1925 6 sezonie, film ten, dotarłszy do Polski, gdzie się tylko ukazał, jak w Warszawie, Poznaniu, Krakowie również gromadził niezliczone tłumy ujętych potęgą filmu widzów.

„IV. Przykazanie“ jest tragedją współczesnej rodziny, tragedją, stojącą ponad modą, kierunkami, jest jedną prawdą życiową, pochodzącą z głębin jestestwa ludzkości i dlatego też film ten, nie przestając być aktualnym nas przetrwa, a dla następnych pokoleń z równie wielkim wynikiem, stanie się godziwą strawą wrozkową psychologiczną. „IV. Przykazanie“ jest filmem wielkim jeszcze z tego tytułu, że środkami prostymi wywołuje największe efekty, wzrusza najzawziętější charaktery, i pozostawia na całe życie niezatarte wrażenie.

Pod względem dramatycznym film ten niezaprzeczenie wyżej stoi od wszystkich dotąd widzianych, a dowodem tego, choćby wypowiedzenie się Ministerstwa Oświaty (po raz pierwszy w Polsce.)

We wtorek jak nas informuje kino „Marysienka“, odbędzie się premiera tego filmu, zaś w poniedziałek, wobec specjalnych przygotowań do premiery, kino dla ogółu będzie zamknięte — jedynie (w poniedziałek), dla prasy i zaproszonych gości, odbędzie się jedno przedstawienie „IV. Przykazania“.

#### Pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku.

Kto z Bogiem, Bóg z nim. Starodawnym zwyczajem, przyjętym przez katolików, jest wystuchanie na zakończenie Starego Roku uroczystego nabożeństwa. To też w Sylwestra wieczorem śpieszyły do kościołów tłumy wiernych, by korną modlitwą uprosić Najwyższego o zesłanie lepszych czasów w nadchodzącym roku.

W kościele farnym niespory uroczyste odprawił ks. dziekan Pacewicz. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Malczewski. Podobne nabożeństwa odbyły się we wszystkich kościołach parafjalnych.

Raźno i gwarno było w wieczór Sylwestrowy na ulicach naszego miasta. Już od godziny 10 wieczorem zaczęły wypływać liczne rzesze mieszkańców na ulice, by powitać nadchodzący Nowy Rok 1926. Na kilka minut przed 24-tą plac Teatralny, ul. Mostowa, Gdańska do hotelu Pod Orłem przepełnione były ludźmi. Co chwile słychać było wystrzały na wiatw z kapiszonów, w bocznych ulicach puszczano rakiety. A gdy na zegarach uwyła godzina 12, zaczęto składać sobie życzenia, wznosząc okrzyki: „Dosięgo Roku“, „Dosięgo Roku!“ Tu i owdzie ukazywały się maskaradowe postacie, poprzebierane za murzynów, brodatych dziadów, mężczyźni w niewiesticich szatach, kobiety w męskich ubraniach i t. d. Okrzykom i wrzaskom nie było końca przez noc całą.

Nietylko ulica witała tak ochoczo rok nowy. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządziło w salach hotelu od Orłem Noc Sylwestrową, gdzie zebrała się elita naszego miasta. przy dźwiękach balałkowej orkiestry tańczono do godz. 4-ej, poczem orkiestrę tę zastąpił p. Orłowski z jazz-bandem i przygrywał bawiącym się do białego rana.

Ochoczo też witało Rok Nowy Towarzystwo Sceniczne „Jedność“, urządzając zabawę w ładnie udkorowanej sali Resursy Kupieckiej.

Na sali „Ogniska“ odbywał się doroczny „Bal Gałganiarzy“.

Kabaret „Maxim“, jak i „Bi-ba-bo“ wystąpiły z nowymi, wielce urozmaiconymi programami.

We wszystkich kawiarniach i restauracjach odbywały się Wieczory Sylwestrowe, urozmaicone licznymi niespodziankami. Wszędzie też panował spokój.

Rok Nowy rozpoczął się. Trudne warunki finansowe, w jakich obecnie wszyscy znajdują się, zdaniem naszym, winny powstrzymać pęd zabawowy — zakasać należy rękawy, wziąć się do pracy twórczej, by rok 1926 przyniósł nam poprawę nie tylko bytu, ale i stosunków w Rzeczypospolitej Polskiej, a wtedy kończyć go będziemy zabawami, w poczuciu, że obowiązek swój względem Ojczyzny i społeczeństwa wypełnimy.

## Przegląd religijny i społeczny.

**Nowa encyklika papieska. — Protestanci skandynawscy w Rzymie. Ateńska policja w walce z krótkimi sukienkami. — Jaki utwór literacki można nazwać katolickim?**

Ukoronowaniem Roku św. w Rzymie była Encyklika Piusa XI o Jezusie Chrystusie jako Królu wszystkich narodów. Kilkakrotnie pisaliśmy już o tem nowym święcie, podając jego genezę oraz znaczenie społeczne. Dzisiaj podajemy w krótkości treść Encykliki papieskiej o święcie Chrystusa-Króla, ogłoszonej w „Osservatore Romano“ dn. 24 grudnia 1925 r. Ojciec św. nawiązując do swej encykliki „Ubi arcano Dei“ z r. 1922 przypomina, że głównym powodem niezgód i wojen, to zrucenie przez ludzi i społeczeństwo „słodkiego jarzma Chrystusowego królowania“. Pokój prawdziwy może być tylko tam, gdzie Chrystus jest za króla uznany, tam, gdzie On panuje w duszach, w rodzinach, narodach i społeczeństwach.

Obecny rok jubileuszowy jest najodpowiedniejszą chwilą, aby ogłosić urzędowo Chrystusa Królem całego świata. Ze wszystkich bowiem krańców ziemi płynęły pielgrzymki do Stolicy ziemskiego Królestwa Chrystusowego. Kościół katolicki dał w tym roku nowy dowód swej żywotności, kanonizując szereg świętych, wystawa misyjna w Watykanie świadczy wymownie, iż kapłani Chrystusa wypełniają Jego rozkaz królewski „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody“, wreszcie 1600 letnia rocznica soboru nicejskiego w tym roku uroczyste w Rzymie obchodzona, przypomina nam, że już nicejskie „Credo“ ogłosiło Chrystusa Królem w słowach: „a królestwu Jego nie będzie końca“.

Następnie wskazuje Ojciec św. na teologiczne podstawy nowego święta. Chrystus jest królem jako człowiek, gdyż jako druga osoba Boża był zawsze królem. Pismo święte nazywa Chrystusa królem na bardzo wielu miejscach. Chrystus Pan jako człowiek, miał świadomość tej swej Królewskiej godności, którą zaświadczył wobec Piłata, oraz w rozkazie który dał Apostołom „dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi“, „idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“.

Ponieważ tedy Chrystus Pan jest królem, ponieważ Jego Kościół jest królestwem Chrystusa na ziemi, godzi się ze wszech miar, aby w roku kościelnym było osobne święto, wyznające publicznie tę królewską godność Zbawiciela. W najstarszych już obrzędach liturgicznych tak wschodnich jak i zachodnich spotykamy się z modkami, które czczą

królewski majestat Chrystusa. Za św. Cyrylem Aleksandryjskim tłumaczy Ojciec św. dalej, że Chrystus jako człowiek jest naszym królem za cenę swej własnej krwi. Jest królem wszystkich naszych doczesnych posiadłości, ale tej ziemskiej władzy Chrystus jako Zbawiciel nie używał w całym jej zakresie. Natomiast zastrzegł sobie wyłączne prawo rządów w dziedzinie naszej duszy. **Święto Królestwa Chrystusowego jest protestem przeciw rozdziałowi religii od życia publicznego, przeciw t. zw. izolacji.**

„Dla tychto powodów — kończy Ojciec św. ustanawiamy, na mocy Naszej władzy, święto Pana naszego Jezusa Chrystusa jako Króla polecając, aby uroczystość tę obchodzono na całym świecie w ostatnią niedzielę października tj. w niedzielę przed uroczystością W. W. świętych. Polecamy równocześnie aby w ten dzień odnawiano uroczyste poświęcenie całego rodu ludzkiego. Najśw. Sercu Zbawiciela“.

Pielgrzymka skandynawska do Rzymu, z okazji Roku św., pierwsza po zaprowadzeniu w tym kraju pseudoreformacji Lutra, wywołała wielkie wrażenie w kołach chrześcijańsko-dyssydencjonalnych tembardziej, że przylączyło się do niej wielu protestantów. Fakt ten spotkał się z napaścią ze strony niektórych protestantów. Opowiedział im znakomicie gorliwy wikariusz Apostolski ks. Meller, posługując się dla obrony Kościoła argumentami protestantów. Obecnie staje w obronie Kościoła Katolickiego także i pastor protestancki Dr. Hammargren w swem dziełku „Należy cześć czy poniżyć Kościół katolicki“. Dziełko to jest doskonałą odpowiedzią na ataki publiczne w piśmie sztokholmskim „Nya daglight Allehand“. Uczestnicy protestanczy pierwszej pielgrzymki, pochodzący z Danji Szwecji, Norwegji, Islandji i Finlandji, byli przedmiotem ciężkich zarzutów ze strony protestanckich szowinistów, zwłaszcza w Niemczech. Odpowiedzią na te napaści była druga pielgrzymka skandynawska do Rzymu, w której protestanci stanowili większość, na 210 pielgrzymów było bowiem w niej tylko 30 katolików. Cała pielgrzymka, zwiedzwszy katedrę wiecznego miasta, po wzięciu udziału w różnych obrzędach liturgicznych i t. d., została przyjęta przez Ojca





**Nasz reporter pisze:**

Szanowna Redakcjo! Zaprosił mnie pan Wojciechowski do siebie na Sylwestra, jako że pragnął uczcić prasę i polecić się jej względem. Już miałem dyrdać do niego, ale się zrelektowałem, że to nie klapuje z moim redaktorskim honorem. Ludzie powiedzieliby jeszcze: o, pan Jacek, jaki to moczygęba, tam tylko gna, gdzie się z kmina kurzy!

Radzi mi też pan Wojciechowski, abym zaaranżował na miesiąc składkę łańcuszkową po 5 zł. na budowę chałupy dla siebie, bo (pisze) tak genialnemu autorowi należy się mieć jakiś własny dach nad głową. Niezła byłaby taka buda, ale na razie wolę mieć coś we wnętrzu. Jak sobie kieszki ołowitą dobrze naleję, to umiem choćby całą noc spacerować i gwizdać, a jak zimno chyci, to ciągnę ino lanciera po ulicach tańcząc, aby sobie jakiego palucha u pedałów nie odmrozić. A jak mnie kto spyta, czego tak waryjuję, to mu tłumaczę, że karnawał jest i nogi mi ustać niechcą.

Jakaś panna ze Szubina pisze mi: sympatyczna jucha z pana, a taki z głupia frant, że się ino ciągnę śmiać trzeba! Widzi więc Szanowna Redakcja, że mam czemraz większy mir u ludzi i jak tylko Sejm rozwiążą, to ja w te pędy na posła a może nawet i na senatora kandydować zaczę. A gdy będę przemawiał, to zamiast kłafki z wodą, postawię zawsze koło siebie tęgą flachę morowej parzypyskówki, a wtedy żaden Moraczewski ani Głabiński w szkalowaniu mi nie zdzierzą, i gotówem jeszcze marszałkiem albo innym facjendarzem zostać, z czego dla Chrześcijańskiej Demokracji byłby splendor nielada, że to z jej szeregów niby taki psioczybajda dostał się na polityczną arenę.

Ponieważ urzędnikom, a nawet i posłom obcinają pobory, to niech Szanowna Redakcja i mnie oberźnie moją zaliczkę, bo może po żydowsku prędzej ją dostanę niż po katolicku. Zawsze na pierwszego uganiam koło poczty i pytam każdego listonosza czy niema dla mnie przekazu, ale żeby się też jeden kiedy omylił - to jeszcze ni-

gdy! Muszę się ino wstydzić za Szanowną Redakcję, że jest taka nicakuratna. Już dwudziesty drugi miesiąc piszę do Dziennika artykuły polityczne, gospodarcze, filozoficzne, ekonomiczne i inne społeczne kryminały, a Szanowna Redakcja ani dudul! Nawet Grabowski się dziwi, że muszę przecie kupę pieniędzy mojem grypsaniem zarabiać, a zawsze jestem goły jak apostoł, jem na kredyt, piję na borg, a palę same znaleźniaki.

Z nowym rokiem życzę Szanownej Redakcji powodzenia i więcej ambicji, bo inaczej przyjdzie mi do cna zmarnieć. Benda chciał mnie do szopki na dziada angażować, ale się bał, że panna Cieszkowska we mnie się zakocha i zrobi dymę z teatru. Mnie też kiedyś cyganka przepowiadała, że na drodze do kariery stanie mi kobieta. Mogłbym jeszcze zostać drugim Kitką-Srokowskim, a tak kręcę się tylko kole teatru wedle niedopalków, bo ich tam podczas antraktów najwięcej znajść można.

**Ocalenie porwanych przez Wisłę.**

Z Warszawy donoszą:

Kra na Wiśle spływa, jest coraz drobniejsza. Woda również opada. Wczoraj o północy poziom jej wynosił 2 metry 50 centymetrów.

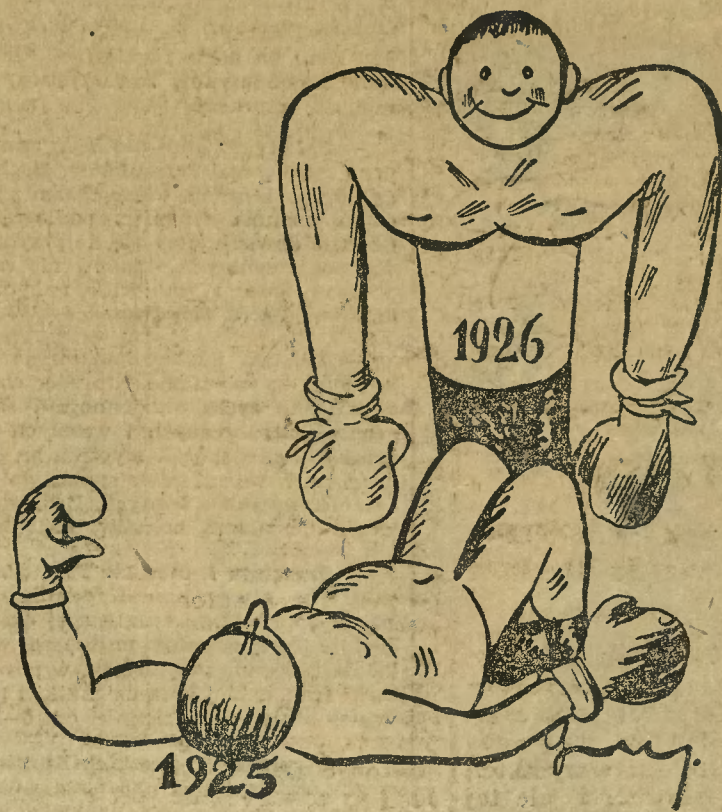
Dzisiaj wyruszą statki do Płocka.

Pod wsią Dziekanowa saperzy rozbili znaczną część zatoru.

Ci sami saperzy uratowali wczoraj o godzinie 2 po południu chłopca Weselskiego i kobietę, którzy porwani zostali na łodzi przez prąd rzeki i w ciągu całej doby walczyli ze śmiercią.

Weselski ma oczy napół szklanne. Jest cały zsiniały, wycieńczony i drżący. Był on kilkanaście razy na włos od śmierci. — Uratowana 25-letnia towarzyska jego niedoli (nazwiska dotąd nie ustalono) z wyczerpania, przerażenia, głodu i zimna straciła przytomność.

**Match 1925 — 1926.**



**Feljeton tygodniowy.**

(Kłopoty z rocznym sprawozdaniem. — Radbym jak najlepiej... — Chiński aforyzm nie dla nas. — Nasza głowa i ci, co przy głowie. — Zwalczenie drożyny drożyną. — Linde-wurm i dwie inne przypowieści. — Przegląd roczny najważniejszych wypadków...)

W kogo ma się przeistoczyć nieszczęśliwe stworzenie, któremu kazano napisać feljeton akurat w dzień po Nowym Roku?

W matematyka, jako że to pora sprawozdan i obliczeń plusów i minusów całorocznych.

W historia, który ma przypomnieć jaśniejsze i smutnej pamięci chwile dziejowe — jedne ku zbudowaniu, drugie ku ostrzeżeniu obywateli.

W sędziog sprawiedliwego, aby pochwalił, co godne pochwały, a rzeczy naganne potępił i napiętnował.

W filozofa ze szkoły stoickiej, aby, rozważywszy ubiegły rok matematycznie, historycznie i prawnie, nie dostał bzika.

W tegiego również bibosza, albowiem feljeton jego czytać będą w najważniejszej mierze ci, którzy na św. Sylwestra urzneli się uczciwie do tego stopnia, że dotychczas spoglądają na wszech świat zalkoholizowanemi oczyma.

W Krezusa, Rotszylda, św. Mikołaja lub św. Wincentego a Paulo, bo wokół wyciąga rękę bezrobotny, emeryt, wdowa po poległym, suchotnicza rodzina urzędnicza i reszta upośledzonych, a wie-rzę święcie, że im się inna dola należy.

Tymczasem wasz feljetonista, choć radby wszystkim nieba przychylić, jest tak ubogi, jako i wy. Najlepiej byłoby w takim razie pilatowym sposobem u-myć ręce, odprawić was z kwitkiem i rozłożywszy beznadziejnie ramiona wyrzec:

— Jestem impotentem.

Złe się wyraziłem; chciałem powie-

dzieć: „Nie jestem potentatem“, ale już się napisało.

Tem więcej boleję nad bezsilnością, że kwestję ciężkiego położenia mas rozwiązywano bezskutecznie przez tysiące lat. A jakie tegie głowy to czyniły!

I na czym się ostatecznie, to znaczy dziś, skończyło?

Na tem, że filozofujące głowy wymyśliły kilkaset aforyzmów, które mogą smakować takiemu, co zjadł doskonały chładek, a zapaliwszy cygarko rozmyśla nad pięknnością takiego np. zdania:

„Kiedy pożądanie są czyste i przejęte miłością ku ludziom, wówczas serce staje się szlachetnym i prostym; a kiedy serce staje się szlachetnym i prostym, wówczas człowiek poprawia się i staje się lepszym, wówczas także w rodzinie zapanowuje ład; a kiedy w rodzinie poczyna panować ład, wtedy i w kraju utrwała się dobrobyt; kiedy zaś w kraju utrwała się dobrobyt, wtedy utrwała się spójność i zgoda na całym świecie“. (Kung-fu-tse: Wielka nauka V).

Hulu, babulu! Toć o tem wie każdy dojrzały człowiek i, gdyby ks. Adamski z taką chińszczyzną przyszedł na wiec, toby go wygwizdano. Bo przedewszystkiem, filozofując zapomocą podobnej metody, daje się broń w rękę złym jednostkom, stojącym niedaleko steru państwowego; usprawiedliwia się je, a obwinia jednostki społeczeństwa właśnie w chwili, kiedy nazbyt się czuje, że ryba cuchnie od głowy.

Nie można powiedzieć, że ta głowa, ten najważniejszy członek państwa jest pozbawiony mądrości, bo przecież staraliśmy się sami wyłonić z pośród nas najteższy rząd, ale dziwi nas uległość tego rządu wobec przewrotnych jednostek, kwiciących wcale rządu.

Co za sens bowiem wydawać przepisy powstrzymujące drożynę, a równocześnie podwyższać ceny biletów na kolejach i tytoniu tj. towaru państwo-

wego? Co za cel głosić, że się ratuje wartość złotego, a zarazem obniżać jego wartość przez podwyżkę wymienionych cen?

Albo co się nie wyrabia z biednymi urzędnikami i emerytami! Ledwo dyszą chudziny, nadto pora zimowa zwiększa wydatki, a tu gwałtownie obcina się płace w czasie, kiedy drożyna szaleje.

Niechby jednak to postępowanie było racjonalne ze względu na konieczność poprawy gospodarczej państwa. Akceptujemy zatem nałożone ciężary i poprzednie rujnujące nas podatki, wszakże gdzie jest rękojmia, że takowe ofiary nie przepadną marnie?

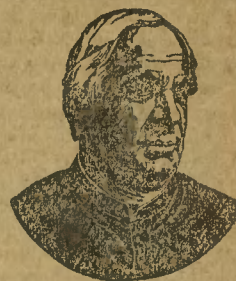
Trudno, bardzo trudno uwierzyć w skuteczność składanego grosza, skoro co moment czyta się o skandalach na tle pieniężnym. Linde-wurm — jak powiada Eismund — zrodził Balcera, potem skandalik grudziądzki, ostatnio łódzki, w drodze z pewnością jakiś nowy.

Niepodobna nazwać mądrym i gospodarnym tego chłopca, który jedną zapalką zapalał ognisko w piecu, lampę i papierosa, a litr gorzałki wypijał naraz. Niepodobna też uwierzyć w rozum i serce sławetnej rodziny p. p. Boczaków („Ill. Kurjer Codz.“), z których mamcia nie zrzekła się dla oszczędności wydatków na perfumy, tatuś na cygarka, synuś na hulankę, ale zato obniżono płace służącej. O jakże to podobne do postępowania gospodarki państwowej!

Skreśliwszy powyższe uwagi, przestraszyłem się, że zamiast być zapowiedzianym wstępem matematykiem, historykiem etc., przerodziłem się w kruk. Na szczęście wpadł mi w rękę w samą porę noworoczny feljeton Sienkiewicza z r. 1881. Z zadowoleniem (n. b. egoistycznym) zauważyłem, że jego artykuł prawie na jotę nie jest weselszy. I tam mowa o złych czasach, bezrobociu, drożynie, warchołach, a nawet o zrzuchach, tak że, gdyby zamiast

**Nie żadać**

w składzie: „Paczki kawy słodowej“ lecz wyraźnie **Kathreine-rakawęsto-dową** Kneippa w oryginalnych opakowaniach z podobizną ks. Kneippa i jego podp.



*Tebr Kneipp*

Wtedy tylko ma się pewn. że kup. dobry towar.

**Druga rata podatku obrotowego jest płatna.**

Przypominamy, że II. rata podatku obrotowego za I półrocze 1925 jest płatna do dnia 5 stycznia. Przeciw podatnikom, którzy tej raty nie uiszczą, Urząd Skarbowy wdroy egzekucję i ściąganie cały wymierzony podatek za I. półrocze 1925.

**Straszna pomyłka.**

Koło Golnowa na Pomorzu urządzo-no polowanie na nagonką na dziki. W polowaniu tym wziął też udział 16-letni uczeń gimn. niejaki Helm z Golnowa, który zauważywszy ruch w pobliskim zaroście oddał dwa strzały. Ofiarą tych strzałów, zamiast spodziewanego dzika, padł 13-letni synek leśniczego Lindnera, który wraz z ojcem swym prowadził nagonkę. Pomimo lekarskiej pomocy chłopiec wskutek odniesionych ran zmarł wkrótce.

**Propaganda na rzecz pożyczki.**

We Lwowie stworzył się z inicjatywy kilku posłów sejmowych komitet dla propagandy pożyczki zagranicznej, która umożliwiła wzmocnić podstawy Polskiemu Bankowi. Pożyczka ta ma być zabezpieczona przez zdeponowanie złota, klejnotów i obcych wartości.

Nie poraz pierwszy Lwów daje chlubny przykład całej Polsce ofiarności i głębokiej miłości ojczyzny.

„Szarej Bery“ (Sary Bernhardt) wsadzić w Sienkiewiczowski feljeton Kawecką lub Cieszkowską, byłby on zupełnie aktualny.

A tu głoszą, że tempora mutantur; nie — czasy się nie zmieniają; nastąpiły tylko nieznaczne uchylecia tak, jak gdyby nos Kleopatry wydłużył się o ćwierć milimetra.

Bo i cóż się stało wielkiego w tym roku?

Znikły plamy ze słońca, utworzyła się nowa Rada miejska. Chwiałkowski dostał patent na kaszówki, opuściło nas trzech popularnych duchownych, powstała psia szkoła na Okolu, kilku adwokatów i lekarzy pokupiło sobie auta, a i tak narzekają; w Teatrze miejskim nastąpiły nieznaczne zmiany; nadto parę plajt i licytacji, coś ze trzy honorowo-sądowe rozprawy, kilku nieboszczyków, krótka awanturka monarchistyczna, dwa jubileusze i oto program roku 1925 wyczerpany. Natomiast szczerów w mieście ilość taka sama, hochstaplerów nie ubyło, ani też ładnych panien na Szwederowie; Żmudzkiemu wasy nie wydłużyły się, a Froncek nadal paraduje z takim samym brzuchem; a dalej — Genio Morozowicz nie da się — jak to i dawniej bywało — namówić na kieliszek czystej; Dyrekcja kolejowa ani myśli ruszyć się z Gdańska, Kreski zaś nadal śmieje się z „liczygrochów“; projekt zamiany Bi-Ba-Bo na klasztor muzukmański dotychczas niezrealizowany; żaden też dyrektor szkoły średniej nie upiększył sobie żywota hymenem. Za granica także zmian żadnych niema. Właśnie pisze mi Mussolini, — jak zwykle serdecznie, choć znacząca pocztowego nie nalepia — że się cieszy ogromnie, iż się lira włoska wyrównuje z polskim złotym. Odpisałem również serdecznie w tych słowach: „Obyś, Mussolinku, obie nogi połamał w sam Nowy Rok!“

Bydgoszcz, 2. 1. 26.

Kr. Stasicki



### Institut d'Etudes Francaises „Sekwana” ul. Marcinkowskiego nr. 1, I. piętro.

**kursy kompletne języka francuskiego**  
(przygotowawczy, elementarny, średni, wyższy i specjalny kurs dla dzieci), znajdujące się pod protektoratem wybitnych profesorów Uniwersytetu Paryskiego i Akademików francuskich.

Jedynie w Bydgoszczy prowadzone przez profesora narodowości francuskiej. Po złożeniu egzaminu uczniowie otrzymują dyplom podpisany przez profesorów Sorbony (Uniwersytetu Paryskiego).

W początkach stycznia otwiera się nowy kurs dla dzieci. Opłata od 5 zł. do 6 zł. miesięcznie. Zapłaty i informacje udziela Księgarnia „Sekwana” ul. Gdańska 149. (82980)

### Kino Corso!

Od niedzieli dnia 3 stycznia 1926 roku

### MACISTE W PIEKLE

Największe arcydzieło filmowe w 10-ciu wielkich aktach. (Poraz pierwszy w Bydgoszczy)

W rolach głównych światowej sławy artyści:

- Maciste w roli Djabła (38)
- Melena Sangre w roli Prozerpiny
- Lucja Zanussi w roli Lucyferiny

# KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota, dnia 2. stycznia 1926 r.

### KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Narcyza, Izydora.  
Jutro w niedzielę Genowefy.  
Wschód słońca o godzinie 8. 13.  
Zachód słońca o godzinie 3. 55.

### DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od soboty 2 do poniedziałku 4-go stycznia 1926 roku dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 do 6.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-13, i 17-19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15-17.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20 Wypożyczalnia codziennie od 11-13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17-18.45.

**BIBLIOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET.** Jest otwarta i znajduje się przy ul. Krasiańskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

### Teatr Miejski.

Dziś w sobotę „Dzwonek alarmowy”.

Jutro w niedzielę 3. bm. o godz. 3 1/2 po cennach znizowanych rekordem powodzeniem ciesząca się sztuka „Kobieta i pajac”.

Wieczorem o godz. 7 1/2 „Dzwonek alarmowy”  
W przygotowaniu „Zbójcy” Schillera w inscenizacji i reżyserji W. Kosińskiego i wesoła komedia francuska „Pomysł panny Franciszki” z p. H. Cieszkowską w roli tyt.

### Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę po raz wtóry „Wielki Kabaret Sylwestrowy”.

Jutro w niedzielę, o godz. 3.30 popoł. sztuka na tle sensacyjno-kryminalnym pt.: „Tajemniczy Pięć”, ze St. Zborowskim w roli tyt.

Wieczorem „Królowa Przedmieścia”, wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumińskiego. Do wodowilu gra znakomita orkiestra 61. p.p. pod wytrawnym kierownictwem p. kapelmistrza T. Dawidowicza.

— Szarady opóźnione. Z powodu świąt i ze względów technicznych, wyniki losowania nagród za rozwiązywanie szarad, ogłosimy dopiero w poniedziałek, 4. bm.

— Nasz kalendarz książkowy dołączony będzie do „Dziennika” w dniu 7 b. m. Do tego dnia mniej więcej reguluje się wysość nakładu i dlatego rychlej kalendarza dołączyć nie możemy, o ile uniknąć chcemy ogromnej ilości reklamacji.

— Szczęściobój szosowy dla seniorów. Komitet Wychowania Fizycznego urządził 6 biegów, każdy na przestrzeni 3000 mtr., równocześnie z biegami dla młodzieży, urządzanymi przez redakcję „Sportu Pomorskiego”. Zgłoszenie z wpisem w wysokości 2 zł. należy składać na ręce por. Matuzewskiego, Szkoła Oficerska, do dnia 9-go b. m. Szczegóły podamy w „Sportie Pomorskim”.

— Nowa Rada Miejska ma się zebrać po raz pierwszy w poniedziałek 4 b. m. Nie możemy się po niej więcej spodziewać, jak po starej, gdyż wchodzi do niej kilku radnych, którzy w starej Radzie ciągle warcholili. Ostatnie walki przeciw p. prezydentowi miasta dr. Śliwińskiemu, podejmowane pod przywództwem pp. radnych Leopolda Kronenberga (socjalista), Konstantego Sokolowskiego (NPR) i A. B. Lewandowskiego (endek) — z pobudek natury czysto osobistej, wywołały w mieście najgorsze wrażenie. Obywatelstwo słusznie się dziwi, że znajdują się ludzie, którzy w obecnych przykrych czasach — zamiast dążyć do zgody i harmonji w społeczeństwie — ułatwiają osobiste porachunki i wytaczają namętą walkę człowiekowi, który mógł czasem zbłądzić, ale który jako urzędnik ma bezwzględnie czyste ręce. Tem gorzej, że walka ta siłą rzeczy kieruje się także przeciw innym członkom Magistratu, zresztą Bogu ducha winnym. W swoim czasie o walkach tych rozpiszemy się szczegółowo, aby wykazać, jak niektórzy ludzie mieszają dobro publiczne z prywatą i wybujałymi ambicjami swojemi.

— **Nol., nareszcie!** A więc nadszedł ten dzień, tak oczekiwany przez wszystkich sympatyków naszych akademików, od dwóch tygodni reklamowany i zapowiadany „Wieczór Akademika”, czy też prościej — bal akademików, z którego zysk przeznaczony na cel budowy Domu Akademickiego w Poznaniu. Dziś, tj. 2. bm. w pięknie udekorowanych salach hotelu „Pod Orłem”, przy dźwiękach dwu orkiestr, i jazz-bandu, wśród dobranego towarzystwa popłyną pary w czarownych korowodach tanecznych. Mazura słowacki świetny mazurzysta p. Zmijski, słuchacz uniwersytetu warszawskiego.

A więc, zapowiada się ten „wieczór”, clou fajramowego tygodnia, wspaniale. Protektorat nad nim objął p. wojewoda poznański hr. Bniński. Bilety nie sprzedane do godz. 5-ej, muszą koniecznie być oddane do księgarni Idzikowskiego

— 5 groszy więcej będą kosztowały w ciągu dzisiejszej soboty i niedzieli (2 i 3 bm.) bilety tramwajowe. Ta nadwyżka, została przeznaczona jako fundusz zapomogowy dla „Tygodnia Akademika”.

— Na bezrobotnych 25 złotych zamiast trzech noworocznych swym klientom, złożyła znana na gruncie tutejszym firma Stanisław Remlein, Plac Teatralny 3.

— S. M. P. „Naprzód” w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę, dnia 3. stycznia bm. 5-letnią rocznicę założenia towarzystwa. Początek uroczystego zebrania o godz. 4.30 popoł. połączone z 8.30 rano na salce parafjalnej Plac Piastowski, Gości i sympatyków Towarzystwa, jaknajprzejmiej się zaprasza.

— Składy Kaizera nie będą sprzedane. Przed paru miesiącami donosiliśmy, że „Kaizera” składki kawy, których właścicielem jest udający Gdańszczanina Niemiec, podlegają likwidacji. Obecnie dowiadujemy się, że przymusowa sprzedaż poszczególnych składów nie zostało jeszcze postanowione, i wnioski o nabycie tych składów są jeszcze przedczesne

— Zabawa Klubu Sportowego „Trapez” zapowiada się wspaniale. Kto więc chce zapomnieć o troskach życia codziennego i zabawić się w gronie sympatycznych i wesołych osób, niechaj spieszy w niedzielę 3. stycznia br. do Strzelnicy, na godz. 7. wiecz., gdzie spotka go wiele niespodzianek miłych i ładnych. Będzie tam więc orkiestra jazz-band, kolorowe reflektory itp.

— Czytelnia francuska Tow. „Alliance Française” w gimnazjum Kopernika, otwarta zostanie po przerwie świątecznej dnia 4. stycznia. Jest to bezsprzecznie najtańsza wypożyczalnia książek, bogato zaopatrzona w nowości belletrystyki francuskiej oraz dzienniki i pisma ilustrowane, otwarta codziennie od 6-8 wieczorem.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że nauka na kursach, po wakacjach świątecznych rozpocznie się ponownie z dniem 4. stycznia. Zapisy na kursy: przygotowawcza, elementarna, średni i wyższy, oraz osobne kursy: dla młodzieży szkolnej, kurs dziecienny, i kurs oficerski — przyjmują sekretariat kursów w gimnazjum Kopernika codziennie od godz. 6-8 począwszy od 4. stycznia włącznie.

Prócz tego, staraniem Dyrekcji Kursów, zorganizowany został cykl odczytów z przeżyciami prof. Langlade i Mathieu, na temat historii sztuki, cywilizacji i geografii Francji.

Przytem zaznaczyć musimy, że jedynie powyższe kursy, założone przez Rząd Francuski i prowadzone pod jego kierunkiem i opieką, są instytucją oficjalną, upoważnioną do wydawania oficjalnych dyplomów.

— Zabawa karnawałowa cechu obuwniczego. Cech obuwniczy w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 3. stycznia bm. zabawę karnawałową na sali Stara Bydgoszcz przy ul. Grodzkiej. Czysty zysk przeznaczony jest na biednych miasta Bydgoszczy. Kupiectwo branży obuwniczej przeznaczyło wiele przedmiotów wartościowych do loterii. Komitet przygotowuje moc niespodzianek, między innymi: konkurs polskiego tańca o nagrody, loterię fanową, konfetti itd. Ze względu na tak doniosły cel, uprasza się Szanowne Obywatelstwo o poparcie. Blizsze szczegóły w afiszach i ogłoszeniach.

— Przedstawienie amatorskie działu szkolnej na Czyżkówku. Działka tamtejsza, chcąc swój kościółek zaopatrzyć w niezbędne sprzęty, postanowiła urządzić przedstawienie w niedzielę dnia 3. bm. o godz. 5. popoł. na sali Domu Katolickiego (Wilczak, Miedza 3) pt.: „Kopciuszek”. Przerwy wypełnią śpiewy działu szkolnej ze współudziałem orkiestry smyczkowej. Jest to ładny i godny poparcia cel. Cena wstępu minimalna: dla działu 30 groszy, dla dorosłych 50 gr.

— Kolegium kościelne Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 3. stycznia nabożeństwo odprawi ks. pastor Krenz z Nieszawy, o godz. 11.30 w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej.

— Fokwitowanie. Na wymalowanie kościoła złożyli w dalszym ciągu: p. Teodor Kocerca 5 zł., p. Szulcowa 5, p. Karowska Marjanna 2, 35. r. matek 4, p. Paweł Górecki 1, Małki Różańcowe 75, p. Ruz 5, p. Gierszewski, sędzia polubowny 30, p. Roxalja Kuc 2, p. Franciszek Nowak 5, p. Teodor Kozar 5 złotych. Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

— Drożyzna. Urząd Statystyczny miasta Bydgoszczy donosi, że w mieście naszym drożyzna wzrosła w miesiącu grudniu o 13,77 procent.

— **Wieczór gwiazdkowy Powstańców i Wojaków.** Dorocznym zwyczajem Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” urządziła w poniedziałek, dnia 4. stycznia br. o godz. 7. wieczorem na sali Patzera przy ul. św. Trójcy, wieczór gwiazdkowy dla członków i ich rodzin. Program komisja opracowała starannie, i będzie niezwykle urozmaicony. A przymem koncertować i przegrwać ma orkiestra własna. Według uchwały, wstęp na wieczór gwiazdkowy mają tylko członkowie, którzy uregulowali składki swe do końca ubiegłego roku. Obok podarków gwiazdkowych dla członków i działu, zapowiedziane jest wiele niespodzianek.

32\*(3a) **Baczność, Tow. Ogródników zawodowych na miasto Bydgoszcz i okolice.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia punktualnie o godz. 10.30 na salce p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z działalności ubiegłego roku i wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o zwrot książek wypożyczonych z biblioteki Towarzystwa. Zarząd.

### Podziękowanie.

Zarząd Internatu Kresowego składa serdeczne podziękowanie Paniom Ziemiankom i miejscowym, za ich inicjatywę i pracę przy zorganizowaniu loterii fantowej w d. 20 grudnia 1925 r. na rzecz Internatu, łaskawym ofiarodawcom za przysłane dary z dworów wiejskich pp. kupcom za tak chętnie ofiarowane cenne fanty, Redakcji „Dziennika Bydgoskiego” za bezpłatne umieszczenie wzmianek i ogłoszeń o loterii, p. Piotce za udzielenie bezpłatnie sali i wszystkim tym, którzy swym udziałem i ofiarną pracą przyczynili się do powodzenia imprezy, co dało możliwość Zarządowi Internatu zaopatrzyć wychowanków w pończochy, chusteczki i inne podarunki gwiazdkowe. Osobne podziękowanie składamy miłym panienkom, z IV. kl. B. gimnazjum żeńskiego za zakupione drogą składki kalendarzyki i cukierki na choinkę dla najmłodszych wychowanków.

### Program w kinach.

— „Iwonka” w kinie Nowości. Sensacja, jakich mało! Nowy film polski, który śmiało można nazwać szlagierem wosechświatowym.

Dośkonale zdjęcia i pomysłowa reżyserja, tworzą imponującą całość w zupełności przewyższającą filmy zagraniczne. Dawno już kino Nowości nie rozbrzmiewało tak entuzjastycznymi oklaskami, jak na obrazie „Iwonki”.

— **Pat i Patachon** bawili liczną gromadzącą się publiczność w ostatnich dniach w kinie Krystalu swojemi przygodami i niewyczerpanym humorem. Za te rozkosze beztroskiej wesołości, cieszą się ci komicy zasłużonym powodzeniem. Nie potrzeba zachęcać na ten obraz, gdyż każdy spieszy do Krystalu z nieprzymuszoną wolą, tembardziej, że nadprogram jest również tam obfity.

— W „Corisie” największe arcydzieło filmowe doby obecnej w 10. wielkich aktach pt.: „Maciste w piekle”. Piękna inscenizacja, piękne zdjęcia masowe, wspaniała reżyserja, ładna artystki na ziemi i w pieknie, wszystko to wskazuje na to, że dramat jest skończonym arcydziełem nowoczesnej techniki kinematograficznej.

### List do redakcji.

Wylęgarnia przy ul. Chodkiewicza.

Szanowna Redakcjo! Poprzednie nasze założenie, skierowane za pośrednictwem lamów Dz. Bydg. do Magistratu, odniosło tylko ten skutek, że obecnie już nie tylko wozy miejskie, ale także prywatne, tudzież wojskowe, wywożą śmiecie, błoto, tudzież różne odpadki na plac miejski przy ulicy Chodkiewicza. Ogółem, wywiezono już kilkadziesiąt wozów, tak, iż teren dotychczas równy, zamienił się na pagórkowaty. W ten sposób, zarząd miasta stwarza przy tej ulicy naturalną wylęgarnię bakterji różnych chorób i zapewne niedługo będziemy czekać, jak w tej stronie miasta pojawią się epidemiczne choroby.

Na razie jesteśmy świadkami innych przykrych scen. Oto wskutek odwilży, topnieją masy śniegu, nazwożone na wspomniany plac z wszystkich ulic i placów bydgoskich, i dojazd do domu, w który wrzucają śmiecie z całego miasta jest niemal pod wodą. Wozy grzezną prawie pod osie, i stoją całemi rzędami, a woźnice, zamiast wyprząć konie, i pomóc tym, którzy na czele ugrzęźli, okładają biedne konie, aż litość bierze. Ale nie należy winić prostych ludzi, jeno w myśl słów poety: „O, ręka kara, nie ślepy miasec” tych mędrców od rządzenia, którzy mimo naszych przestróg pozwolili nadal spisać góry śniegu przy płocie oraz obok drogi przez pole, do domu prowadzącej. Prosimy Szanowną Redakcję, aby wydelegowała swego rysownika, celem uwiecznienia śmietniska przy ul. Chodkiewicza na Kilszy z napisem: „Co to za kraj-obraz?” Czytelnicy ani nie domyśla się, że jest obrazek z śródmieścia Bydgoszczy, lecz Japonja po wybuchu Fudzi-Jamy.

Mieszkańcy ul. Chodkiewicza

**MARYSIENKA**  
Początek 6.45 i 8.45  
W niedzielę 3.30 — ostatnio 8.45 (20)

**TOM MIX**

dziś i poraz ostatni w niedzielę w komedjo-dramacie p. t.:

**„Szalony temperament”**  
W nadprogramie: **„Cuda cudownych małp”**



— **Podatek mieszkaniowy zbytkowy.** Zwraca się uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie w sprawie podatku zbytkowego mieszkaniowego. W celu uniknięcia kar, radzimy jaknajrychlej zgłosić mieszkanie w Miejskim Urzędzie Podatkowym, Nowy Rynek 1. W sprawach wątpliwych, czy dane mieszkanie podlega podatkowi, najlepiej zasięgnąć informacji osobiście w powyższym Urzędzie.

— **Ze Związku Absolwentów Szkół Wydziałowych.** Podaje się do wiadomości, iż zebranie Koła odbędzie się nie w sobotę dnia 2. stycznia 1925 r., lecz w poniedziałek, dnia 4. stycznia 1925 r. o godz. 8. wieczorem, w szkole wydziałowej męskiej, przy ul. Konarskiego 7. Z powodu bardzo ważnych obrad, przybycie wszystkich członków jest konieczne. Absolwenci szkół wydziałowych mile widziani. Zebranie zarządu godzinę przed zebraniem miesięcznym.

— **Uproszczenie postępowania sądowo-karnego.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie uleżą ma uproszczeniu postępowanie śledcze w dochodzeniach karno-sądowych. Ograniczone zostaną areszty prewencyjne do potrzeb niezbędnych. Postępowanie śledcze będzie przyspieszone, a cała organizacja pracy sądowej uproszczona. Władze sądowe otrzymają mają szerokie kompetencje, do wymierzania grzywien.

— **Na Związek Inwalidów p. sędzia polubowy Gierszewski** złożył w naszej redakcji 5 zł. i na kościół Szwederowo 5 złotych.

— **Jasotka staro-francuska.** Zainteresowanych kulturą francuską oczekuje miły wieczór Trzech Króli w Resursie Kupieckiej. Tym razem na pierwszy plan wysuwają się kolendy i właśnie dlatego wróca całemu przedsięwzięciu pp. Regaméy sukces nadzwyczajny. Wszak nastu-chaliśmy się polskich kolend bez miary, a mimo to chętnie spieszymy jeszcze ucieszyć ucho dźwiękami tych najmiłszych piosenek kościelnych. Stąd to ciekawą nas bardzo, jak się wyraża duch galijski w pieśniach gwiazdkowych, w których dotychczas polski lud dźwierz prym pomiędzy innymi narodami. A będą to kolendy ujęte w jasotkową (2 akty) całość, tem więcej pociągającą, że zaczerpnięte z dawnych lat, z wieku XVI i XVII. Jako rzeczy z dawnej przeszłości stały się te utwory własnością mas ludowych, podobnie jak nasze kolendy Karpińskiego i Lenartowicza. O tem zresztą obszernie i dokładnie posłyszysz publiczność z ust prelegenta we wykładzie: „Noël dans la vieille France”. Onego czasu (w marcu 1924 r.) spotkał się z wielkim uznaniem Koncert muzyki francuskiej XVII i XVIII w., który odbył się w auli gimnaz. Kopernika. Obecnie projektowana impreza stanowi jakby uzupełnienie i pogłębienie poprzedniego koncertu. Jako ważny moment podnieść należy sceniczne ujęcie wieczoru; będziemy zatem mieli sposobność porównać francuskie „Bedems” z polskimi.

— **Nowe wydawnictwo spisu abonentów telefonicznych okręgu bydgoskiego,** które wyjdzie z druku z końcem miesiąca stycznia 1925 roku, doręczy się każdemu abonentowi z urzędu po 1 egzemplarzu za opłatą kosztów druku, która się ustali.

W celu uniknięcia nieporozumień, jakie powstały ubiegłego roku z powodu zakupywania spisów od firmy, która je drukowała, ostrzega się uczestników sieci telefonicznej przed nabywaniem poza urzędem takiego spisu abonentów częstokroć za bardzo wysoką opłatą, gdyż okoliczność ta nie może zwolnić żadnego abonenta telefonu od obowiązku przyjęcia egzemplarza urzędowego, który za cenę znacznie niższą dostarczy im miejscowy urząd telegraficzny.

— **Zarząd Stowarzyszenia (Oficerów) Emerytów Wojskowych** oddział bydgoski zawiadamia swych członków, że dnia 8 stycznia (piątek) o godz. 5-tej po poł. w kasynie oficerskiej 62 pp. Wlkp. (ul. Jagiellońska 78) odbędzie się walne zebranie członków, celem zatwierdzenia regulaminu wewnętrznego, zdania sprawozdania z działalności komitetu zabawowo-kulturalnego i utworzenia „Koła Pań” przy Stowarzyszeniu. Na powyższe zebranie uprasza się członków o przybycie razem z żonami, celem wyboru komitetu „Kola Pań”. Zarząd.

## Pokłosie z obchodów gwiazdkowych.

— **Obchód gwiazdkowy** obchodziło Tow. śpiewu „Dzwon” dnia 27 grudnia br. w hotelu Lengninga. Uroczyste przemówił ks. patron Głuszek do zebranych członków, jak i przez nich zaproszonych gości. Również i wiceprezes w swem przemówieniu zaznaczył, że istnieje w naszym mieście duch towarzyski, lecz trzeba go szukać zarazem prosił o agitowanie, jak i popieranie tegoż choru i polskiej pieśni.

Następnie odśpiewano pod batutą zacnego dyrygenta p. Lampkowskiego „Kolendy”. Pieśń „Sztaendary Polskie w Kremlu” brzmiała czaru-jąco, a oklaskom nie było końca. Dyrygent wręczył ks. Patronowi podarunek gwiazdkowy, za który ks. Głuszek ze wzruszeniem podziękował. Rozdano potem cenne nagrody następującym panom: Pietrewiczównie i siostrze, Golerewiczównom. Gwiazdor — jak zaznaczył drh. wiceprezes Witkowski — zachorował w drodze Rynkowo-Bydgoszcz, a więc zajął się rozdawaniem paczek gwiazdkowych p. Cegielski. Wędrowną paczką wywołała podziw gości, a śmiechem zadziwiała salę, gdy ostatni adresat wydo-stał z niej butelkę napelnioną... wodą magistrac-ką.

Zaznaczyć należy, że chór Tow. „Dzwon” stoi na jednym z pierwszych miejsc w dziedzinie towarzyskich śpiewaczy. Mamy nadzieję, że oby-wa-telstwo naszego grodu okaże jaknajwiększe po-parcie temu towarzystwu.

Lekcje odbywają się co wtorek i czwartek na sali szkoły przy ul. Nowogrodzkiej na Okołu o godz. 8-mej wieczorem.

# Żądania naszych bezrobotnych.

## Chleba i pracy!

### Stryczek dla złodziei groza publicznego!

Zebrani w Bydgoszczy bezrobotni tak umy-slowo jak i fizycznie pracujący w liczbie około 1500 osób dnia 29. grudnia 1925 roku żądamy stanowczo od rządu aby nie przedał naszej cler-pliwości (!!!) rezygnujemy z datków nas upoka-rzających, a domagamy się natychmiastowego uruchomienia warsztatów pracy.

Żądamy aby Rząd niezwłocznie wszystkich tych pociągnął do odpowiedzialności, którzy bądź to defraudacją lub inną malwersacją szkodę Państwu wyrządzili, bądź to mniejszych urzędników jak i wysokich dygnitarzy o surowe ich ukaranie i konfiskatę ich majątków na rzecz Skarbu.

Dalej zebrani domagają się:

- 1) Zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowo i fizycznie pracujących przy pracach inwestycyjnych;
- 2) Wprowadzenia w życie noweli z dnia 28 października 1925 r. w ten sposób, by objęła ona wszystkich bez wyjątku zredukowanych do 1-go stycznia roku przyszłego;
- 3) Uzyskania od Rządu jeszcze przed 1 stycz-nia 1926 roku zaliczki zapomogowej należnej bezrobotnym na myśl powyższej noweli;
- 4) Zrównania bezrobotnych pracowników umysłowych w prawach z fizycznymi przez uzy-skaniem dla nich zapomogi w naturze (jak kartofle, węgiel itp.);

— **Obchód gwiazdkowy Tow. Ośw. Relig. pod wezwaniem św. Ignacego.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4-tej po poł. na sali p. Mekla 4 śluza (daw. Kleineri) roilo się od dzieci i dorosłych. Uroczystość zagalit stosow-nem przemówieniem wielce zasłużony i lubiany prezes p. Jagodziński. Po przemówieniu p. preza-sa zabrał głos długoletni członek Tow. p. Stró-ziński. Tradycyjnym zwyczajem dzielono się wspólnie opłatkiem. Potem nastąpiło rozdawa-nie podarunków gwiazdkowych dzieciom. Obda-rzonych zostało z własnych funduszy Towar-zystwa 1040 dzieci. Tow. śpiewu „Chopin” za-spiewało kilka pięknych kolend. Kuplety i mo-nologi udały się dobrze. Druhny Koła śpiewa-czego odegrały 3 piękne korowody. Odegrane zostały 3 sztuki sceniczne pt.: „Szaleciny”, „Ku-lik i oficer” i „Zaślubiny z przeszkodami”. A-matorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze. Jest to zastuga kierownika i reżysera znanego ulubiecia i organizatora kół amato-rskich p. Zbiewskiego.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra naszych kolejarzy. Obchód gwiazdkowy zakończył prezes p. Jagodziński słowami „Niech bę-dzie pochwalony Jezus Chrystus”, życząc wszyst-kim dalszych wesołych świąt i „Dosiego Roku”. Następnie odśpiewano „Gdy się Chrystus ro-dzi... Nie od rzeczy będzie nadmienić, że organizacja gwiazdkowa była wzorowa. Przyby-ło około 2000 gości. Tow. to liczy 517 członków Z sali sądowej.

— **Wieczór gwiazdkowy w „Lutni”.** W ub. wtorek wieczorem odbył się w lokalu p. Jar-natha tradycyjny wieczór gwiazdkowy Towar-zystwa śpiewu „Lutnia”. W przystrojonej sali przy pięknej choince zebrala się spora gromadka członków i członkiń z podarunkami do wzajemnego obdarzenia się.

Prezes p. Kuchciński powitał wszystkich zebranych i przedstawił prasę, poczem obja-snił cel tego wieczoru gwiazdkowego. Ogólny śpiew „Lulajże Jezuniu...” oznajmił rozpoczęcie się uroczystości. Następnie przy łamaniu się opłatkiem życzone sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności. Nastrój podniosły dał impuls do wykazania serdecznej przyjaźni, jaka istnieje pomiędzy członkami. P. Figielek pisał praw-dziwie figielki. Wygłosił również z werwą do-brego mowy deklamację pt.: „Młody żołnierz”, M. Konopnickiej. Nagrodzone go za to huczne-mi oklaskami.

Krótkie przemówienie wygłosił także nasz sprawozdawca, redaktor Kobierski, apelując do wszystkich obecnych, aby solidarnie stali pod sztandarem swego Tow. i aby swoje obowiązki wypełniali solidnie bez opieszałości.

Na skrzypcach popisywali się pp.: Figielek i Glazik. Za zasługi względem Tow. i za solidarne wypełnianie obowiązków członkowskich otrzy-mali nagrody w postaci książek następujący członkowie pp.: Grajewska, Woźnikowska, Grab-czewska, Majewska, Borowski i Szyka. Naj-przyjemniejsze chwile przeżywali wszyscy, gdy na salę wtoczył się „gwiazdor” z podarunkami i dyscypliną... i kaźdemi coś wręczał...

Śmiechu i chichotów serdecznych było co nie-miara. Ubawili się wszyscy do syta.

Po wyczerpaniu programu, członkowie ży-cząc sobie na pożegnanie „Dosiego Roku” rozeszli się z miłymi wspomnieniami.

— **„Gwiazdka” w „Harmonji”.** W ub. wtorek wieczorem w pięknie przystrojonej sali p. Mel-lera (3 Maj) urządzilo Tow. śpiewu „Harmonja” swój tradycyjny wieczór gwiazdkowy. Do ze-branych licznie członków i gości przemówił krótko prezes p. Witecki, witając patrona Tow. ks. radcę Stepczyńskiego oraz ks. Smorowskie-go i innych.

O znaczeniu tego wieczoru wigilijnego obja-snił zebranych ks. radca Stepczyński, składając jednocześnie życzenia „Dosiego Roku”. Nastę-pnie popisy orkiestry ucni p. Jaworskiego, która pod poprawną ręką dyrygenta rzeczywiście do-szła do zupełnego wyszkolenia, dały zupełne za-dowolenie. Młodzi orkiestranci grali świetnie.

5) Udzielania bezpłatnej pomocy lekarskiej bezrobotnym pracownikom umysłowym oraz ich rodzinom przez instytucje rządowe komu-nalne i Kasy Chorych;

6) Rewizji procedury składania podań o za-silki;

7) Wstrzymania eksmisji z mieszkań do czasu otrzymania przez petenta posady;

8) Skreślenia podatków rządowych i komu-nalnych, oraz niepobierania od bezrobotnych opłat stemplowych;

9) Wstrzymania redukcji urzędników do VIII klasy;

10) Wstrzymania awansów do czasu poprawy ekonomicznej Państwa;

11) Reorganizacji Urzędów Pośrednictwa Pra-cy;

12) Dla obrotów krajowych, stworzenia jed-nego wewnętrznego znaku płatniczego w ilości dostosowanej do potrzeby życia gospodarczego, a zagwarantowanego wymiennością przez cały czas obiegu zastawami: hipotekami przy dłu-goterminowych a towarami przy krótkotermino-wych kredytach na 2 procent rocznie orbóz amortyzacji długu, zawsze z całkowitą odpowie-dzialnością czyli tyrem Państwa. Dla obrotów zagranicznych, tanią produkcją i eksportem za-robimy walute obce. Stale przestrzegając, by wywóz był większy od przywozu, osiągnęliśmy dodatni bilans płatniczy i handlowy, co będzie podstawą do równowagi budżetu państwo-wego.

Przy łamaniu się opłatkiem uwytadniła się serdeczność wielka, jaka panuje w szeregach członków. Życzenia życzącym płynęły bez koń-ca. Odśpiewane kolendy na głosy i chórem mieszanym wypadły wspaniale. Poczęstunek wigilijny wprowadził nastrój bardzo podniosły, podczas którego gwarzone o różnych sprawach. W końcu prezes Witecki oznajmił, że pomiędzy członkami znajduje się kilka par narzeczonych, na cześć których wiwatowano bez końca. Gwiazdor wszystkich obdarował wspaniałymi podarunkami, poczem rozpoczęły się piasy, które trwały do późnej godziny.

— **Wieczorek gwiazdkowy** urządziło Towar-zystwo gimn. Sokół Bydgoszcz VII w drugie święto Bożego Narodzenia na sali p. Müllera, ul. Toruńska 157. Program bardzo urozmaicony rozpoczął się o godz. 4-tej po poł. przemówie-niem prezesa, poczem odśpiewano pieśń „W zło-bie leży”. Nastąpiły potem popisy śpiewacze i deklamacyjne dzieci, które często obdarowy-wały rzęsiestmi oklaskami publiczność zapelniają-co salę po brzegi.

Następnie przystąpiono do wspólnego łama-nia się opłatkiem. Młodzież sokola odegrała piękną sztukę sceniczną pt. „Wiezień Syberji” w 3 aktach. Ponadto jako nadprogram były o-degrane 2 jedno aktowe komedje, humorystycz-ne pt. „Ogolili go bez mydła” i „Handel wód-ka”, które się bardzo dobrze udały pomimo, że aktorzy po raz pierwszy występowali na sce-nie. Reżyserował p. Śmigielski. Także znalazł się na sali gwiazdor i obdarował podarunkami przeszło 150 dzieci. Mile i sympatycznie spę-dzono czas. Wieczór zakończono odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

— **Z obchodu gwiazdkowego w Wielkopolskiej Papierni.** W dniu 26 grudnia br. w sali p. Kaubego (4 śluza) urządziła Dyrekcja Wielko-polskiej Papierni gwiazdkę dla swych pracow-ników i pracownic. Już o godz. 4-tej po poł. za-pelniała się sala po brzegi. Rzęsiście oświetlona choinka dodawała uroku tej uroczystości, a mu-zyka wygrywała nasze śliczne kolendy i skoczne obertasy, dodawając animuszu.

O godz. 5-tej rozpoczęło się przedstawienie polskich „Jasełek”, a następnie wesołej jedno-aktówki pt. „Polityka”.

Nie zapomniano także o deklamacjach, przy-czem zwłaszcza małe dzieci udatnie się popisy-wały. Po przedstawieniu teatralnym rozdawa-no podarki, któremi obdarzone nie tylko pra-cowników tej fabryki, około 200 osób, ale także członków ich rodziny. Ogółem obdarzone pra-wie 400 osób.

Podarki były dość cenne, jak: obuwie, odzież bielizna, a niemniej i rozmaite smakołyki, jak: jabłka, pierniki, cukierki itp. Po odebraniu po-darunków, dzieci udały się do domu, a dorośli rozpoczęli piasy, które trwały prawie całą noc. Zgoda i pokój przy tem panował wzorowy, tym więcej, że Zarząd fabryki pozostał razem z ro-botnikami, bawiąc się wspólnie.

Robotnicy z wdzięcznością wspominają tak miły obchód gwiazdkowy, a Dyrekcji za jej pod-niesione trudy i kosztą składają serdeczne „Bóg zapłać”. Oby i inne przedsiębiorstwa przemy-słowe zechciały w przyszłości ten piękny przy-kład naśladować, a tem wzbudzić więcej zaufa-nia pomiędzy robotnikiem a pracodawcą.

Jeden z robotników.

— **Podziękowanie.** Szan. Obywatelswu m. Bydgoszczy, Inowrocławi, z p. prezydentem Dr. Krzymińskim na czele, Moglina, Złina i To-runia, które swą ofiarnością przyczyniło się do urządzania gwiazdki dla członków naszego Związku, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”.

Równocześnie pp. Roesnerowej, nauczycielom Fojutowi i Mencłowi, za udział w orkiestrze, Tow. śpiewu „Halka” za śpiew, ks. prob. Sko-niecznemu za przemowę i delegatowi „Dzienni-ka Bydgoskiego” za złożone życzenia składamy serdeczne dzięki.

Zarząd Związku Cywilnych Niewidomych.

## Podziękowanie.

Zarząd Okręgowy Chr. Zw. Zawodowców składa na tej drodze wszystkim członkom, sym-patykom, którzy się przyczynili do urządzania uroczystości gwiazdkowej i przez liczne dary umożliwili obdarzenie dziatwy naszej, ser-deczne „Bóg zapłać”.

Zarząd Okręgowy Chrześc. Zw. Zawodowców: (—) Kaldowski, prezes — (—) Szymański, sekr. (—) Mruchowski, skarbnik — (—) A. Gotabek sekretarz okręgowy.

(—) Dżbański — (—) Fr. Smolński — (—) Kort-hals — (—) Smolński — (—) Gordon — (—) Pan-gowski — (—) Fr. Szyński — (—) N. Suplicki

## Jak Bydgoszcz rośnie w ludność.

Urząd Statystyczny w swych ostatnich kwartalnikach za rok 1925 podaje, że nad-wyżka wprowadzek ludności do Bydgoszczy na stałe w stosunku do wyprowadzek w drugim kwartale wykazuje lekką zniżkę. Ogółem przybyło w pierwszym półroczu do Bydgoszczy 7467 osób, podczas gdy wypro-wadziło się 5248, czyli, że cyfra 2219 jest nadwyżką. Największy przyrwył (1635) zanotowano w kwietniu, odpływ (997) w marcu.

Co do ogólnego wzrostu liczby ludności to decydującym w Bydgoszczy jest właśnie różnica między wyrowadzkami a przypro-wadzkami, mówiąc językiem statystycznym oddatnia nadwyżka miejscowego ruchu lu-dności. Wedle pici to przybyło do Bydgoszczy w I kwartale 1727 mężczyzn i 1950 kobiet, w II kwartale liczba mężczyzn (1905) wzrosła, a kobiet (1885) zmalała.

Ażby ocenić ogólny przyrost ludności trzeba obok przyrostu miejscowego zbadać ruch naturalny, który w Bydgoszczy dał w pierwszym półroczu różnicę dodatnią 995! Bilansując te cyfry otrzymujemy liczbę 3214 która to cyfra wyraża ogólny przyrost lu-dności. Ruch naturalny jak widzimy wzglę-przewyżka tego nie stanowi wiele o wzro-scie naszego miasta. Ludność Bydgoszczy na 30. 4. 25 r. osiągnęła cyfrę 107.091.

## Z sali sądowej.

### Świątkradca przed sądem.

Na ławie oskarżonych II Izby Karnej zasiada, w środę, Józef Janicki ze wsi [ataje, pow. wyrzy-skiego, oskarżony o to, że w zimie z 1921 na 1922 roku wybił szybę do kościoła ewangelickiego w Białosłiwu i dostawczy się do wnętrza kościoła skradł nakrycie na ołtarz z ciemno granato-wego sukna z białym krzyżem, jedno pluszowe nakrycie na ołtarz koloru czerwonego z złotym krzyżem i jedno nakrycie koloru czarnego. Janicki popełnił również kradzież świątkradczą w tym samym kościele i tym samym sposobem dnia 29 kwietnia 1923 roku. Lupem świątkradcy, padło wówczas: kielich, puszka do komunikan-tów z białego metalu, dzbanuszek do wina, mi-sieczka, talerz, lustro i nakrycie z czerwonego pluszu na ołtarz.

Ponadto Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Janickiego, że dnia 29 kwietnia 1923 r. skradł z szopy zamkniętej na szkodę Henryka Knappa toporek do rąbania drzewa; że dnia 12 lipca 1921 dostał się do mieszkania dr. Müllera w Białosłiwu i skradł na jego szkodę ro-ver męski, płaszcz zimowy, płaszcz gumowy, damski płaszcz od kurzu, 5 bluzek 2 kapelusze; że 17 kwietnia 1923 roku z zamkniętej pralni Anastazji Koftłowskiej w Białosłiwu, do której dostał się za pomocą dobranych kluczy skradł 4 koszule męskie, 8 koszul damskich, 6 par maj-tek, 1 spodnica, 4 staniki, dwa obrusy znaczone literami A. B., daleki serwetki, chusteczki, ręcz-niki, fartuchy, suknie damska, pończochy, skar-petki i inną bieliznę.

Świątkradca Janicki do żadnej z zarzucanych mu kradzieży nie przyznał się, mimo, iż prze-słuchani świadkowie przodownicy z Łobzenicy i Białosłiwia stwierdzili niezbicie winę Janickie-go, gdyż u niego znaleziono większą ilość skra-dzionych rzeczy.

Prokurator popierał akt oskarżenia, wskazu-jąc na uporczywe wypieranie się winy, żądał dla niego kary ciężkiego więzienia przez lat 4, i utraty praw czci obywatelskiej przez lat 5.

Sąd po naradzie pod przewodnictwem dyr. Sądu Colewicza, uznał Janickiego winnym kra-dzieży świątkradczej, oraz kradzieży na szkodę dr. Müllera i Kaldowskiej i za to skazał go na karę więzienia zwykłego przez 19 i pół miesiąca oraz utratę praw czci obywatelskiej przez lat 5. Sąd darował Janickiemu 6 miesięcy i uwolnił go od zarzutu kradzieży toporka na szkodę Knappa, gdyż rozprawa nie dostarczyła ku temu dostatecznych dowodów.

### Złodziejka i żobaczka w jednej osobie.

Katarzyna Hoch, mieszkanka Zagórowa, Ka-rana 6-tygodniowym więzieniem za kradzież i 14-dniowym aresztem za żebractwo, chędzila od wsi, do wsi, prosząc o robotę, a gdy ją dostała, przejrzały wszystkie kąty, kradła, co jej pod rękę tylko wlażło i ulałniała się. Dostawczy pra-cę u Wolschlegerowej w Dąbrówce, powiatu szubińskiego, skradła jej płaszcz, dwie suknie, ręczniki, a służącej Wegnerowej różne drobne rzeczy; ponadto, Hoch była oskarżona o wło-czegostwo i żebractwo.

Oskarżona Hoch do winy przyznała się. Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia i 1 tydzień aresztu, orzekając jednocześnie oddanie Hoch-owej po odsiedzeniu kary władzy policyjnej ce-lem umieszczenia jej w domu pracy.



# Wieczory bydgoskie. (W cukierni Łuczyka).

— Panowie, salus Reipublicae adveniat! Zbliża się zbawienie Rzeczypospolitej. Dr. Kemmerer przybywa albo nawet już przybył do Warszawy. Jak ten amerykański cudotwórca nie wykopie nas z błota, to amen!

— Jużśmy mieli jednego takiego finansowego bajrata z ramienia Anglii. Nazywał się Young i miał być dla nas czymś w rodzaju Joga...

— Proszę sobie nie kpić z Younga. Ten jegomość wyraźnie powiedział Grabskiemu, że musi budżet okroić do półtora miljarda złotych, jeżeli państwo niema skrachować. Ale naturalnie: u nas okroić budżet, to znaczy przepędzić od zębów rządowego bandy darmożądów, bandytów i złodziei, a to było zadanie przechodzące chęci i plany pana Grabskiego. Gdybyśmy wtedy byli usłuchali Younga, to dziś nie byłoby tej brzydzy.

— Gut gebrüllt, Löwe! Ale czy myślicie, że Kemmerera kto posłucha. Jeżeli i on wystąpi przeciw nadużyciom? Użyją wszystkich intryg i kawałów, aby się go jaknajprędzej pozbyć z Warszawy, a nawet i ta poważniejsza prasa, o ile będzie miała w tem interes, okrzyczy go doktrynerem, który „sposoby i leki, dobre za morzem, chce stosować na innym, zupełnie nie nadającym się do tego terenie”. Zrobia z niego delikatnie durnia i będziemy dalej taplać się w bajorze.

— Przepraszam, z Kemmererem tak nie pójdzie. Young przyjechał z gołymi palcami, a ten przywozi ewentualnie pożyczkę sto milionów dolarów. Z takim wujaszkiem z Ameryki nasi Grabszczarze będą się rachować. Kemmerer weźmie nas za uszy w imieniu całego amerykańskiego Bankers-Trustu.

— Czytaliście panowie ten telegram Pata, który chce nam dać pojęcie o potędze Bankers-Trustu, podkreśla jako jedyny jego rys charakterystyczny, że Bankers Trust ma aż 200 dyrektorów!

— Naturalnie, taka rzecz imponuje naszym Patom i Patachonom. Mogłi jeszcze skomponować, że wszyscy ci dyrektorzy kradną jak kruki, ale justycja amerykańska nie śmie ich wziąć za kark, a wtedy respekt nasz i podziw dla tych panów byłby bezgraniczny. Przecież wychowaliśmy się w takiej złodziejskiej ideologii.

— No nie, no bo pan robi zaraz ze wszystkiego tragedję. Pat wspomina o tych dwustu dyrektorach, aby dać nam pojęcie o tego... o rozległości tej instytucji.

— To mógł powiedzieć, że Bankers-Trust dysponuje w razie potrzeby paruset miliardami dolarów, to znaczy sumą, za którą można kupić całą Polskę...

— Jesliby się znalazł taki głupi, coby ją chciał nabyć.

— Warto by ją nabyć, ale bez senackiego i sejmowego inwentarza.

— A już stanowczo bez Grabskiego i jemu podobnych salwatorów.

— Czytaliście panowie, co Grabski powiedział w jakimś dziennikarskim wywiadzie, że dla Polski najlepszą formą rządową byłoby synarchja?

— Cóż to za djabel?

— Nie wygadał się bliżej, co on pod tem rozumie. Tłumacz ten wyraz dosłownie z greckiego, znaczący byłoby do wspólny rząd, a więc coś w rodzaju rządowej spółdzielni. Tyle tylko Grabski dodał dla objaśnienia, że naród powinien rządzić, a Sejm ma być wykonawcą woli narodu.

— Także jakaś nowa demagogja!

— Dlaczego? Każdy kraj z jaką taką konstytucją jest właściwie państwowa kooperatwa. Naturalnie lepsza, bardziej jednolitą formą organizacji państwowej jest solidna monarchja.

— Przesłań pan ze swoją monarchją, bo mnie od ostatniej rozmowy jeszcze brzuch boli. Chodzą plotki, a może i nieplotki, że dynastja angielska przysłała do Polski jakieś wielkie fundusze agitacyjne, w których i pan musiałeś chyba łapę umazać.

— Ja sobie wypraszam tego rodzaju insynuację!

— Jako, przecie pan tamtego tygodnia cały wieczór za angielską dynastją gardłowałeś.

— Za monarchiczną formą rządów, ale nie specjalnie za dynastją angielską. Ja wziąłem tylko jako przykład, co dałoby się w takim razie uzyskać dla naszego biednego kraju.

— Naturalnie! Pro Patria czy jakaś inna bibuła monarchistyczna oblicywała nam nawet na ten przypadek, że król Lewicz angielski jako swoje wiano wniósłby nam wcale okazałą flotę wojenną i handlową, a nawet dostalibyśmy jedną kolonję zamorską.

— Z pewnością Wyspy Fidżyjskie!

— Dlaczego właśnie Fidżyjskie?

— Bo tamtejsi mieszkańcy słyną ze złodzieństwa. W prezencie tym kryłby się nawet wrzuszający symbol i niejako wierne odbicie naszego charakteru narodowego.

— Stul pan pysk! Dlatego, że kilkuset złodziei i drani dorwało się naczelnym stanowisk, to jeszcze nie racja, aby tę właściwość podsuwać całemu społeczeństwu.

— Czort bier! Społeczeństwo, które się pozwala tak okradać i nie reaguje na to! Przecież Polskę żywcem rozkradają, i jak tak dalej pójdzie, to niedługo będziemy siedzieć w gołych ścianach. Dzięki tym złodziejom musieliśmy obcym oddać w arenę nasze monopole. Niezmiernie ważne źródło dochodów państwowych.

— Raz się ta arena skończy.

— A puszcza Białowieska, te lasy, jakich niema drugich w całej Europie! Gdyby tak nie kradli na lewo i na prawo, to niepotrzebowaliśmy takich skarbow narodowych sprzedawać różnym bandyckim spółkom zagranicznym, i to na warunkach, które nie do nieba, ale do piekieł o pomstę wołają. Odwiedził mnie niedawno pewien leśniczy z puszczy Białowieskiej, i opowiadał mi o tamtejszej gospodarce rzeczy, od których włosy na bieleją!

— Czytaliście panowie w „Nowej Reformie“ o tym szlachcicu z powiatu kra-

kowskiego, który w ten sposób podatki zapłacił, że jeszcze grubo na nich zarobił? Jeżeli to prawda, a Reforma jest zbyt poważnym pismem, aby takie budy bezpodstawnie puszczala, to rzeczywiście można osiwiwić z desperacji.

— Ja nieznam tej historii!

— Otóż przychodzi do szlachcica egzekutor i fantuje mu bydlę za niezapłacone podatki, i bydlę zaraz zabiera, aby je popędzić na targ i sprzedać. Szlachcic żąda kwitu, że podatki zatem są zapłacone i kwit taki dostaje. Trzeba zaś panom wiedzieć, że w powiecie krakowskim jest nadmiar bydła. Egzekutor nie mogąc krów sprzedać według ceny szacunkowej pędzi je do urzędu podatkowego. Co robić? Bydło trzeba żywić, a choć w takim urzędzie podatkowym nie brak słomy i wody, to jednak niema tam siana. Rada w radę kazali egzekutorowi bydlę napowrót zaprowadzić do właściciela, ale szlachcica, nie głupi, woła parobków i każe wrota zamykać, bo (powiada) pędzą mi tu jakieś obce bydlę. Krowy przed wrotami ryczą z głodu, ze zmęczenia pokładły się na ziemię, a szlachcic się zaciął: nie puszcze, bo co mnie obce bydlę obchodzi! Przyjechał naczelnik urzędu podatkowego i stanął układ, że szlachcic przyjął ostatecznie to państwowe bydlę na oborę, ale za futer urząd podatkowy musi mu płacić dziennie dwa złote od sztuki. Tak więc chytry szlagon ma kwit na zapłacone podatki, bydlę jak stało tak stoi w jego oborze, a rząd dopłaca mu do niego kilkadziesiąt złotych dziennie.

— Wie pan, co mi się w pańskim opowiadaniu najbardziej podoba?

— Co takiego?

— Ten zwrot: państwowe bydlę!



U golibredy.

— Jak pan redaktor sobi zapatruje na tego pomysłu, aby płacić podatki w natury? Od rolniki bedzi rząd przyjmował owsa, pszenicy i kapusty z fasolem. To jest najkapitałniejszy ideał, jaki sze w Polsce od króla Popiela wylegnął. Dawnego systemu był bardzo skomplikowany. Taki rolnik musiał sprzedać swojego plodu i dopiero zanosił pieniądze do podatkowej kasy, a rząd za te pieniądze zakupywał znowu rolnego produktu dla wojska... To było niepotrzebny dubeltowy roboty. Teraz rząd dostanie podatki w kaszy i w kapusty, i on je zaraz odeszli do pana generała Zegligowski, coby on kazał z tego nagotować obiadu dla naszej dzielny armji. Ja dotąd paczał na pana Zdziebkowski z pewnym niewiarom... jak on sze nazywa, nie Zdziebkowski? Nu, ja paczył na pana Bzdziechowski z pewnym niewiarom, ale ja teraz widze, co on ma głowy jeszcze mądrzejszy od jajko Kolumba, które tak trudno było wymyślić.

— Naturalnie, co nam teraz potrzeba do sprawnego funkcyonowanie z podatkowym aparatem? Nic. Podatki w naturaljach będą iść z ręki do ręki. Rolnik do urzędu skarbowego bedzi przywieść centnar fasoli. Najpierw zjedzie wielki komisj oglądnić, czy ta fasoli nie jest parszywy. Po tem przyjedzie drugi jeszcze większy komisj popaczyć, czy to jest naprawdę fasoli, bo taki gałgan mógł dać do worku lubinu albo pestki szliwkowe albo kukurydzu. Jak już bedzi takie świadectwo od dwa poważne komisje, co to jest naprawdę fasole, i to zdrowe fasole, to przyjedzie trzeci komisj odważyć tego worku, aby nie było w sejmie interpelacje, że podatniki z nieuczciwym wagi oszukują skarbu państwa. A jak i to bedzi w porządku, to przyjedzie czwarty, najważniejszy komisj, bo komisj szacunkowy. Ona oznaczy, co te fasoli jest wart na gotówki, i bedzi je dopiero przewartościować na podatkowego opłaty. Jakby sze taki bidny podatnik z tem oszacowaniem

uczul pokrzywdzony, to jemu wolno robić apelacji do drugi instancyi, do trzeci instancyi, do czwarty instancyi, do piaty... co, nima piaty instancyi? To nie jest żadna sprawiedliwość bez piaty instancyi. W takim razie niech jemu bedzi wolno iść do samy Ligi Narodów. Niech szwiat widzi, co my sze nieboimy codziennego szwiatła nawet na europejskiego forum.

— Niech pan redaktor pomisli, ile to ludzi znajdzie przytym chleba i egzystencji. Można by stworzyć osobne ministerstwo do naturalnych podatków z całym furem wice-ministrów, rzeczoznawców, taksatorów, ekspertów, rachmistrzów, kalkulatów, księzkowych, magazynierów, wagnistrzów, możnaby stworzyć rady fasolowe, rady owsiane, jęczmienne, koperkowe, kapuściane, kalafiorowe, pomidorowe i mnóstwo inne. A co to panienki znalazłyby dostateczny posady. Jednem słowem z pana Bzdziechowskiego nie jest głowy do pozłoty, ino on naprawdę ma złote głowy.

Jaby tylko jeszcze jemu poradził, aby także inne obywatela, nie same rolniki, mogli sobi podatkowo winaturzać. Mam ja wykupić za gotówki przemysłowego arkusza, to ja pójde lepi ogolić całego gabinetu i dostane z Rady Ministrów malego kwitku, co ja już z moim podatkiem jest porządku. Tak samo krawiec wolałby panu Zdziebkowski zamiast podatku skroić kurtki, szewe uszyć buty, a pan Pilaczyński n. p. narzycowałoby mu taki szmiertelni koszuli, że panu Zdziebkowski by sze do ni tęschno jak na tamten szwiat do raj.

Jak mi sze powodzi na Nowy Rok? Pan sze pita? Mój klientel to były dotychczas w przeważnego części urzędniki. Im teraz tak oberli pobory, że oni już nima na golenie, i oni brody osmalają sobi z zapalkami jak gęsze kupry. Jeżeli Pan Bóg da panu Zdziebkowskiemu długiego życia na fotelu ministerjalnym, to on powoli odzwezydzi funkcyonaryszu państwowego i jedzenia, i oni nie będą potrzebowali na końcu żadny pobory. Pan misli, że to jest jaki szmunces? Ni. Pan zna ty historyi o żydku, co miał konia i on go odzwezydził od obroku? Codzień dawał mi mni, aż potem jego kuń już cały tydzień nie niepotrzebował jeść. Zdechni! No, to był pech, że on zdechni, ale gdyby nie to, to ten żydek miałby do dziś dnia bardzo tani zarobkowy kobyły.

5. — Zebranie, które się nie odbyło. Komenda Wojewódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszy opy reształa zaproszenia na zebranie organizacyjne komitetu obchodu Staszica na dzień 1-go stycznia, godz. 16-ta, do sali Resursy Kupieckiej. Przedstawiciel naszego pisma o oznaczonej godzinie zjawił się na miejscu, lecz niestety tamże żadne zebranie nie odbywało się. Powyższe z obowiązku dziennikarskiego podajemy do wiadomości czytelnikom naszego pisma.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Bydgoski Klub Kolarzy.** Roczne przedwyborcze zebranie odbędzie się dzisiaj 2 stycznia o godz. 8. wieczorem w lokolu Harmonja ul. Marcińskiego nr. 1. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

**Baczność, Tow. Kupców detalistów br. społ.** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 4. stycznia o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. We własnym interesie i z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądanym. Zarząd.

**6a) Zebrania Stow. Pań św. Wincentego i Paulo przy Farze,** odbywać się będą w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, o godz. 5-ej w szpitalu św. Florjana.

**Sokół VIII. Rupiienica.** Zebranie członków w poniedziałek, dnia 4. stycznia o godz. 7. wiecz. w Strzelnicy.

**31a) Baczność, Bracia Strzelcy!** Przypomina się, że pogawędki odbywają się co poniedziałek wieczorem o godz. 8. w Strzelnicy. O liczny udział Braci i ich Pań uprasza Zarząd.

**30a) Związek Pracowników Kupieckich.** Od jutra począwszy, odbywać się w każdą niedzielę i święta schadzki koleżeńskie w sekretarjacie. Początek o godz. 4. po południu.

**42a) Baczność, Krawcy.** Walne zebranie filji Krawców i Krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek, wieczorem o godz. 7. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Wybór nowego zarządu i sprawa taryfy ramowej, na którą się wszystkich członków uprasza. Zarząd.

**32841 a) Klub Sportowy Trapez** donosi wszystkim towarzyszom sportowym, że dnia 3 stycznia 1926. o godz. 7, urządzi na salach Strzelnicy swą zabawę karnawałową, połączoną z różnymi niespodziankami. Za okazaniem legitymacji członkowskiej biletu wstępu znizone. O przybycie wszystkich kolegów oraz sympatyków Klubu prosí. Zarząd.

**32762a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“ w Bydgoszy.** Schadzka koleżeńska w czwartek nie odbędzie się. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek dnia 4 stycznia 1926 roku o godz. 8. wiecz. na sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. O punktualne i liczne przybycie prosí. Zarząd.

**32848 a) Oddział Kolarzy „Sokół V.“** Plenarne zebranie w poniedziałek, 4. I. 26. w lokalu „Złoty Róg“ o godz. 7 i pół. Na porządku obrad: zabawa karnawałowa i inne ważne sprawy. Goście-sportowcy mile widziani. Tamże odebrać można zaproszenia na zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, 9. I. 26. w salach p. Kleinerta, przy ul. Wrocławskiej. O punktualne stawienie się prosí. Kierownik admin.

**Baczność S. M. P. „Naprzód“ w Bydgoszy.** W niedzielę dnia 3. stycznia br. zbiórka o godz. 8.30 rano na salce parafjalnej Plac Piastowski, celem udania się na nabożeństwo, z okazji 5-cio letniego założenia towarzystwa, które odbędzie się o godz. 9. przed poł. Zarząd.

Walne zebranie filji stolarzy Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek 4. I. 26. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski nr. 2. Przybycie wszystkich członków pożądanym.

**41a) Oddział Kolarzy Sokół V.** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. bm. w lokalu druha Kozłowskiego „Złoty Róg“; początek o godz. 7.30. Wydawane będą zaproszenia na naszą zabawę karnawałową, która odbędzie się dnia 9. bm. w salach p. Kleinerta. Uprasza się o punktualne stawienie się. Gości sportowców serdecznie zapraszamy. Zarząd.

**32920a) K. S. „Astartja“ Bydgoszcz.** Schadzka koleżeńska odbędzie się dziś w sobotę, dnia 2-go bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augusta 10. Z powodu bardzo ważnych spraw jaknajliczniejsze stawienie się członków jest konieczne. Zarząd.

**32712a) Tow. Rzemieślników polsko-katolickich** przypomina wszystkim członkom, iż dnia 1 stycznia 1926 roku o godz. 4-tej po poł. odbędzie się roczne walne zebranie na salce przy kościele św. Trójcy. O liczny i konieczny udział każdego członka prosí. Zarząd.

Walne zebranie filji miernarzy Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1926 r. w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej 71 o godz. 2 po poł. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza. Zarząd.

Walne zebranie pracowników komunalnych filji Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1926 roku o godz. 4-tej po poł. w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej 71.

**32212a) Tow. właścicieli domów i gruntu w Bydgoszy** zawiadamia członków, że w dniu 4. stycznia 1926 r. odbędzie się walne zebranie o godz. 6. wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej Wejście za okazaniem legitymacji, lub ostatniego kwitu. Zarząd.

**32453a) Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** W poniedziałek, dnia 4. stycznia 26. r. wieczorem o godz. 7. urządzamy obchód gwiazdkowy. Wszyscy członkowie zgłoszą się we wtorek i środe, dnia 29. i 30. bm. od godz. 5-7 w lokalu p. Baekera. (ul. Św. Trójcy) celem zapisania się. Członkowie, którzy do powyższego nie zastępują, uwzględniani nie będą. Legitymacje zabrać. Komisja gwiazdkowa.

**32370 a. Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwedowo.** Przypomina się wszystkim członkom, iż dnia 6 stycznia 1926 roku o godz. 16 po poł. odbędzie się roczne Walne Zebranie na sali zebrań u dh. Konieczki, Lenartowicza 3. Wszystkie wnioski, mające przechodzić pod uchwałę Walnego Zebrania, proszę nadsyłać na ręce sekretarza Tow. drh. M. Majchera, ul. Pod Blankami 21. do 2 stycznia 1926 r.



Winiarnia Damann Kordes w Toruniu, Stary Rynek 31, tel. 51, przeszła pod nowy zarząd p. Edmunda Szymańskiego i została zaopatrzona w doborowe wina, likiery i wódki. Szczegóły o powyższym znajdują Sz. Czytelnicy w dzisiejszym ogłoszeniu.

Czuły małżonek. Dom nr. 9 przy ul. Matejki oblegany był wczoraj o godzinie 2-iej po poł. przez tłum ciekawych „Cóż się tam stało?” zapytujemy, „A to mąż żonę pobił, podobno za to, że bawiła się w Sylwestra”.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, ów małżonek, brutal co się zowie w rozwydrzeniu swem doszedł do tego, że żonę swą bił laską po głowie i twarzy. Czulego małżonka odprowadzono do komisariatu.

Koncert urzędu Zarząd Okręgu XXI Kół Śpiewaczych w niedzielę, dnia 10. bm. w Strzelnicy ze współudziałem tutejszych kół śpiewaczych i sił artystycznych, na który już dziś zwracamy uwagę Szan. Publiczności. Czysty zysk przeznaczają się na Kuchnię Ludową.

Bezrobotni umysłowi, którzy nie solidaryzują się z uchwałami ostatniego zebrania z dnia 28 bm. w Kasynie Cywilnem, są proszeni na zebranie na dzień 7 stycznia 1926 roku w sali Ogniska, ul. Jagiellońska o godz. 11 rano do omówienia naszych palących spraw. Bądźcie wszyscy! Organizacja.

Kronika policyjna.

Aresztowania. W nocy ub. policja aresztowała 8 pijaków, 6 złodziei, 5 prostytutek, 1 osobnika za sprzeniewierzenie i 2 włóczęgów.

Kradzież skrzypiec. Z przechowalni kina „Marysińska” skradziono skrzypce wartości 2 000 złotych.

W „Noc Sylwestrową” pod Orłem skradł niewykryty dotychczas sprawca porucznikowi Chmarzyńskiemu futro, wartości 1 000 złotych.

Torebkę damską zrabowano Matyldzie Felskiej i to w dniu 24 grudnia ub. roku na ulicy Poznańskiej.

Kradzież biżuterji. Do mieszkania p. Lezikowskiego, ul. Dworcowa 31a, własniali się złodzieje i skradli złoty zegarek, obrączki, naszyjnik z szafirem i brylancikami oraz 260 złotych gotówki.

Z kasy ogniotrwałej (niezamkniętej) firmy Nordmann, ul. Gdańska, skradziono 110 złotych.

Sprzeniewierzenie. Na szkodę firmy Juljan Król, Nowy Rynek 11, sprzeniewierzono 4 skrzynie musztardy. Jako sprawca aresztowany został woźnica. Szkodą wynosi 180 złotych.

Echa kradzieży w firmie Hartwig. Ekspozytura policji śledczej donosi nam, że Leon Kiepiński, ul. Grunwaldzka 109, został omyłkowo, jako sprawca do kradzieży tej wciągnięty. Zaznaczyć należy, że Leon Kiepiński z kradziejami u Hartwiga nie ma nic wspólnego.

Z targu. Na targu dzisiejszym płacono za: funt masła 3.60, jaja mendel 3.60, gęsi bite funt 1.60, kaczki 6 zł, kury 5 zł, jabłka 30—50 gr, kapusta 15 gr, marchew 10, buraki 15 gr, sliwki suszone 50 gr. funt.

Podziękowanie.

Na gwiazdkę dla niewidomych, oraz na podtrzymanie Schroniska przy ul. Kollataja 13/14 złożyli laskawie:

- P. Węglikowski, ul. Dworcowa 22/23 300 zł., p. radca Weynerowski w m. 144 zł., p. Woda w m. 10 zł., Deutsche Volksbank w m. 10 zł., p. L. Bloch w m. 5 zł., Firma Dittmann w m. 50, p. Cohn w m. 10, Drukarnia Bydgoska 20, Centrala Rolników 20, p. R. Böhme 10, p. W. Piotrowska Poznań 100, Bank Związku Spółek Zarobkowych Poznań 25, firma Junk 30, p. adwokat dr. Kopp 20, Magistrat Borek 5, p. dr. Chmielarski 5 firma C. „Impregnacja” 20, p. Antoni Piliński 50, firma Hartwig 20, p. dyr. Bonneberger 10, Magistrat Miasta Bydgoszczy 175, Elekrownia 100, firma Fiebrandt 50, p. G. Behm 3, Szkoła Pilotów Kom. Gosp. 48,59, Majetność Objezierze 25, Wydział Powiatowy Kępno 20, p. Arndt 5, Gmina Wolwark 10, p. Marjan Lakner 10, p. Andrzej Burzyński 10, p. B. Lotz 25 p. inż. Piecsek

- 15, firma Musolf 10, f. Eberhardt 30, f. Pfefferkorn 30, f. Fiebrandt 100, f. Hege 30, f. Kreski 30, f. R. Schmiedtke 5, f. Hensel 30, f. Genossenschaftsbank 30, p. radca zdrowia Brunk 20, p. radca zdrowia Baehr 15, firma Kolwitz 50, p. radca hon. Eckert Bielawki 50, p. Rzymkowski 10 p. mec. Maciaszek 50, Poznański Bank Ziemiarni filja Bydgoszcz 5, Stowarzyszenie Restauratorów 50, firma „Palatine” Wlkp. 3, p. Stefan Okoniewski 25, p. Dr. Potocki 10, p. Maselkowski Jerzy 10, p. Ruzzkowski 10, p. Zakaszewski 20, Bar Angielski 5, Kabaret Bi-Ba-Bo 5, firma Neumann & Knitter 10, firma Kaffler 5, Wydział Powiatowy Grodzisk 25, firma „Unja” 50, p. Dr. Staemmler 5, firma „Lasmel” 25, p. Dr. Piórek 10, firma „Zelazohurt” 25, p. Dr. Nikolay 5, p. Dr. Ziętak 10, p. Władysław Zakrzewski 10 p. adwokat Stoda 10, Wydział Powiatowy Toruń 50, p. Józef Hausler 5, p. Dr. Leissner 10, p. Dr. Schendell 5, p. Karol Schroeder Małe Bartodzieje 50, Gmina Chyby 10, p. Jankowski Inowrocław 10, Ks. Kowalski Nakło 2, p. Suchocki Pleszew 5, p. W. Róbiński Nakło 5, p. Wengerek Gniezno 5, p. Will 5, p. adwokat Dr. Murach 50, p. adw. Dr. Nieć 10 p. adw. Spikowski 10, p. adw. Wawrowski Duleba 20, p. adw. Fabjańczyk 10, p. adw. Dr. Budzyński 10, p. adw. Sobiecki 20, p. adw. Dr. Hoppe 10, p. adw. Dr. Spitzer 10, p. adw. Gramatowski 10, p. adw. Kokurewicz 10, p. adw. Morawski 20, p. adw. Dr. Tyrowicz & Jurkiewicz 15, p. adw. Dr. Łasiński 10, p. dyr. Dr. Herdyński 10, p. dyr. Radtke 10, p. dyr. Dr. Raszeja 10 pp. Chudziński & Maciejewski 10, p. Dymkowski ul. Gdańska 10.

Prócz tego ofiarowali w naturaljach: firma Behring 25 par pantofli, Cukrownia Nakło 2 ctr. cukru, firma Brauer 50 butelek piwa, firma Buchholz 10 funtów skóry, firma „Textil” 12 koszul, Bydgoski Handel Maki ul. Długa 1 1/2 ctr. grochu, p. radca Weynerowski 56 par trzewików p. Wakarocy 1 kapeluszek damski, p. Borys używane koszulki kołnierzyki, skarpetki, itd., p. Kabat 1000 kopert i 500 pocztówek, p. Bogacz 12 mydelek i 12 tubek pasty do zębów, p. R. Stobiecki 10 czapek i kartonik wełny, p. Ziętak ul. Mostowa 10 par skarpet, p. Dziatkiewicz 10 ft. cukierków i 50 tabliczek czekolady, p. Chwałkowski 30 ft. kieszki, Cukrownia Gniezno 2 ctr. cukru, p. Biernacki 10 skrzynek z wyrobami tytoniowymi, Cukrownia Zduny 2 ctr. cukru, p. Zimochowa 3 ft. makaronu, 10 paczek cykorji, 5 ft. ryżu, 5 ft. cukru i pierniki, Cukrownia Gostyń 4 ctr. cukru, p. Dr. Szymanowski 2 ubrania, firma „Galwana” 1 serwis do kawy, firma Łuczowski & Zbikowski 50 kawałków czekolady i 50 pudełek mięto-

wych cukierków, p. hr. Bnińska Samostrzał 50 ft. cukru, p. Bydłowski 10 butelek wina, p. Chłapowska Sobiechuchy 7 ctr. perek, 5 ctr. żyta i 3 ctr. jęczmienia, p. Behrend ul. Gdańska 8 ft. orzechów, 2 ft. pierniczek i 1 ft. cukierków, firma „Mix” 6 tuzinów mydełek, p. inż. Nowak 2 płaszcze używane, 1 parę spodni, i 1 kamizelkę, firma „Czesanka” 18 resztek zawierających 20 mtr. materiału, p. Burzyński 50 strucli, p. Jarowski Myślicinek 1 furę stomy, p. Wysocki nał. zaccyszczenie kominów 10,95 zł, firma Kreski za 50 zł. towarów, firma Siebert 3 koszule i 3 p. kalessonów, p. Stomiński 25 ft. kieszki.

Ofiary te, przeznaczyliśmy na gwiazdkę dla 50 naszych pupilów niewidomych, na wsparcia w gotówce dla kilku pozamiejsowych niewidomych, oraz na podtrzymanie Instytucji naszej. Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać” i prosimy o laskawą dalszą pomoc nad utrzymaniem Schroniska dla Niewidomych.

Kuratorjum Schroniska.

Giełda Poznańska.

Table with 2 columns: Description of securities and their prices. Includes items like 'Papiery państwowe i listy zastawne', 'Listy zastawne', and various bank-related securities.

Napisow wiersz długi 20 groszy, każde słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnne ogłoszenia oryzjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Uwaga. Każdy predko spienięż wszelkie zbyteczne przedmioty t. j. meble, ubiory oraz różne sprzęty nowe i używane przyniesione do sprzedaży na publiczną dobrowolną licytację odbyć się mającą w wtorek dnia 5 stycznia 26 r. Taksator, Marcinkowski, Jezuitska 6.

Jan Janicki zakład mód męskich, ul. Jezuitska 6 II ptr., tel. 620, poleca się do wykonania wszelkiej garderoby męskiej po tanich cenach.

Bez korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkoła” Wajera, Warszawa, Bielańska 5—81. Zadać wszędzie. Szczegółowy katalog wysłać wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znakami).

Patru wszelkie przerabiam, reperuję elegancko i tanio „Regina”, Pomorska 32a.

4 domy handlowe w najlepszym położeniu w Bydgoszczy przy wplacie 20—60 tys. zł. na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43.

Dobry lokata kapitalu, dom, parter, dwa pięt, wjazd, podwórca i chlew za 17.000 zł. przy wplacie 7000 zł. na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43.

Dom II piętro sprzedam tanio. Bielańska, Gdańska 23, skład.

Skład rzeźniczy na sprzedaż Plac Poznański 13. (32187) Dom II-piętrowy, z wolnem mieszkaniem, 20 lokatorów, blisko dworca kolejowego, cena 13 tys. zł. lub zamiana na gospodarstwo. Sokółowski, Pl. Wolności 2. (30)

Na sprzedaż urządzenie składowe, biłard francuski, magiel, piec do patenia kawy, stoły i krzesła. Wiadomość w składzie kolonialnym, Grunwaldzka nr 103.

Sklepowe urządzenie kompletne na sorocz. Orodowa ni. z ptr. prawo.

Okazyjna sprzedaż: ubrania smokingowe, zakietowe, tużurkowe, marynarkowe, spodnie i wiele innej garderoby męskiej ul. Jezuitska 6, II ptr.

Na raty obuwie od najprostszyc do najkwy wintniejszych laki 13 zł., szew. 17 zł., boks 15 zł. poleca pracownia Około, Chelmańska 1.

Fortepjan dobrze utrzymany kupię za gotówkę. Oferty pod „Fortepjan” do Dz. Bydg.

Sanki 1 i 2 konne, zgrabnie i mocno wykon. w cenie od 150 zł. na składzie. Wybór powozów kryt. i otwart. Fabr. dawn. Sperling, Nakło (32272)

Poszukuje piec i wannę do bieleni ogłoszenia Ruciński Wł. Rynek 12.

Kupię lub wydzierżawię dobrze prosperujący skład żelaza ewtl. polączony z handlem maszyn rolniczych w mieście powiatowym. Łask. zgłoszenia „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „54 939. (96)

Udziały się pożyczki na 1-szą hipotekę we wszystkich wysokościach lecz tylko na nieruchomościach. Bliszej informacji udzieli H. Piec, Gdańsk Hirszgasse 19.

Nowy kurs robienia kapeluszy w szkole modniarskiej, ul. Śniadeckich 2 rozpocznie się 2 stycznia.

Stenografji wyczuza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5.

Kucharka samodzielna z dobrmi świadectwami poszukuje posady. Zgłosz. Balcerek, Wrocławska 3.

Osoba młodsza, znająca doskonale gotowanie, prasowanie sztywnej bielizny i pielęgnację chorych szuka jakiegokolwiek posady. Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod „pracowita”.

Kierownik do bufetu (dobry fachowiec) z kaucją lub dobrem poręczeniem potrzebny. „Bar Angielski” Gdańska 165.

Technik poszukuje posady przy parowych maszynach lub kreslarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Technik”.

Advertisement for 'Obrączki ślubne' (wedding rings) by H. Kaszubowski, located at Długa 29.

Advertisement for 'Winiarnia Damann Kordes' (winery) located at Stary Rynek 31, Toruń. Specializes in Lithuanian wine, first-class liqueurs and vodkas.

Advertisement for 'Sprzedaż przymusowa' (forced sale) on Tuesday, January 5th at 10 AM at the auction of Kujawski in the market of Hellera, Toruń.

Książkowa władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, znająca wszelkie prace biurowe, pisząca biegle na maszynie, w ostatniej posiadzie 4 lata, poszukuje odpowiedniego zajęcia najchętniej jako kasjerka. Łask. zgł. proszę skierować pod „Kasa” do Dzien. Bydgoskiego.

Do P. P. Przemysłowców Rutynowany kupiec posiadający pozwolenie na prowadzenie samochodów poszukuje posady podróżującego. Oferty pod „Odpowiedzialny” do Dzien. Bydg.

Paniotka 14-letnia poszukuje posady jako uczenica w cukierni lub w jakim innym najlepszym przedsiębiorstwie. Zgł. pod „14” do Dzien. Bydgoskiego.

Tow. ogrodników zawodowych na Bydgoszcz i okolice poleca Szan. właścicielom ogrodów i domen swych dobrych fachowców jak i szkółkarzy - ogrodników samotnych i żonatych na posady. Zgłoszenia przyjmuje Gajewski, prezes Bydgoszcz. Jagiellońska nr. 7a II ptr.

Wydzierżawię ubikację nadające się na stolarnię lub ślusarnię, nadające się i na inne warsztaty. Zgłosz. Grunwaldzka 85 u gospodarza.

W arsztat ogrzewalny do wynajęcia. Zygmunta Augusta 19.

Skład z urządzeniem towarem 3 pokoje z kuchnią w głównej ulicy, z powodu wyprowadki zaraz do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg.

Mieszkania Zamienie 4 pokojowe mieszkanie z łazienką blisko dworca na 2 pokoje. Zgł. ul. Fredry 6 II ptr. lewo.

Pokoje umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 12a. I prawo.

Dobry pensja, polecana przez dyrekcje szkół, przy mie dwóch uczni i pomoc w naukach. Gdańsk a 90 II p lewo.

Pokoje umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Śniadeckich 47a, I p. prawo.

Pokoje do wynajęcia. Szczecińska 3 part. lewo.

Pokoje umeblowany z urządzeniem kuchni lub bez zaraz do wynajęcia. Ul. Gdańska 82, I p. I.

Pokoje umeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Bielicki, Przyszczecz 4.

Stancja dla uczni szkolnych, warunki przystępne. Gdańska 63 III ptr.

2 pokoje umebł ewent. z kuchnią do wynajęcia. Sienkiewiczza 7 I ptr. lewo.

Pokoje ładnie umebł. z centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Matwałd, Gdańska nr. 137.

Pokoje umebł. do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. lewo.

Obiady prywatne na zamówienie. Wały Jagiellońskie 12, parter.

Zyczenie noworoczne Panna lat 24, przystojna blondynka z braku znajomości, zamierza na tej drodze poznać panów inteligentnych w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia pod „D K.” do Dzien. Bydg.

Panna z gospodarstwa, posiadająca 2000 zł i wyprawę, szuka panów na dobrem stanowisku od lat 32—45 wdowcy nie wykluczeni. Zgłosz. pod „Nr. 75” do Dz. B.

Poszukuje wspólnika lub wspólniczki do fabrykacji kapeluszy i krawieczyzny. Kaucja od 500 zł dla wspólnika. Of. do Dzien. Bydg. pod „Spieszcie”.

Zgubilem tektę dziś o godz. 9, Dworcowa 21, w niej rachunki, uczciwego znalazcę proszę o zwrot tych rachunków do administracji Dz. Bydg.

Młody wilczek przybl. się. można się zgł. do p. Bączyńskiego, ul. Bielicka 9, Szwederowo.

Zgubiono zegarek damski złoty, dnia 1 bm. wieczorem w drodze ul. Lubelska, Pl. Poznański, Poznańska, Długa, Stary Rynek, Mostowa, Plac Teatralny, Gdańska i Dworcowa. Uprasza się lask. znaleźć o oddanie za wynagrodzeniem. M. Kollarek Dworcowa 6a, III ptr.







### Obrońca prywatny

zafatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka (27310)

### Wielkopolskie

Biuro Buchalterskie członków stowarzyszenia p. n. Związek Buchalterów w Warszawie. Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, Konarskiego 3, tel. 11-78. Bilanse, ekspertyzy, porady buchalterskie, prawo-handlowe i podatkowe. Odpracowanie zaległości. Nowoczesna organizacja i reorganizacja rachunkowości. Kalkulacja kontrola. Nadzór nad prawidłowym prowadzeniem rachunkowości. Tradycja angielska, francuska, niemiecka, rosyjska. Pośrednictwo pracy. Delegowanie fachowców na prowincję. Warunki przystępne. Gwarancja wykonania. (32659)

### Uwaga!

Dla przejezdnych najwygodniejsza i najtańsza Restauracja „Centralna”, Dworcowa 58 narożnik Śniadeckich, Obiad dobry i smaczny 80 gr. (32870)

### Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9-12 i 15-18 godz. (21621)

### W koniu

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30141)

## MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach. Poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490)

### Obrońca prywatny

zafatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stempłowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30170)

### J. Wojciechowski,

były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego Dworcowa 33.

### Najtańszej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem, Pomorska nr. 6. (30442)

### Fabrykacja

rur i kołanek do piecy hurtownej i detalicznie na sprzedaż. J. Mikut, Poznań, Grunwaldzka nr. 25. (32032)

### Księgi handlowe

zaprowadza, reguluje zaległości, ustawa bilanse fachowo i tanio. Biłgoze Błonia 5. (32728)

### Przyjmuję

wszelkie prace furmańskie i przeprowadki po przystępnej cenie W Janowskiej, ul. Leszczyńskiego 98. Tel. 1455. (32919)

### Kostiumy

maskowe wypożycza Salon Mód, Jagiellońska 7. (69)

### 12 fotografii

3 zł. „Wiol”, Sienkiewicz 44. (68)  
„Progress”  
ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisawania na maszynie. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłumaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913)

## Na raty!

**Ubrania** męskie  
**Płaszcz** damski  
**Płaszcz** męski  
**Ubranka** dziecięce  
**Płaszczki** dziecięce  
**Jopy sportowe** poleca (27128)

## Firma „Ocień” Jana Kazimierza 2. Na raty!

### Wielki

wybór, gospodarstw, od 10 mrg. do 1.000 mrg. przywratne, rentowe, anancyjne na korzystnych warunkach, jak również przedsiębiorstw handlowych, składy z mieszkaniami i mieszkaniami od 3-8 pok., kamienice, wile, młyny, hotele itp. posiada Biuro Pogoń. Bydgoszcz, Dworcowa 80 I lewo.

### Wielki

wybór ogrodnictwa, gospodarstwa 60-150 mrg. folwarki 150-500 mrg. majątki 500-2.500 mrg. i wyżej, kamienice, wile, restauracje, kawiarnie, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, młyny, fabryki poleca i przyjmuję Wacław Poszwa, ul. Zduny 6. (32760)

### Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i skłopy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582)

### Majątek

152 morg ziem, dobrej i średniej jakości, 12-13 hektarów z torfem, 50 hektarów lasu, ogród owocowy zabudowania dobre, dom 4 pokoje z kuchnią, 4 konie, 13 sztuk bydła, 18 świni, inwentarze martwe, kompletne, majątek prywatny cena 19.000 zł. Majątek każdej wielkości i cenie poleca Dom Handlowy, Gniewo, Chrobrego 14, tel. 365. (32726)

### Piekarnia

z kompletem urzędnikiem w miejscowości fabrycznej, bez konkurencji, przy tem 7 mrg. ziemi dobrej i ogród owocowy, 2 konie, 1 krowa, świnię drób inwent. martwy, kompletny ładnym z przylegającymi budynkami bez długi, cena 12.000 zł. weta od połowy. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 90, I pr. lewo, Pogoń.

### Sprzedam

mały dom mieszkalny z 3 morgami ziemi. Of. Gatz, Grudziąd, Nadgórna 48. (32755)

### Kamienica

2 piętrowa zaraz na sprzedaż. Wiadomość udziela F. Napierała, Luńska 7. (2731)

### 200, 500 mrg.

rola pszenno-buraczana, okazynie 25.000, 60.000 zł. połowa wpłaty, pozatem kilkadziesiąt tanich kapitalnych majątków, dzierżawy 120, 300, 500, 1.000 mrg. dochodowy młyn parowy z tartakiem, olejarnia bez konkurencyjną, okazynie, cena, wpłaty 8.000 zł. spróbka możliwa. Wojczyński, Gdańska 85. (32981)

### Parowy młyn

i tartak dobrze prosperujący w dobrej okolicy Pomorza jest na sprzedaż ewtl. potrzebuje kupieckiego kierownika samotnego, w starszym wieku, który z odpowiednim majątkiem w matrymonjalnym celu mógłby się w tej sprawie równie porozumieć. Zgł. pod „408” do Dzien. Bydg. (32917)

### Młyn

miejski, parowy, w mniejszem mieście, w dobrej okolicy, bez konkurencji, 2 pary walczy 2 pary kamieni i tartak z kompletem urzędnikiem, z powodu choroby za 22.000 zł. przy wpłacie 8-10.000 zł kole w miejscu. Bydgoszcz Dworcowa 80, Pogoń

### Rzeźnictwo

z urzędzeniem i pomieszczeniem w Trzemesznie, zaraz do oddania. Zgł. przyjmuję Szymkowiak, Gozdanin, p. Gębno, pow. Mogileński. (32916)

### Piekarnia

parowa, dobrze prosperująca, skład, obszerne mieszkanie do oddania z całym kompletem. Of. pod „10.000” do Dzien. Bydg. (32924)

### Dom

z ogrodem owocowym na sprzedaż. Na wógrzu 61. (5)

### Meble

prześlicznej roboty, we wnętrzu mahoń, sypialka i jadalnia, a także inne meble tanio poleca Dobrzyński, Długa 4. (32874)

### Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Pichowiat, Długa nr. 8 (18573)

### Meble

i trumny, kompletne jadalni, sypialki, męskie pokoje oraz pojedyncze meble stałe na składzie poleca Francuzek, Nadrzeczna 11, skł. w Koronowie.

### Jadalni

oraz sypialki solidnego wykonania bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (32903)

### Na raty

kanapy pluszowe, leżanki, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i poduszkiwke poleca w wielkim wyborze Tarpicernia Janowicz, Jagiellońska 4, drugie podwórzo. (4)

### Sprzedam

tanio fure męskie, modne fasony, jasne z opozem kołnierzem. Wacławski, Okote, Chetminska 2. (4)

### Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup, dogodnie warunki. Dłużba 4, Dobrzyński. (32853)

Restauracja i cukiernia (26291)  
**Hotelu pod Orłem**  
urządza w każdą niedzielę od 5-tej popo!  
**„Five o’ Clock”**

### Meble

wszelkiego rodzaju po cenie własnego kosztu na sprzedaż. Nowodworska 7. (32851)

### Jadalni

sypialki dębowe barzod śliczne i różne meble poleca tanto Śniadeckich 43. (32781)

### Fokowe

nowe damskie palto korzystnie na sprzedaż. Pomorska 31, parterprawy, od godz. 4-6. (32716)

### Pianino

sprzedaży Wojdylak. Jakcowski 20. (40)

### Piesek

białe szpic tanio na sprzedaż. Leszczyńskiego 6. (18)

### Przedwzięto

dobremana z powodu wyjazdu oddam za kilka złotych. Dr. Warmińskiego 3, II p. (67)

### Fretke

pod gwarancją do polowania sprzedam. Wiczerek, Senatorska 9. (77)

### KUPNA

### Kupię

gospodarstwo nad Brdą blisko Bydgoszczy. Of. szczegółowe dla „Es-mara” do Dzien. Bydg. (32616)

### Kupię

maszyny do obr. drzewa, freze, piłę, tarcz i t. p. motory elektr. prąd zmienny 2-3 k., pasy transm. Fabr. dawn. Sperling. Nakło, tel. 80. (32273)

### Zajęce

kupuje po najwyższych cenach dziennych za gotówkę. Ziółkowski, Kościelna 11. Tel. 1095. (30906)

### Kupię

krowę dobrą mleczną. Ostromecko, Dąbnowo. (32922)

### Placę

najwyższe ceny za wszelkie skórki i wlosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Włczak, Maiborska nr. 13. (32914)

### Kursy handlowe

wieczorne koncjonowane J. Zmijewskiego, Chocimsta 2 i pr. rozpoczynają 9 stycznia 7 wieczór, czwarty kurs sięgowości z przedmiotami handlowymi, stenografią, pismem maszynowym. Po ukończeniu świadectwa. (32554)

### Matura

w Pedagogum Wielkopolskiem, dyr. Z. Janaszka w Poznaniu, przygotowują wyłączenie fachowcy profesorowie gimnazjów państwowych do matury i kl. V. VI. VII. VIII w dogodnym czasie popołudniowym począwszy od godz. 5. Pomoc w nauce i współpracowac z domem rodzicielskim. Informacje w Bydgoszczy, Chrobrego 14, ul. Samarzewskiego 12. (32880)

### Udzielam

lekcyj francuskiego języka, metoda łatwa, teoria, konwersacja, świadectwo kursów wyższych oraz muzyki dla początkujących. Gdańska 44, II pr. nauczycielka. (32871)

### Siedmioklasista

udziela pomocy w lekcjach. Of. pod „Pomoc” do Dz. Bydg. (32926)

### Lekcji

na skrzypcach, fortepianie, polskiego i niemieckiego udziela tanio Błonia 22a II pr. prawo. (32907)

### Haftu

ręcznego ucze, kurs 6 tygodni. Cena 3 zł. Bocianowo 32 II pr. prawo. (32924)

### Lekcji

ręcznych robót wszelkiego rodzaju i batiku artystycznego udziela się. Plac Piastowski 12 pr. lewo. (32813)

### Lekcji

muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka (dyplom konserwatorium). Zaczisze 3 I p. od 5-7. (83)

### Udzielam

lekcji na skrzypcach ul. Ślaska 15 II pr. prawo. (48)

### Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach dla początkujących i to bardzo dokładnie. Czesław Lorek, Szwederowo, ul. Bielicka 9. (21)

### POSADY

### Bufetowy

z kaucej nie niżej 400 zł. zaraz potrzebny Kamiński, Hotel Dworcowy, Margonin, tel. 43. (32919)

### Ceglars

z dobrmi świadectwami poszukuje osady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ceglars”. (32777)

### Młody

inteligentny pomocnik kupiecki, z branży zbożowej poszukuje osady od 1 stycznia lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „U. P. N.”. (32749)

### Fryzjera

samodzielnego z co najmniej kaucej natychmiast poszukuje. Tamże poszukuje urzędzenie fryzjerskie. Zgł. Dz. Bydg. (60)

### Majster

umiejący pracować na tokarniach automatycznych wyrobów drzewnych potrzebny zaraz do uruchomienia fabryki. Bydgoszcz, Chodkiewicza 33, Wojnarowski. (10)

### Piekarsza

pierwszorzędnej fachowca, z małym kapitałem poszukuje za spółnicą do dobrej rozwiniętej piekarni. Of. pod „Piekarsz” do Dzien. Bydg. (32937)

### Ucznia

przyjme na stancję. Sw. Trójcy 6a III. (24)

### Do nauki

krejtu i szycia przyjmuje uczniem. Salon M63, Jagiellońska 7. (68)

### Potrzebny

jest człowiek, który umie dobrze szko rznac. Zgł. się do M. Dziatkiwicz, Garbary 2-3. (32906)

### Poszukuje

zajęcia na wiosce lub w mieście jako kuczer, posiadam dobre świadectwa. Adres w Dzien. Bydg. (32933)

### Uczennice

do krawieczyny przyjmie Sielanka 16 obok Liceum żeńskiego. Zgł. przed południem, od 9-1. (8)

### Bona

z ukończeniem Semiu. Ochroniarzem, mająca muzykę pragnie zamienić posadę. Lask. oferty upr. się pod „R. G. 26.” (32880)

### Poszukuje

dla mego wóznicy (konatego, dobry pielęgniarz koni) stosownego miejsca ewtl. portierstwa, pracował u mnie 3 lata, był sumienny, bardzo zaufany i chętny do pracy. Hurtownia Kapeluszy. Leo Kamnitzer, Dworcowa 92. (3)

### Kucharka

z bardzo dobremi świadectwami i długoletniemi świadectwami potrzebna zaraz lub od 15 stycznia. Dwie osoby. Zaczisze 5, III piętro lewo. (32923)

### Szofer

(maszynista), tonaty lub samotny poszukuje osady od 1. I. lub I. IV. Of. pod „Szofer-maszynista” do Dzien. Bydg. (32908)

### Podróżujący

z branży spożywczej do brze zaprowadzony na Pomorzu poszukuje zastępstwa lub innego zajęcia od zaraz lub później. Lask. of. pod „Kupiec zaprowadzony” do Dzien. Bydg. (32753)

### Dwóch rzadców

lat 26 i 30 wykształconych miłych charakterów poszukują pań w celu matrym. Najchętniej wznębiły się w większe gospodarstwo. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Rzecz honorowa Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dwóch rzadców”. (32788)

### DZIERŻAWY

### Poszukuje

fortepian lub skrzydło celmem wydzierżawienia za wynagrodzeniem miesięcznem. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. 100”. (32927)

### MIESZKANIA

### 1.200-1.600 zł.

któ wypożyczyć gospodarzowi za oddanie składu z 4 pokoj. mieszcz, z kuchnią na dłuższy czas. Zabezpieczenie jest, procent i czynsz podług umowy. Lask. oferty pod „Aza” do Dzien. Bydg. (32753)

### Pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Wiad. udzieli Priewo, Hetmańska 23 podwórzo w godz. 12-14 j od 18 20. (32926)

### Mieszkania

1 lub 2 pokoje, z kuchnią. Of. pod „R. H. 8” do Dzien. Bydg. (32929)

### Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia, dobry punkt odstąpi. Pośrednicy wykluczeni. Warunki według umowy. Zgł. M. G. Dzien. Bydg. (42)

### Pokoje

z niekrapującym wejściem dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Hermanna Frankiego 9 I pr. prawo. (66)

### Pokoiki

umebl. zaraz tanio do wynajęcia. Niedzwiedzia 7 II pr. (62)

### Skromnie

umebl. pokój do wynajęcia. Śniadeckich 28 IV pr. prawo. (39)

### Pokoje

frontowy umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Błonia 2 II pr. lewo. (34)

### 1-2 pokoje

umeblow. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1, II pr. prawo. (49)

### Przyjmę

2 chłopców lub dziewczynki na stancję. Trójca liwa opieka, dobre wyżywienie. Gdańska 26 Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177)

### Na stancję

przyjmę uczni gimn., opieka troskliwa, zaopieczona, pożywnie zdrowe, opłata umiarkowana. Lipowa 3, II piętro pr. (32550)

### Stancja

dla ucznia gimn., opieka troskliwa, odżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I p. (32829)

### Stancja

w domu obywatelskim przyjmie ucznia. Na miejscu fortepjan. Chocimska 2 I pr. (22458)

### Stancja

dla dzieci, doskonałe odżywianie, idealne warunki do nauki, cena umiarkowana. Pomorska 33-44, I piętro prawo. (32547)

### Stancja

dla panienek uczęszczających do szkół, dobre odżywienie i opieka rodzicielska zapewniona. Zgł. Gdańska 192 part. prawo. (52881)

### Pokoje

umebl. bez pościeli z urządzeniem kuchni dla 2 osób lub uczenie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sienkiewicza 8 I pr. lewo. (22)



